

**Vincent Ryan OSB**

# **WIELKI POST I ŚWIĘTE TRIDUUM**

Przekład: Teresa Lubowiecka

Wydanie drugie



**TYNIEC**  
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW  
KRAKÓW 2003

## DO WYDANIA POLSKIEGO

*Wielki Post i Święte Triduum* jest drugim tomem rozważań o. Vincenta Ryana, benedyktyna z opactwa Glenstal w Irlandii, na temat świadomego uczestnictwa w roku kościelnym. Poszczególne okresy roku liturgicznego odzwierciedlają porządek rozwoju nowego życia w człowieku. Jest to porządek, w jaki sam Chrystus zjednoczony ze swoim Kościołem, uczy nas czerpać ze swej Ofiary duchową moc i mądrość miłości. Adwent i Boże Narodzenie ukazywały Boga przychodzącego do nas - Wielki Post i Wielkanoc uczą nas iść za Nim. Stąd po szkole otwarcia się na bezwarunkowe miłosierdzie Boże, jaką jest Adwent i Boże Narodzenie, po próbie kierowania się nią w codziennym życiu, którą odzwierciedla Okres Zwykły, następuje szkoła wierności otrzymanej łasce i wzrostu ku jej pełni. Mocą Ofiary Chrystusa miłość Boża, którą w sobie objawił, staje się miłością w sercu człowieka. Autor ukazuje nam bogactwo liturgii Mszy świętej i Liturgii Godzin w ich wzajemnym powiązaniu. Prowadzi nas w ten sposób do odkrycia liturgii w całej jej pełni, kładąc szczególny nacisk na Wielki Tydzień i Triduum Paschalne.

## PRZEDMOWA

Obecne wydanie zasadniczo nie różni się od pierwszego z 1976 r. Zawiera jednak pewne uzupełnienia, które opiszę w skrócie. Po pierwsze zmieniłem rozdział I tak, aby ukazać okres Wielkiego Postu bardziej dynamicznie, jako *wędrówkę ku Wielkanocy* – pielgrzymkę wiary i nawrócenia, jako kwintesencję życia. W kolejnych dwóch rozdziałach, omawiających Wielki Post jako czas chrztu i pokuty, podsumowuję doświadczenia ostatnich lat w praktyce chrztu ludzi dorosłych zwanej neokatechumenatem oraz nabożeństw pokutnych.

Dodałem jeden nowy rozdział – *Nauczanie niedzielne w okresie Wielkiego Postu*. Ma on służyć kapłanom, którzy chcą wygłosić cykl homilii odpowiadających trzyletniemu cyklowi czytań mszalnych. Lekcjonarz dostarcza nam wybór tematów na niedziele każdego roku, dobrze jest więc urozmaicić nasze podejście i w pełni wykorzystać bogactwo czytań wielkopostnych.

W części dotyczącej Wielkiego Tygodnia wprowadziłem niewielkie zmiany. Przeredagowałem te rozdziały tak, aby wyraźnie zaznaczyć granice czasowe każdego dnia Triduum Paschalnego. Dzięki temu pokazuję, że rozpoczyna je wieczorna Msza św. w Wielki Czwartek. Komentarz do Wigilii Paschalnej włączyłem do rozdziału na temat Niedzieli Wielkanocnej, aby podkreślić fakt, że ta Msza jest rezurekcyjną Mszą niedzielą.

Na koniec przygotowałem nową bibliografię uwzględniającą najnowsze pozycje – książki i artykuły – na temat Wielkiego Postu i Wielkiego Tygodnia. Są to łatwo dostępne opracowania w języku angielskim.

Pragnę podziękować panu Seanowi O'Boyle – dyrektorowi Veritas Publications za zaproszenie mnie do przygotowania tego nowego wydania, a także O. Brianowi Magee – wydawcy liturgicznemu, za cenne rady i pomoc.

Vincent Ryan OSB

I niedziela Adwentu 1982

## Rozdział I

# WĘDRÓWKA KU WIELKANOCY

Życie jest wędrówką – pielgrzymowaniem, jesteśmy ludem zdążającym do naszej ojczyzny niebieskiej. Nie mamy stałego miejsca, pielgrzymi i wygnańcy – oto kim jesteśmy. Takie jest przesłanie Pisma Świętego, zwłaszcza Nowego Testamentu. W praktyce wolimy je lekceważyć, nie myśleć o tym. Naszą uwagę przykuwa to, co jest tu i teraz, tak jakby poza światem widzialnym nic nie istniało. Zatracamy poczucie celu, ku któremu zmierzamy, zapominamy o czekającym nas wyższym przeznaczeniu.

Od czasu do czasu powinniśmy podejmować wędrówkę z nowym zapalem. Wielki Post jest takim czasem, „czasem błogosławionym”, kiedy uświadamiamy sobie na nowo, po co pielgrzymujemy i że ostatecznym naszym celem jest Bóg. Bezpośrednio zmierzamy do Wielkanocy – chrześcijańskiej Paschy – symbolu, który daje nam przedsmak uczyty paschalnej w niebie. Na okres Wielkiego Postu możemy patrzeć jako na mikrokosmos całego życia.

Koncepcja wędrówki dobrze współgra ze spojrzeniem Kościoła na Wielki Post. Czterdzieści dni – to nie tylko taki sam okres jak ten, który Jezus spędził na pustyni, lecz również wspomnienie, że przez czterdzieści lat synowie Izraela pielgrzymowali do Ziemi obiecanej. Wielki Post to jakby *resumé* tego ważnego okresu w historii zbawienia. Codzienne czytania Liturgii Godzin, zaczerpnięte ze Starego Testamentu, prowadzą nas krok po kroku od wyjścia z Egiptu do przybycia do Ziemi obiecanej – kraju przyrzec-

czonego Mojżeszowi i jego narodowi. My także jesteśmy wezwani z Egiptu, z tyranii grzechu i niewoli pożądań do wolności dzieci Bożych.

Wschodnia liturgia chrześcijańska także traktuje Wielki Post jako podróż. Na początku tego okresu pokutnego wierni Kościoła Grecko-Prawosławnego są witani słowami: „Wejdźmy z radością w czas postu”. Wędrówka ma się zaczynać w radosnym nastroju, nie dlatego, że będzie łatwa lub przyjemna, ale dlatego, że z tęsknotą wyglądamy upragnionego celu. Wielki Post to droga do Wielkanocy, do świętowania, do nowego życia.

Nasza radość wiąże się z oczekiwaniem, z niecierpliwym, gorliwym przygotowaniem. Ten radosny nastrój dobrze wyraża pierwsza prefacja wielkopostna: „Albowiem pozwalasz Twoim wiernym co roku z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać świąt wielkanocnych”. Św. Benedykt w swojej Regule używa podobnego sformułowania, kiedy w okresie Wielkiego Postu zachęca swoich mnichów, aby „wyglądali świętej Paschy pełni duchowej radości i tęsknoty”<sup>1</sup>.

Droga do tej radości prowadzi przez wąską bramę umartwienia. Naiwnością byłoby oczekiwać, że przyjdzie ona bez wysiłku i natychmiast. Potrzebna jest dyscyplina, która może bardzo silnie sprzeciwiać się naszej naturze. Konieczny jest element walki, samoograniczenia, wyrzeczenia. W Środę Popielcową prosimy w kolekcie: „Panie, nasz Boże, daj nam przez święty post zacząć okres pokuty, aby nasze wyrzeczenia umocniły nas do walki ze złym duchem”. Musimy przygotować się do walki, jednak nie jak faryzeusze, przez przybranie pozy pokutnej. Ofiara ma być złożona radośnie, bo *radosnego dawcę miłuje Bóg* (2 Kor 9,7). Zawołajmy

---

<sup>1</sup> Zob. Św. BENEDYKT Z NURSJI, *Reguła* [w:] *Reguła, Dialogi. Księga druga*, Kraków-Tyniec 1994 (= RB), 49: *O zachowaniu Wielkiego Postu*.

w duchu liturgii wschodniej: „Post ma czterdzieści dni, obchodzimy je wszystkie z radością”<sup>2</sup>.

Wielki Post jest drogą wiary i nawrócenia, wyrażenia zgody na wezwanie Chrystusa, abyśmy przyjęli nasz krzyż i naśladowali Go; On jest Drogą, a my mamy nią iść. Pismo Święte nie uznaje żadnej zwłoki: *Biegnijmy wytrwale w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala* (Hbr 12,1b–2a). Nasza wędrówka w miarę upływu Wielkiego Postu coraz bardziej skupia się na ostatniej podróży Jezusa do Jerozolimy ku Kalwarii i chwale. Możemy towarzyszyć Mu w całej tej drodze naszą modlitwą. Wyraża to jedna z prośb z Jutrzni: „Panie, Ty udałeś się do Jerozolimy, aby podjąć mękę i wejść do chwały, doprowadź swój Kościół do wiekuistej Paschy” (piątek II i IV tygodnia Wielkiego Postu).

Wielki Post możemy uważać za *podróż powrotną*, bo jest to czas pokuty. Oznacza on powrót człowieka do raj, z którego został wypędzony po buncie wobec Boga. Brama już nie jest zamknięta, otwarł ją na nowo krzyż Chrystusa. Zgodnie ze słowami św. Benedykta: „Napomnienia łaskawego ojca przyjmuj chętnie i wypełniaj skutecznie, abyś przez trud posłuszeństwa powrócił do Tego, od którego odszedłeś przez gnuśność nieposłuszeństwa” (RB Prol. 1–2).

Wielkopostna podróż powrotna najlepiej widoczna jest w przypowieści o synu marnotrawnym (por. Łk 15,11–32), czytanej w sobotę II tygodnia i IV niedzielę roku C. Ten nierozważny syn, który poszedł własną drogą i roztrwonil swoją część majątku, jest nie tylko uosobieniem wielkiego grzesznika czyniącego pokutę, ale w jakimś sensie każdego z nas. Któż nie uciekał z domu Ojca? Kto z nas nie marnował Jego darów? Tak więc możemy utożsamić się z synem marnotrawnym i na początku Wielkiego

---

<sup>2</sup> Zob. *The Lenten Triodion*, tłumaczone na j. angielski przez M. MARY i Archimandrytę KALLISTOSA WARE'A, London, Boston, 1977, 23.

Postu uczynić ten sam zdecydowany krok, co on, mówiąc: *Zabiorę się i pójdę do mego Ojca* (Łk 15,18).

### *Program Wielkiego Postu*

Wielki Post nie jest tak surowy, jak dawniej. Po pierwsze – znacznie złagodzone posty. Życie w tym okresie będzie właściwie tak samo, jak w ciągu całego roku. Na początku mamy obrzęd posypania głowy popiołem, któremu możemy się poddać lub nie. Nie należy traktować tego jako dowodu wielkoduszności i samo-poświęcenia.

Wielki Post, jeżeli spojrzymy na niego pod kątem zewnętrznych przepisów, rzeczywiście nie jest okresem trudnym. Kościół zmniejszył wymagania i nie chce „obciążać” nas postami. Wiele pozostawia naszemu osobistemu osądowi i chęci umartwienia. Nasze praktyki pokutne są jedynie znakiem tego, co dzieje się w naszym sercu. Każdy powinien odczytać, jaka jest wola Boża względem niego. Pytajmy w modlitwie: „Panie, co chcesz, abym czynił?”, a ponieważ w życiu spotykamy wiele trudnych sytuacji, najlepszą pokutą będzie przyjęcie ich wielkodusznie i z pokorą.

Wielki Post przestał być czystą formalnością, lecz nie stracił swej istoty ani charakteru wyzwania. Na swój sposób stał się bardziej wymagający niż kiedyś. Niełatwo odpowiedzieć na wezwanie do nawrócenia serca, do pokuty i odnowy, a jest ono konsekwentnie powtarzane podczas Wielkiego Postu. Nie jest łatwe do przyjęcia wezwanie, aby spojrzeć na swoje życie i ocenić je pod kątem wymagań stawianych przez Ewangelię. Liturgia wielkopostna stawia nas w takiej właśnie sytuacji, wymagając, abyśmy na serio wzięli się w garść.

Byłoby jednak błędem uważać, że wszystko zależy jedynie od naszego trudu. Jest inaczej, gdyż tak naprawdę to Bóg w tym czasie łaski bierze Kościół w swoje ręce oczyszczając i odnawiając go. Tę sytuację dobrze oddaje 2 prefacja wielkopostna: „Ty nam dajesz czas łaski i zbawienia, abyśmy oczyścili serca...”. Powinniśmy



ten czas przyjąć jako Boży dar. „Pójdźmy, o bracia, i przyjmijmy łaskę postu jako dar od Boga”<sup>3</sup> – tymi słowami wypowiedzianymi na początku Wielkiego Postu, Kościół Ortodoksyjny zachęca naszych współbraci do przyjęcia postawy pełnej pokory i wdzięcznej uległości.

Łaska Wielkanocy działa już w okresie Wielkiego Postu umacniając i odnawiając Kościół. Misterium Paschalne przemienia tych, którzy przygotowują się do chrztu, a także odnawiających przyrzeczenia chrzcielne. Zmartwychwstały Pan pociąga do siebie wszystkich ludzi. Dobry Pasterz szuka zaginionych owiec i przynosi je do domu.

Wielki Post to czas odnowy. Staroangielskie słowo *lencten*, od którego pochodzi angielskie *Lent* – Wielki Post, oznacza czas wiosenny, porę roku, kiedy dni są coraz dłuższe, a przyroda budzi się do życia po śnie zimowym. Czas pokuty wypada na wiosnę, przynajmniej tak jest w krajach półkuli północnej. Inna sytuacja jest w innych częściach świata, np. w Afryce czy Australii. (Nawet w Wielkiej Brytanii i Irlandii ze względu na kaprysy pogody może być inaczej.)

Przyjmijmy symbolikę przyrody i obserwując drzewa, krzewy i kwiaty, zobaczymy co dzieje się w świecie łaski. Ten sam Stworzyciel działa w porządku naturalnym i porządku łaski, dlatego na początku tego okresu możemy szczerze zawołać: „Zaświtał wiosenny czas postu, zaczynają rozwijać się kwiaty skruchy”.

Powracającym tematem w modlitwach mszalnych Wielkiego Postu jest motyw odnowy<sup>4</sup>, która następuje dzięki miłosierdziu Boga, a nie w wyniku naszych wysiłków ascetycznych. Do Boga należy inicjatywa i On zna rezultat naszej pracy. Wykorzystuje

---

<sup>3</sup> *The Lenten Triodion*, 23.

<sup>4</sup> Zob. np. w kolekcie z poniedziałku IV tygodnia Wielkiego Postu: „Wszchemogący Boże, Ty odnawiasz świat przez święte sakramenty, spraw, aby Twój Kościół czerpał z nich życie wieczne i udzielaj mu pomocy w życiu doczesnym”. Temat ten można znaleźć w modlitwie nad darami i w modlitwie po Komunii.

post i pokutę, modlitwy i sakramenty, aby oczyścić i odnowić Kościół. Należymy do Kościoła i musimy przygotować się na przyjęcie Bożego daru, modląc się szczerze: „Przez swego Ducha daj nam nowe życie” (prośba z Jutrznii w środę V tygodnia).

Okres Wielkiego Postu jest więc czasem wiosny, czasem odnowy i wzrostu życia w Duchu Świętym. Odnowa, która osiąga szczyt podczas Wielkiej Nocy Zmartwychwstania, trwać będzie w Okresie Wielkanocnym – w tygodniach prowadzących do Pięćdziesiątnicy. Na zakończenie refleksji o związku Wielkiego Postu z wiosną zacytujmy hymn łaciński z VI wieku:

Dzień się przybliżył, dzień Twój Panie,  
A jego blask odnawia wszystko,  
I wielka radość nas ogarnia,  
Bo w nim znajdziemy Twoją łaskę<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> Zob. LG II, 40.

## Rozdział II

# WIELKI POST JAKO PRZYGOTOWANIE DO CHRZTU

### *Przystąpienie do katechumenatu*

Wielki Post to okres rekolekcji lub misji w całym Kościele. Szczytowym wydarzeniem rekolekcji parafialnych może być odnowienie przez całe zgromadzenie przyrzeczeń chrzcielnych. Jest to również ważna część uroczystych obchodów liturgii wielkanocnej, która ma miejsce podczas Wigilii Paschalnej. Podczas kolejnych tygodni Wielkiego Postu Kościół przygotowuje nas na ten moment.

Tradycyjnie – Wielkanoc jest najwłaściwszym czasem do wygłoszenia konferencji na temat chrztu, bo okres Wielkiego Postu to czas bezpośrednich przygotowań do tego wydarzenia. W V i VI wieku w Rzymie nadal praktykowano udzielanie chrztu ludziom dorosłym, a katechumenów poddawano szczególnie intensywnym przygotowaniom w tygodniach poprzedzających Wielkanoc. Polegało to na częstych spotkaniach modlitewnych i naukach, błogosławieństwach i egzorcyzmach, na nauce określonych modlitw.

Powinniśmy uświadomić sobie, jak trudne, a nawet niebezpieczne było przyjmowanie chrztu w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. W wyniku tego uroczystego przyrzeczenia kandydat narażał się na utratę zaufania, na otwarte prześladowanie ze strony otaczającego go świata pogańskiego. Trudno było temu spro-

stać, dlatego Kościół miał zastrzeżenia do udzielania chrztu ludziom, którzy nie udowodnili powagi i szczerości swoich intencji.

Być ochrzczonym oznaczało zanurzyć się dosłownie i w przenośni. Dosłownie – bo chrzest odbywał się przez zanurzenie w wodzie, w przenośni – ponieważ stanowił on przyrzeczenie złożone raz na zawsze, pociągające za sobą zmianę sposobu życia.

Większość chrześcijan ochrzczonych w dzieciństwie nie składa osobiście takiego zobowiązania. Jest jednak niezwykle ważne, abyśmy nie pozostawiali chrześcijanami jedynie z nazwy, ale aby każdy z nas uwierzył w swój chrzest po osiągnięciu wieku, kiedy staje się to możliwe. Jedną z takich okazji jest pierwsza Komunia święta, gdy dziecko odnawia przyrzeczenia złożone w jego imieniu przy chrzcie. W ciągu dorosłego życia mamy do tego wiele okazji, dzięki czemu chrzest jest sakramentem nieustającym.

Podczas Wielkiego Postu przygotowujemy się do powtórzenia zobowiązań chrzcielnych w dniu Niedzieli Wielkanocnej. Kościół zachęca nas, abyśmy przyłączyli się do szeregów dorosłych katechumenów, bo dzięki temu możemy dowiedzieć się, co oznacza być chrześcijaninem. Możemy towarzyszyć im w pielgrzymce wiary.

### *Odrodzony katechumenat*

Starożytna liturgia katechumenatu odżyła w naszych czasach, nie tylko w tak zwanych krajach misyjnych, ale także w Europie, Ameryce i pozostałych częściach świata. We Francji ośrodki katechumenalne istniały już kilka lat przed II Soborem Watykańskim<sup>6</sup>. Podstawowe znaczenie miało promulgowanie 6 stycznia 1972<sup>7</sup> rytuału inicjacji chrześcijańskiej dorosłych. W opinii auto-

---

<sup>6</sup> J. BOUTEL, H. BOURGEOIS, *The Catechumenate in France Today*, [w:] *Becoming a Catholic Christian*, New York 1979, 10–21.

<sup>7</sup> *Ordo Initiationis Christianae Adultorum*. Zob. komentarz A. KAVANAGH OSB w *Worship* 48, (1974), 143–52. Wyd. polskie *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988.

rytetów w dziedzinie liturgii, np. o. Aidana Kavanagha OSB, należy to traktować jako jedno z najbardziej wyjątkowych osiągnięć Vaticanum II w zakresie reformy liturgii.

Jeżeli prześledzimy ten rytuał, widzimy, że Kościół widzi konieczność, aby chrzest poprzedzały stopniowe przygotowania, a każdy etap ma być uświęcony przez odpowiadające mu nabożeństwo. Końcowy etap tego procesu osadzony jest w liturgii Wielkiego Postu i Wielkiego Tygodnia. Opiszemy pokrótce, jak to się odbywa.

W I niedzielę Wielkiego Postu następuje formalne wyznaczenie katechumenów. Ma to miejsce podczas krótkiego obrzędu stanowiącego część Mszy. Kościół wyraża zgodę, aby przystąpili do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Kandydaci (*electi* – czyli wybrani, jak brzmi wczesnochrześcijański tytuł) gromadzą się ponownie w III, IV i V niedzielę Wielkiego Postu, aby słuchać Słowa Bożego i otrzymać błogosławieństwo Kościoła. Jak zobaczymy, cała liturgia słowa przeznaczona na te niedziele ma na celu pouczenie katechumenów.

Podczas Wielkiego Postu odbywa się także obrzęd „przekazywania”. Jest to uroczyste przekazywanie katechumenom „tradycji”, a dotyczy on dwóch najważniejszych formuł naszej wiary chrześcijańskiej: Składu Apostolskiego i Modlitwy Pańskiej. Powierza się im te modlitwy, aby się ich nauczyli i ich strzegli. Na koniec – w szczytowym momencie roku kościelnego, podczas liturgii Wigilii Paschalnej, ci „wybrani” przyjmują chrzest i pierwszą Komunię św. i tak dopełnia się ich inicjacja.

Takie stopniowe wtajemniczenie odpowiada postępowi katechumenów w wierze, ma służyć umocnieniu wiary. Zamiarem Kościoła jest umocnienie związku między chrztem i wiarą, a wiara, jaką chce wzbudzić, to nie tylko intelektualne przyjęcie doktryny, ale żywa wiara powodująca nawrócenie serca i oddanie się Jezusowi Chrystusowi.

Kandydat przygotowujący się do chrztu może czuć się zniechęcony przez wymagania stawiane mu, zanim stanie się chrześcijaninem. Tak było w początkach Kościoła i podobnie jest obecnie. Ko-

ściół jednak okazuje się matką otaczającą katechumenów modlitwą i troskliwością. Wszyscy wierni, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu, mają modlić się w intencji katechumenów, aby wytrwali w swym zamiarze mimo pokus i trudności. Należy to do obowiązków całego Kościoła, a zwłaszcza lokalnej wspólnoty, jaką stanowi parafia, aby modlić się, wspierać i być gotowym na przyjęcie nowych członków.

Mimo że upłynęła już dekada od promulgowania nowego rytuału chrześcijańskiej inicjacji dorosłych, przyznaje się, że ani jego pełne znaczenie, ani możliwości, które stwarza, nie są docenione. Tam gdzie ta praktyka została wprowadzona, jej efekty są zachęcające dla innych. Księża mówią o błogosławionym wpływie przywróconego katechumenatu na wiernych w parafii. O Raymond Kemp – proboszcz parafii w Washington DC i autor książki „Podróż wiary” potwierdza, że katechumenalna inicjacja dorosłych przeobraziła wspólnotę parafialną. Píše: „Bez wątpienia przywrócenie katechumenatu odnowiło naszą parafię i jest główną siłą, która pomaga nam stwierdzić, że jesteśmy po to, aby wtajemniczyć dorosłych w zbawczą śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa”<sup>8</sup>.

Należy pozazdrościć parafii, która ma katechumenów i gdzie wprowadzono nowy rytuał. Nie możemy pozostać obojętni wobec odwagi i zdecydowania dorosłych ludzi publicznie wyznających wiarę i poddających się obrzędowi Kościoła. Ich postawa jest wyzwaniem dla naszej wiary, przypomina nam, że jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do ciągłego nawracania się. Zmusza nas do ponownego zastanowienia się i do odnowienia naszej wiary i przyrzeczeń, co prowadzi do wzbogacenia wiary całej wspólnoty.

W kraju takim jak Irlandia, gdzie przeważającą część społeczeństwa stanowią chrześcijanie ochrzczeni w dzieciństwie, może się wydawać, że problem katechumenatu i chrztu ludzi dorosłych nie ma większego znaczenia pastoralnego. Jednak i tu także teologia i akcent pastoralny nowego rytuału powinny być zbadane. W efekcie głębiej zrozumiemy istotę Kościoła i rolę wiary w życiu

---

<sup>8</sup> Zob. A. KAVANAGH OSB, *The Shape of Baptism*, Pueblo, New York 1978, 104.

chrześcijan. Znajdziemy wskazówki, jak należy prowadzić duszpa-sterstwo wśród katolików, których wiara jest powierzchowna – wśród nas są „ochrzczeni katechumeni”.

### *Czytania chrzcielne*

Wspomniałem, że III, IV i V Niedziela Wielkiego Postu mają szczególne znaczenie dla katechumenów. Czytania wybrano tak, aby wyjaśniały tajemnicę chrztu. W nowym Lekcjonarzu Rzym-skim te tradycyjne czytania wprowadzone są do liturgii niedzielnej, ściśle mówiąc – zostały włączone do pierwszego roku cyklu trzyletniego, ale ze względów duszpasterskich można z nich korzystać także w pozostałe lata.

Szczególnie ważne są teksty ewangelii, wszystkie one pochodzą z Ewangelii według św. Jana: J 4,5–42 (woda żywa), J 9,1–41 (chrzest dający światło), J 11,1–45 (chrzest jako zmartwychwstanie). Pouczające są nie tylko dla katechumenów, ale i dla nas ochrzczonych, bo wszyscy jesteśmy uczniami, czeladnikami terminującymi w życiu chrześcijańskim. Kościół wykorzystuje liturgię do nauczania tajemnic naszej wiary. Chrzest, dzięki któremu stajemy się częścią ciała Kościoła, jest sakramentem nie do końca docenianym.

Szczególnie interesujący jest fakt, że liturgia tych trzech niedziel Wielkiego Postu ma ujednoczony temat. Kościół wybrał czytania i inne teksty przypadające w te niedziele w ten sposób, żeby wszystkie współbrzmiały z posłaniem ewangelii. Temat zapowiada wstępna antyfona lub kolekta, wyłania się on z czytań starotestamentalnych, z kolei podejmuje go prefacja i w końcu jego echo pobrzmiwa w antyfonie na Komunię.

Przyjrzyjmy się teraz czytaniom niedzielnym, aby zobaczyć, czego możemy się z nich nauczyć o sakramencie chrztu i o naszym życiu w Chrystusie, które jest jego konsekwencją.

## Woda żywa

We wszystkich trzech czytaniach przeznaczonych na III niedzielę Wielkiego Postu znajdujemy aluzje do wody – symbolu chrztu św. Fragment z Księgi Wyjścia (Wj 17,3–7) – to scena, w której Mojżesz na pustyni uderza laską w skałę. Ze skały tej wytryska woda, aby cały naród mógł zaspokoić pragnienie.

W drugim czytaniu (Rz 5,1–2.5–8) św. Paweł dla zilustrowania działania Ducha Świętego w naszym życiu posłużył się obrazem wody. Píše on: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.*

Ewangelia (J 4,5–42) opisuje rozmowę naszego Pana z kobietą z Samarii, przy studni w miasteczku Sychar. Jezus mówi o tajemniczym darze wody, którą może ofiarować. Jest to dar Boga, kto wypije tę wodę, nie będzie nigdy odczuwał pragnienia, bo stanie się ona w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu.

Ojcowie Kościoła wyjaśniali tę ewangelię w kontekście chrztu św. Bardzo dobrze nadaje się ona do interpretacji tego sakramentu i katechumeni w początkach Kościoła tak ją rozumieli. Również i my mamy prawo do takiego tłumaczenia, ale powinniśmy uważać, aby nie zawęzić jej sensu. Określenia *Dar od Boga* i *żywa woda* oznaczają nie tylko sam sakrament, lecz odnoszą się także do Chrystusa. W Starym Testamencie *żywa woda* była symbolem mądrości i prawdy, bogactw zawartych w Objawieniu. Tutaj odnosi się do dającej życie nauki Chrystusa – wcielonej Mądrości. Chrystus sam się objawia i musi być przyjęty, dzięki działaniu Ducha Świętego, bo tylko wtedy Jego nauka stanie się „źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu”<sup>9</sup>.

Chrystus w tej ewangelii ukazuje się nam w roli doskonałego nauczyciela. Jest cierpliwy w stosunku do kobiety spotkanej przy studni. Najpierw pobudza jej ciekawość, a potem krok po kroku ukazuje jej, że jest Mesjaszem. Według św. Augustyna prośba

---

<sup>9</sup> Zob. komentarz I. DE LA POTTERIE, *Jesus et les Samaritains*, Assemblées du Seigneur 16, Paris 1969, 34–49.



o wodę to jedynie pretekst, chodzi o odkrycie przed nią daru Bożego, o pobudzenie jej wiary. Homilia św. Augustyna na temat tej ewangelii stanowi II czytanie w Liturgii Godzin z tej niedzieli (LG II,171).

Spójrzmy jak myśl św. Augustyna podejmuje i rozwija prefacja:

On prosząc Samarytanę o podanie wody, już ją obdarzył łaską wiary, i tak gorąco pragnął jej życia z wiary, że rozpalił w niej ogień Bożej miłości.

Chrzest i wiara są ściśle związane ze sobą – chrzest jest sakramentem wiary. Jeżeli jesteśmy już ochrzczeni, składajmy Bogu dziękczynienie za ten dar i módlmy się o stałe pogłębianie wiary.

### *Chrzest niosący światło*

W IV niedzielę Wielkiego Postu dominuje światło. W początkach chrześcijaństwa chrzest nosił nazwę oświecenie (gr. *photismos*). Kiedy to uwzględnimy, staje się jasne, że czytania, a zwłaszcza ewangelia, zostały właściwie dobrane.

Obrzęd chrztu św. to nie tylko obmycie i zanurzenie w wodzie, lecz także namaszczenie. Ma to swoje odbicie w pierwszym czytaniu (1 Sm 16,1.6–7.10–13) opisującym namaszczenie Dawida na króla Izraela. Z kolei pozostaje to w harmonii z tekstem ewangelii, gdzie również mowa jest o namaszczeniu. Jezus nakłada na oczy niewidomego od urodzenia błoto pomieszczone ze śliną i każe mu przemyć je w sadzawce Siloe, dzięki czemu człowiek odzyskuje wzrok.

Między tymi dwoma czytaniem mamy tekst św. Pawła (Ef 5,8–14), w którym światło jest symbolem nie tylko chrztu, ale całego życia chrześcijańskiego. Pod koniec tego czytania mamy słowa będące fragmentem hymnu śpiewanego podczas chrztu pierwszych chrześcijan: *Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.* Ale naszą uwagę przykuwa głównie ewangelia (J 9,1–41) – Jezus czyni tu wielkie wyznanie, mówiąc *Ja jestem światłością świata.*

Ojcowie Kościoła w sadzawce Siloe widzą symbol chrzcielnicy, w której człowiek zaślepiiony przez niewiedzę i grzechy, odzyskuje wzrok i zaczyna poznawać Boga takiego jakim jest w istocie. Oto jak św. Augustyn komentuje ten fragment w jednej z homilii:

Owym ślepyim jest rodzaj ludzki. Ta bowiem ślepotą została spowodowana grzechem pierwszego człowieka, od którego wszyscy pochodzimy, nie tylko (ślepotą) śmierci, ale i zło (...) Obmył więc oczy w owej sadzawce, oznaczającej „posłany”; został ochrzczony w Chrystusie (...) niech [katechumeni] spieszą do Chrztu, jeśli światła szukają<sup>10</sup>.

Wiara i chrzest kojarzą się ze sobą bardzo silnie, a symbol światła odpowiada im obu. Nawrócony – to człowiek „widzący światło”, ktoś poprzez dar wiary doprowadzony do poznania Boga. W sakramencie chrztu doznaje dalszego „oświecenia”, otrzymując światło łaski. Światło dane nam tutaj na ziemi poprzez wiarę i chrzest będzie wydoskonalone w niebie, gdzie będziemy oglądać Boga nazywanego „światłem chwały”. Św. Augustyn rozważa ten aspekt ewangelii w swej homilii, która stanowi II czytanie w Liturgii Godzin z IV niedzieli Wielkiego Postu (LG II, 220–222).

### *Chrzest jako zmartwychwstanie*

Tematem V niedzieli Wielkiego Postu jest zmartwychwstanie i nowe życie. W pierwszym czytaniu (Ez 37,12–14) prorok Ezechiel, posługując się obrazem zmartwychwstania, przepowiada swemu narodowi powrót z wygnania. W drugim czytaniu (Rz 8,8–11) św. Paweł mówi wprost o zmartwychwstaniu naszego ciała dzięki działaniu *Ducha Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych*.

Ewangelia (J 11,1–45) opisuje cud wskrzeszenia Łazarza. Jest to dobrze znany fragment Ewangelii, gdyż często odczytuje się go podczas Mszy św. pogrzebowej. W sytuacji, kiedy odszedł ktoś bliższy, znajdujemy pocieszenie w tych wielkich słowach: *Ja jestem*

---

<sup>10</sup> *Homilie na Ewangelie św. Jana*, 44,1.2, [w:] ŚW. AUGUSTYN, *Homilie na Ewangelie i Pierwszy List Św. Jana*, I, Warszawa 1977, PSP 15.

zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.

W tej ewangelii Jezus zachowuje się bardzo po ludzku (płacząc nad grobem Łazarza) i objawia zarazem szczególnie mocno swoje Bóstwo (dokonując największego cudu wskrzeszenia Łazarza). Mówi o tym prefacja:

On jako prawdziwy człowiek opłakiwał swojego przyjaciela Łazarza, a jako Bóg i władca życia wskrzesił go z grobu.

W kolejnych słowach prefacji mamy powiązanie ewangelii z nowym życiem otrzymanym na chrzcie:

On okazuje miłosierdzie wszystkim ludziom i przez wielkanocne sakramenty prowadzi nas do nowego życia.

Zbadamy teraz pokrótce związek między wskrzeszeniem Łazarza a misterium chrztu<sup>11</sup>.

Wskrzeszenie Łazarza – to **znak** zmartwychwstania Jezusa, to cud ukazujący Jego władzę nad życiem i śmiercią. Dzięki niemu udowodnił, że jest życiem i zmartwychwstaniem. Jest to zapowiedź naszego przyszłego zmartwychwstania poprzez zjednoczenie z Chrystusem.

Zjednoczenie z Chrystusem, który jest źródłem zmartwychwstania, możliwe jest dzięki wierze. Jezus sprawia, że Marta wierzy w Niego coraz głębiej, a każde zadane jej pytanie jest wezwaniem do coraz wyraźniejszego wyznania wiary. Takich odpowiedzi Bóg oczekuje od nas wszystkich, jeśli mamy w pełni uczestniczyć w życiu, jakie przynosi Chrystus.

Chrzest utwierdza naszą wiarę, a poprzez wiarę i chrzest już teraz uczestniczymy w życiu zmartwychwstałego Chrystusa. Jest to wielkie misterium, które czcimy w czasie Wielkanocy w świetle Zmartwychwstania Pańskiego, zapowiedzianego i wyobrażonego przez wskrzeszenie Łazarza.

---

<sup>11</sup> Zob. komentarz M. MORLET, *Le Dernier Signe de la Glorification de Jesus*, Assemblées du Seigneur 18, 11–25.

## *Sakrament wiary*

Kiedy porównamy trzy fragmenty Ewangelii według św. Jana omawiane powyżej, odkrywamy ten sam schemat: spotkanie, rozmowa, znak i wyznanie wiary. W każdym z wydarzeń Jezus czyni ważne wyznanie. Kobiecie z Samarii proponuje „wodę życia” i objawia, że jest Mesjaszem. Człowiekowi niewidomemu, któremu przywrócił wzrok, oświadczył, że jest „światłością świata”. Marta usłyszała objawienie najważniejsze ze wszystkich: „Ja jestem Zmartwychwstanie”.

Pouczające jest porównanie odpowiedzi, jakie otrzymał Jezus. Samarytanka przez swoje pytanie wyraża rodzącą się wiarę: „Czyż On nie jest Mesjaszem?” Mężczyzna, który odzyskał wzrok, upadł i wielbił Chrystusa – wyznał swą wiarę bez słów. Marta poszła jeszcze dalej w odpowiedzi wiary, mówiąc: „Tak, Panie, ja wciąż wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”.

Chrystus daje nam światło, prawdę i życie wieczne, daje nam udział w swoim Boskim życiu. W zamian oczekuje na odpowiedź wiary, ta odpowiedź jest najważniejsza. Jest ona ważna dla przygotowujących się do chrztu, ale Wielki Post jest dla nas wszystkich okresem przebudzenia do pogłębienia wiary.

### *Przypomnienie chrztu*

Pewne praktyki religijne i znane modlitwy kojarzą się z chrztem, pomagają nam pamiętać o naszym chrzcie.

Kiedy robimy znak krzyża, przywołujemy dzień chrztu, gdy otrzymaliśmy ten znak „na naszym czole i sercu”, przez ten znak Chrystus jak gdyby objął nad nami władzę. Kreśląc go na czole dziecka, ksiądz mówi: „On sam namaszcza was krzyżem zbawienia”. Przeżegnanie się powoli i z nabożeństwem będzie dobrym sposobem przypomnienia naszego chrztu w okresie Wielkiego Postu.

Użycie wody święconej – to oczywiste wspomnienie chrztu, kiedy robimy to świadomie, z myślą o tym sakramencie, skutecznie odnawiamy w sobie otrzymane wtedy łaski. Do rytuału Mszy

św. Kościół wprowadził teraz obrzęd pokropienia wodą święconą, co może zastąpić obrzęd pokutny. Woda jest święcona, wspomniamy sakrament chrztu, a ludzie zostają pokropieni. Szczególnie na miejscu jest ten obrzęd w przypadku niedziel w okresie Wielkiego Postu, a zwłaszcza w III, IV i V niedzielę, kiedy liturgia słowa wiąże się z chrztem. Ten prosty rytuał – błogosławieństwo i pokropienie – mógłby stanowić dla całego zgromadzenia wspomnienie tego sakramentu.

Skład Apostolski i Ojcze Nasz to dwie ważne modlitwy ściśle wiążące się z chrztem. Pierwsza z nich jest wyznaniem wiary składanym w czasie chrztu, zawiera w skondensowanej formie wszystkie artykuły wiary chrześcijańskiej. Przypomina o tym, że otrzymaliśmy sakrament wiary i zostaliśmy powołani do świadczenia życiem o tej wierze. Modlitwa Pańska, czyli Ojcze Nasz, jest *par excellence* modlitwą ochrzczonych – to modlitwa ludzi, którzy otrzymali „Ducha przybrania za synów” i mogą Boga nazywać Ojcem. Pierwsi chrześcijanie mieli zwyczaj trzykrotnego odmawiania tej modlitwy w ciągu dnia. Św. Cyprian tak o niej mówi:

Bracia najmilsi! Jakże wspaniałe tajemnice zawiera Modlitwa Pańska, jak liczne i jak wielkie – związane w słowach, ale rozległe w działaniu. W naszych modlitwach i błaganiach nie ma niczego, co nie byłoby zawarte w tym krótkim zarysie nauki Bożej. (Godzina czytań z poniedziałku XI tygodnia zwykłego, LG III, 291).

## Rozdział III

# WIELKI POST I POKUTA

### *Pokuta jako nawrócenie*

Posypanie głów popiołem na początku Wielkiego Postu – to przypomnienie czasów, kiedy pokutnicy publicznie nakładali wór i posypywali się popiołem na znak żalu za grzechy. Poczynając od X wieku, wszyscy wierni w pierwszym dniu Wielkiego Postu poddawali się temu obrzędowi. Ta praktyka wyraża chęć Kościoła do podjęcia pokuty, tak jakby wszyscy począwszy od Papieża, a na zwykłych wiernych kończąc, stawali się publicznymi penitentami.

Ważne, abyśmy zdawali sobie jasno sprawę z tego, co oznacza pokuta. Zbyt łatwo utożsamiamy ją z niektórymi zewnętrznymi praktykami, takimi jak post czy abstynencja. Są to oznaki pokuty, ale nie stanowią jej istoty, bo pokuta chrześcijańska jest czymś o wiele głębszym. Spróbujmy zrozumieć to w świetle Pisma Świętego i nauczania Kościoła.

Pokuta jest tematem, który stale powtarza się w Starym i Nowym Testamencie. Greckie słowo na jej określenie to *metanoia* – słowo to oznacza nawrócenie lub przemianę serca. Wynika stąd konieczność wewnętrznej przemiany w człowieku, zwrócenia się do Boga, zmiany orientacji naszego życia ku Bogu. Oznacza to odwrócenie się od grzechu, odrzucenie wszystkiego, co złe w naszym życiu. Pokuta ma gruntownie zmienić nasze życie.

Odmiana serca, czyli nawrócenie, z góry zakłada *powołanie* przez Boga – to On nas wzywa i daje łaskę, żebyśmy mogli odpowiedzieć. W okresie Wielkiego Postu Kościół często modli się o łaskę nawrócenia, na przykład w modlitwie z poniedziałku I tygodnia:

Boże, nasz Zbawco, *daj nam łaskę nawrócenia* i otwórz nasze dusze na zrozumienie Twojego prawa, aby okres pokuty odnowił nasze życie.

Nawrócenie nie musi być wcale natychmiastowe ani tak dramatyczne jak w przypadku św. Pawła lub św. Augustyna. Może być stopniowe, a jego obecność w naszym życiu prawie niezauważalna. Wezwanie do nawrócenia jest nieustanne, więc nasza odpowiedź też nie powinna ustawać.

Obecność grzechu w naszym życiu wymaga od nas, abyśmy wciąż pokutowali i nawracali się. Jeśli się nam wydaje, że nie mamy sobie nic do zarzucenia, powinniśmy usłyszeć proste słowa św. Jana:

Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy (1 J 1,8).

Nigdy nie jesteśmy zwolnieni z pokuty rozumianej jako nawrócenie. Nawet wtedy gdy już dawno zdecydowaliśmy się oddać nasze życie Bogu, nasze nawrócenie nie jest ostateczne i pełne. Są zakamarki w naszych sercach, które nie do końca nawróciły się na Ewangelię, obszary oporu w stosunku do łaski Bożej. Musimy ciągle walczyć z naszymi słabościami i wadami. Tylko Bóg może w nas stworzyć nowe serce. Jest to prawdą nawet w przypadku bardzo świętych ludzi. Filip Boyce w krótkim opracowaniu *Spiritual Exodus* naświetla trzy istotne elementy nawrócenia w życiu J.H. Newmana i św. Teresy z Lisieux<sup>12</sup>.

Nawrócenie jest szczególnie istotne w życiu tych, którzy oddali się od Boga w wyniku grzechu śmiertelnego. Jeśli Bóg w swym miłosierdziu ześle im łaskę nawrócenia, nie powinni odkładać na

---

<sup>12</sup> Living Flame Series 6, Dublin 1979.

później odpowiedzi na nią. Moralna ospałość i tchórzostwo będą podsuwać im szereg powodów, aby odłożyć to na później; na myśl przychodzi tu prośba św. Augustyna: „Panie, daj mi opamiętanie, ale jeszcze nie teraz”.

W naszym życiu są okresy, kiedy głos Boży wzywający nas do skruchy jest bardziej nagły. Wielki Post to pora, kiedy cały Kościół powinien pokutować i nawrócić się. Bóg daje nam sposobność do podjęcia nawrócenia serc, a mówiąc słowami Pisma Świętego podczas liturgii Środy Popielcowej:

W czasie pomyślnym wysłuchałem ciebie,  
w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą (2 Kor 6,2).

A na rozpoczęcie Liturgii Godzin słyszymy słowa psalmisty: „Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego!”

### *Praktyki pokutne*

Chociaż istotą pokuty jest szczerą przemianą serca, wymaga ona jednak widocznych oznak w życiu i naszym zachowaniu. Dlatego powiemy teraz o przepisach wielkopostnych i tradycyjnych praktykach związanych z tym okresem.

Praktyki pokutne nie oznaczają żadnych nadzwyczajnych zachowań. W naszym życiu stajemy wobec różnych trudnych problemów i najlepszą pokutą jest pokorne i cierpliwe przyjęcie tego, co zwykle się nazywa „obowiązkami stanu”. We wprowadzeniu do *Obrzędów pokuty* (3 i 4) powiedziane jest, że Kościół ma nieustannie ćwiczyć się w skrusze i odnawiać się. Drogą do tego jest udział w cierpieniach Chrystusa, znoszenie trudności, podejmowanie dzieł miłosierdzia i dobroczynnych oraz przestrzeganie tego, aby żyć coraz bardziej zgodnie z Ewangelią.

Możemy określić wszystkie przepisy Wielkiego Postu jednym słowem, a jest nim „służba” – coraz bardziej doskonała służba Bogu i bliźnim. Bogu służymy przez modlitwę, udział w nabożeństwach, przez wyrzeczenia i ożywioną wiarę. Innym ludziom bę-



dziemy służyć, kiedy wzrośnie nasza gotowość do odpowiadania na ich potrzeby.

Inaczej mówiąc, dobrze przeżywamy Wielki Post, kiedy dajemy i przebaczymy. Dawać mamy nie tylko pieniądze i część naszego majątku, lecz również coś tak cennego, jak nasz czas i współczucie, służąc innym nawet wtedy, kiedy jest to dla nas niewygodne.

Musimy również przebaczać – praktyka wzajemnych przeprosin jest najważniejsza i liturgia przypomina nam o tym bardzo często. Dwa ważne fragmenty Ewangelii przypominają nam o tym w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu dwa razy. Pierwszy, czytany we wtorek, mówi o tym, jak Jezus uczył apostołów modlitwy Ojciec Nasz (Mt 6,7–15). Omawiany fragment obejmuje nie tylko tekst modlitwy, ale bardzo ważne uzupełnienie o konieczności wzajemnych przeprosin:

Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień.

Z kolei w piątek I tygodnia ewangelia (Mt 5,20–26) poucza nas, że zanim przyniesiemy naszą ofiarę przed ołtarz, powinniśmy pojednać się z naszym bratem.

W jednym z wielkopostnych kazań papież św. Leon dodał swoją osobistą refleksję do tego ewangelicznego przesłania. Wielkanoć – powiedział – jest świętem Bożego przebaczenia, świętujemy pojednanie człowieka z Bogiem, które zawdzięczamy ofierze Chrystusa. Właściwe jest, że przygotowujemy się do niego przeprasząc jedni drugich i godząc się z tymi, którzy byli z nami skłócen<sup>13</sup>.

W liturgii Kościoła prawosławnego niedziela poprzedzająca Wielki Post nazywa się „niedzielą przebaczenia”. W tym dniu Nieszpory kończy specjalna ceremonia przebaczenia, pokazując, że

---

<sup>13</sup> Por. Mowa 50 *Na Wielki Post* [w:] ŚW. LEON WIELKI, *Mowy*, tłum. Ks. Bp K. TOMCZAK, Poznań 1957, 225–229, POK 24.

„nie ma prawdziwego postu ani szczerzej skruchy, ani pojednania z Bogiem, jeśli wcześniej nie pojednamy się między sobą”<sup>14</sup>.

### *Post, jałmużna i modlitwa*

Wśród tradycyjnych praktyk pokutnych szczególny nacisk kładziono zawsze na post, jałmużnę i modlitwę. Już w czasach Starego Testamentu te praktyki były bardzo ważne. Są one tak ściśle ze sobą związane, jakby stanowiły jedno.

Wstrzemięźliwość od pokarmów w okresie Wielkiego Postu uległa wielkiej zmianie. Obecnie jesteśmy zobowiązani do zachowania ścisłego postu tylko w dwu dniach – są to Środa Popielcowa i Wielki Piątek<sup>15</sup>. Jesteśmy zachęcani do poszczenia w czasie całego Wielkiego Postu, ale jest to jedynie zachęta, a nie nakaz. Niektórzy uważają, że jest to znak odejścia Kościoła od pokutowania i zarzucenie praktyki postu.

Tak nie jest, a zmniejszenie postu przez Kościół jest wynikiem doświadczenia duszpasterskiego. Nie wszyscy jednakowo znoszą długi post. Jako istotne czynniki należy brać pod uwagę: zdrowie, wiek, rodzaj pracy wykonywanej przez ludzi. Dlatego dzisiejszy Kościół wymaga od wiernych jedynie niezbędnego minimum.

Jednak przykład Chrystusa, dawna tradycja Kościoła i nieustająca potrzeba pokuty nie pozwalają nam na ignorowanie postu. Jest to wciąż istotny element ascezy chrześcijańskiej, ideał nie tyl-

---

<sup>14</sup> *The Lenten Triodion*, tłumaczone na j. angielski przez M. MARY i KALLISTOSA WARE'A, Londyn 1978, 47.

<sup>15</sup> W początkach Kościoła, zanim ustanowiono Wielki Post, ścisły post obowiązywał tylko dwa dni przed Wielkanocą. Był to post paschalny i stanowił integralną część obchodów Wielkanocnych. W Konstytucji o Liturgii ogłoszonej przez Sobór Watykański II, art. 110, podjęto próbę przywrócenia tego starożytnego obyczaju: „Niech jednak nienaruszony pozostanie post paschalny, który należy wszędzie zachować w Wielki Piątek Męki i Śmierci Pańskiej, a w miarę możliwości przedłużyć go na Wielką Sobotę, aby dzięki temu z podniosłym i otwartym sercem przystąpić do radości niedzieli Zmartwychwstania”.

ko ceniony, lecz również praktykowany, przynajmniej w ograniczonej formie – przez wszystkich.

Zastanówmy się nad sensem postu. Byłoby błędem patrzeć na post jedynie od strony negatywnej. Słusznie stwierdzono, że „nasze wyrzeczenia – to droga, która prowadzi do samorealizacji”<sup>16</sup>. Post nie jest celem samym w sobie. Pomaga w ćwiczeniu umiarkowania i opanowania, ale to nie są cnoty wyłącznie chrześcijańskie. Post musi mieć głębszy sens. Nie ma doprowadzić do poskromienia ciała i apetytu, lecz raczej ma służyć większej miłości Boga i bliźniego.

Prorocy i sam Chrystus przestrzegali przed niebezpieczeństwem przesadnego formalizmu. Jeśli brak nam miłości, żaden post, nawet największy nie jest miły Bogu. Izajasz wyraża to dosadnie w czytaniu podczas Mszy z piątku po Środzie Popielcowej:

Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków (Iz 58,6–7).

Post, jeśli ma być cnotą zalecaną przez proroków i Ewangelię, musi być połączony z dziełami miłosierdzia.

Między postem i jałmużną istnieje ścisły związek. Ostatnio ta koncepcja została na nowo odkryta i nadaje całkiem świeżą motywację naszej wstrzeźliwości. To, co zaoszczędzimy dzięki ograniczeniu wydatków na jedzenie, wygody i rozrywki itp., mamy rozdać biednym jako jałmużnę. Nazywa się to „postem dzielenia się” i jest powszechnie praktykowane przez rodziny i dzisiejsze wspólnoty religijne.

Ta myśl powtarza się w pismach Ojców Kościoła, na przykład u papieży: św. Leona i św. Grzegorza Wielkiego. Możemy ją znaleźć w tekstach liturgicznych Wielkiego Postu. Oto kilka przykła-

---

<sup>16</sup> *The Lenten Triodion*, 27–28.

dów. W Godzinie czytań w okresie Wielkiego Postu spotkamy dwa kazania na temat związku postu z jałmużną. Pierwsze z nich przypada w poniedziałek I tygodnia, a jego autorem jest św. Grzegorz z Nazjanzu. Zwraca się on do nas jako do dobrych szafarzy Bożych darów, mówi abyśmy okazywali wszystkim ludziom uprzejmość i miłość, szczególnie ubogim. Z kolei we wtorek III tygodnia mamy piękne kazanie św. Piotra Chryzologa, które zaczyna się słowami:

Istnieją trzy rzeczy, bracia, na których stoi wiara, wspiera się pobożność i trwa cnota. Są to: modlitwa, post i uczynki miłosierdzia. To, o co kołata modlitwa, zjednywa post, a osiąga miłosierdzie. Modlitwa, uczynki miłosierdzia i post – te trzy rzeczy stanowią jedno i dają sobie wzajemnie życie. Duszą bowiem modlitwy jest post, a życiem postu – miłosierdzie.

Jest tyle dzieł, które możemy wesprzeć: np. Stowarzyszenie św. Wincentego á Paulo lub organizacje wspierające narody słabo rozwinięte i głodujące, takie jak Trócaire. To, co oszczędzamy na dobrowolnie podjętym poście, dzięki ograniczeniu picia alkoholu, palenia papierosów czy rozrywek, powinniśmy oddać na dobry cel. Do tego potrzebny jest prawdziwy duch ofiarny.

Św. Raymund de Penafort bardzo kochał biednych. Zwykł nazywać ich swymi wierzycielami. W takim duchu powinniśmy opiekować się ubogimi. Nasz post w okresie Wielkiego Postu nie ma być wyłącznie ćwiczeniem się w niejedzeniu. Tak jak św. Raymund mamy uważać, że zaoszczędzone przez nas pieniądze należą się ubogim. Jesteśmy ich dłużnikami.

Wielki Post wiąże się z rekolekcjami lub misjami i to nie tylko parafialnymi, jest to czas rekolekcji całego Kościoła. Podczas rekolekcji możliwie dużo czasu przeznaczamy na modlitwę. Także te wielkopostne rekolekcje Kościoła sprawiają, że modlitwa jest częstsza i bardziej intensywna.

Między modlitwą a postem jest ścisły związek. W ewangelii na I niedzielę Wielkiego Postu (Mt 4,1–11), opisującej kuszenie Jezusa, nasz Pan odpowiada szatanowi, który namawia Go, aby za-

mienił kamienie w chleb: *Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem które pochodzi z ust Bożych*. Słowo Boże jest także pokarmem, jest chlebem życia. Jest *cibus cibo melior* – pokarmem bardziej istotnym niż samo jedzenie – cytuję tu napis nad klasztornym lektorium. W pewnym sensie, kiedy ograniczamy jedzenie, nasza dusza odczuwa coraz bardziej głód pokarmu duchowego.

Podczas Mszy wierni karmią się przy stole Słowa Bożego i przy stole Sakramentu. Słowo i Eucharystia dopełniają się. Msza jest naszą ofiarą, naszym pokarmem i naszą największą modlitwą. Tak więc spośród wszystkich tradycyjnych praktyk wielkopostnych najbardziej zalecany jest codzienny udział w Mszy i codzienna Komunia święta<sup>17</sup>.

Zasadnicza część modlitwy – to słuchanie Słowa Bożego. Bardzo ważne jest, aby być otwartym i gotowym przyjąć Słowo Boże – słowo żywe i skuteczne. Zobaczmy, jak dobrze oddaje tę myśl czytanie z Izajasza w Mszy z wtorku I tygodnia:

Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust Moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa (Iz 55,10–11).

W ciągu sześciu tygodni Wielkiego Postu liturgia słowa, zarówno czytania podczas Eucharystii, jak również w Liturgii Godzin jest szczególnie bogata i urozmaicona. My mamy tylko wsłuchać się w nią, rozważać ją w sercu i pozwolić, aby działała w nas.

---

<sup>17</sup> W pierwszych wiekach powszechną Mszę normalnie odprawiano tylko w niedziele i większe święta. Ta tradycja trwała w Rzymie przez długi czas. Wyjątek stanowił okres Wielkiego Postu. Między VI a VIII wiekiem wprowadzono w Rzymie praktykę odprawiania codziennej Mszy przez papieża lub jego delegata. Towarzyszyła temu uroczysta procesja, a uczestniczył w niej lud. Obecnie używany Mszał Rzymski zachęca biskupów, aby w okresie Wielkiego Postu celebrowali Msze w różnych kościołach na terenie ich diecezji. Praktyka ta zainspirowana jest przez rzymską liturgię „stacji”.

Modlitwa to dialog, w którym słuchanie jest równie ważne jak mówienie. Jako uczestnicy dialogu musimy być uwrażliwieni na głos Boga i gotowi do wysłuchania Go. Nosi to nazwę „rozmowy z Jezusem” (*Naśladowanie Chrystusa*), a w nowym Mszałem Rzymskim jest modlitwa, która wyraża to w sposób zwięzły i z uczuciem. Wzięta jest z II niedzieli Wielkiego Postu, zainspirowana w sposób oczywisty przez ewangelię z tego tygodnia, mówiącą o przemienieniu Chrystusa:

Boże, Ty nam nakazałeś słuchać Twojego umiłowanego Syna, ożywiaj naszą wiarę swoim słowem, abyśmy odzyskawszy czystość duszy, mogli się cieszyć oglądaniem Twojej chwały<sup>18</sup>.

To, o co Chrystus prosi nas na modlitwie, może być trudne, może On chcieć, abyśmy coś powiedzieli lub zrobili. Słowo Boże jest prawdziwym „mieczem obosiecznym”, dlatego możemy obawiać się modlitwy, lecz dzięki temu, że jest wymagająca, stanowi ważną praktykę pokutną. Szczere nawrócenie serca zakłada z góry naszą dobrą wolę, to, że chcemy usłyszeć i spełnić prośbę Boga. Nasza odpowiedź powinna brzmieć: „Mów, Panie, bo Twój sługa słucha”.

W dialogu, jakim jest modlitwa, możemy zwracać się do Ojca przez Syna lub mówić bezpośrednio z Chrystusem. Modlitwa zakorzeniona w wierze w Chrystusa jest zawsze owocna. Tertulian wyraża to przekonanie w mocnym zdaniu, które można znaleźć w Godzinie czytań z czwartku III tygodnia Wielkiego Postu: „Tylko modlitwa jest zdolna zwyciężyć Boga”. W ewangelii z czwartku I tygodnia sam Chrystus daje nam obietnicę: *Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam* (Mt 7,7).

W okresie pokutnym naturalne jest, że powinniśmy modlić się o przebaczenie naszych grzechów i grzechów innych ludzi. Przyjmujemy za swoje pokorne wyznanie win, jakie Daniel złożył w imieniu swojego narodu: *Zgrzeszyliśmy, zbledziliśmy, popełniliśmy nieprawość i zbuntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twoich przykazań*

---

<sup>18</sup> LG II, 120.

(Dn 9,4–10) – czytanie z Mszy z poniedziałku II tygodnia Wielkiego Postu. Wielka modlitwa Mojżesza proszącego za swoim zbuntowanym ludem jest także odpowiednią do wyrażenia modlitwy Kościoła: „Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? ... Odwróć zapalczliwość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesać na Twój lud (Wj 32,7–14) – czytanie mszalne z czwartku IV tygodnia. Między czytaniem z okresu Wielkiego Postu znajdziemy wiele pięknych modlitw starotestamentalnych, na przykład pokorną modlitwę z wtorku III tygodnia, wyrażającą żal za grzechy (Dn 3,39) dobrze znanymi słowami: *Niech jednak dusza strąpiona i duch unizony znajdą u Ciebie upodobanie...*

### ***Triada wielkopostna***

Dobra jest modlitwa z postem i jałmużną, albowiem ona oczyszcza z grzechów... (Tb 12,8–9) – responsorium z wtorku III tygodnia Wielkiego Postu.

Post dostarcza nam środków do dawania jałmużny, a pochodzi z modlitwy. Wzmaga nasz głód Słowa Bożego, sakramentów i samego Boga. Zobaczmy, jak modlitwy mszalne wyrażają tę myśl: „Spraw, aby nasze dusze oczyszczone przez umartwienie ciała, jaśniały pragnieniem posiadania Ciebie” – prosimy w kolekcie z wtorku I tygodnia Wielkiego Postu, po czym w modlitwie po Komunii z tego samego dnia: „Obyśmy, którzy przyjęliśmy ten sakrament, opanowali nasze ziemskie pragnienia i wzrastali w miłości do spraw niebieskich”.

W III niedzielę Wielkiego Postu odmawia się jako kolektę krótką modlitwę, która podsumowuje to, co powiedzieliśmy dotąd na temat postu, jałmużny i modlitwy:

Boże, źródło wszelkiego miłosierdzia i dobroci, Ty nam wskazałeś jako lekarstwo na grzechy post, modlitwę i jałmużnę, przyjmij nasze pokorne przyznanie się do przewinień, które obciążają nasze sumienia, i podźwignij nas w swoim miłosierdziu.

## *Sakrament pojednania*

*Obrzędy pokuty* bardzo silnie zalecają praktykę spowiedzi wielkopostnej. Artykuł 13 stwierdza:

Okres wielkiego postu jest bardzo odpowiedni do sprawowania sakramentu pokuty, ponieważ już w popielec rozlega się wobec ludzi uroczyste wezwanie: „Nawracajcie się i wierzcie Ewangelii”. Wypada zatem kilkakrotnie urządzić w wielkim poście nabożeństwo pokutne i wszystkim wiernym dać okazję do pojednania się z Bogiem i braćmi, aby z odnowionym sercem przeżywali w święte triduum tajemnicę paschalną<sup>19</sup>.

Sakrament pokuty, zwany też sakramentem pojednania, został ustanowiony po to, aby odpuszczać ludziom grzechy. Przez posługę kapłana, działającego w imieniu Chrystusa i Jego mocą, penitent otrzymuje Boże odpuszczenie wyznanych grzechów, o ile jest w odpowiedniej dyspozycji.

Wśród dzieł pokutnych jakie podejmujemy w czasie Wielkiego Postu, ten sakrament ma wyjątkowe miejsce. Podobnie jak Eucharystia jest źródłem i szczytem wszystkich praktyk liturgicznych Kościoła, tak sakrament pojednania jest ukoronowaniem wszystkich praktyk pokutnych. Uświęca on wszystkie nasze wysiłki zmierzające do odwrócenia się od grzechu i pojednania z bliźnim i z Bogiem. Nie możemy uważać go za jeszcze jeden uczynek uzupełniający naszą modlitwę, post i dzieła charytatywne, ale jest to wyjątkowy moment, pełen łaski, najwyższy punkt w naszym wznoszeniu się do Boga.

Podczas Wielkiego Postu Chrystus przez Ducha Świętego działa w sercach ludzi, doprowadzając ich do nawrócenia i odnowy życia. Doświadczenie miłosiernej miłości Boga sprawia, że penitent ma w nienawiści swój grzech, a na miłość chce odpowiedzieć miłością. W duszy następuje stopniowa przemiana, która – jeśli jest autentyczna – będzie się uzewnętrzniać w różnych wcześniej

---

<sup>19</sup> *Obrzędy pokuty*, Katowice 1996.



opisanych formach. W tym momencie jest miejsce na sakrament pojednania, który ma uzdrawiającą rolę do spełnienia. List pasterski biskupów kanadyjskich z 1976 ujmuje ten problem następująco: „Celebracja sakramentalna pieczętuje i błogosławi miłość, która już się zrodziła i jest zewnętrznym znakiem miłości Chrystusa oraz przebaczenia”.

### *Formy obrzędu pojednania: indywidualny i dla wielu penitentów*

Napisałem kiedyś: „Jestem przekonany, że dwie formy obrzędów pokutnych: indywidualny i dla wielu penitentów, będą istnieć obok siebie. Będą się nawet wspomagać, bo w naszym życiu sakramentalnym ważny jest zarówno element osobisty, jak też wspólnotowy. Bóg każdego z nas wzywa po imieniu, ale spośród grona siostr i braci”<sup>20</sup>.

Rozważmy pokrótce rytuały sprawowania sakramentu pokuty, jak to proponują poprawione *Obrzędy pokuty*. Są to:

- 1) pojednanie indywidualnych penitentów
- 2) pojednanie wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem
- 3) pojednanie wielu penitentów ze spowiedzią generalną i ogólnym rozgrzeszeniem.

### *Sakrament pojednania indywidualnych penitentów*

Wiadomo, że papież Jan Paweł II uważa, że ta tradycyjna forma sakramentu pokuty powinna być utrzymana. Przyzwyczailiśmy się do jego zwyczaju zasiadania w konfesjonale bazyliki św. Piotra, aby wysłuchać spowiedzi, podobnie jak to robią zwykli księża. Dzięki temu jego wypowiedzi na ten temat mają większą siłę przekonywania. W słowach, które przytoczę, zobaczymy, jaką wagę przywiązuje do elementu personalnego w sakramentach,

---

<sup>20</sup> *The New Rites of Penance, Supplement to Doctrine and Life* 67 (1977), 8.

a zwłaszcza w przypadku spowiedzi. „W sakramencie pokuty zaproszeni jesteśmy do osobistego spotkania z Chrystusem i do robienia tego często”. A potem, odwołując się do tego, co powiedział w pierwszej encyklice, dodaje: „Poprzez wierne praktykowanie ustalonej przez wieki indywidualnej spowiedzi z osobistym aktem żalu, szczerym postanowieniem poprawy i zadośćuczynieniem, Kościół broni indywidualnego prawa duszy ludzkiej – prawa człowieka do bardziej osobistego spotkania z ukrzyżowanym i przebacającym Chrystusem. Z Chrystusem, który poprzez kapłana sprawującego sakrament mówi «Ja odpuszczam tobie grzechy»”.

Powinno się zachęcać ludzi do przystąpienia przynajmniej raz w ciągu Wielkiego Postu do indywidualnej spowiedzi. Nie należy jej odkładać na ostatni moment, na napięte czasowo, pełne pośpiechu dni Wielkiego Tygodnia. Powinniśmy się starannie do niej przygotować, z powagą, jakiej wymaga ten sakrament. W końcu jest to szczególna sytuacja, a nie tylko zwyczajne okazanie żalu. Ta spowiedź powinna być spokojna, odprawiona bez pośpiechu, w nastroju modlitewnym. To ma być rozmowa z księdzem, który występuje w imieniu Chrystusa-sędziego, uzdrowiciela i obrońcy.

### *Pojednanie wielu penitentów z indywidualną spowiedzią*

Pokuta – to powrót do Boga, a na drodze powrotnej otaczają nas współtowarzysze dotrzymujący nam towarzystwa. We wspólnym nabożeństwie pomagamy sobie nawzajem przez wspólne słuchanie słowa Bożego, robienie rachunku sumienia i modlitwę. We wstępie do *Obrzędów pokuty* czytamy: „Nabożeństwo pokutne wielu penitentów wydobywa naturę eklezjalną pokuty. Wszyscy wierni słuchają razem słowo Boże i wszyscy wezwani są do zmiany życia dzięki miłosierdziu Boga” (No 22).

Takie nabożeństwa uświadamiają nam, że nasze grzechy są nie tylko zwrócone przeciw Bogu, ale również przeciw Kościołowi, a ponieważ Kościół stanowi ciało Chrystusa, wynika z tego, że ży-

cie jego członków jest współzależne. Człowiek nie jest samotną wyspą! Nasze dobre czyny przynoszą korzyść całemu Kościołowi, a nasze grzechy osłabiają jego organizm.

Co więcej – takie nabożeństwa uwrażliwiają nas na nierówność społeczną, za którą do pewnego stopnia jesteśmy odpowiedzialni. Ten wspólnotowy wymiar grzechu jest pojęciem biblijnym i spotykamy się z nim w wielu czytaniach wielkopostnych<sup>21</sup>. Dobrze jest uświadomić sobie, że odpowiedzialni jesteśmy nie tylko za nasze własne grzechy, ale także jako naród, jako Kościół – za wiele niewłaściwych spraw w społeczeństwie, w którym żyjemy. Mamy skłonność do lekceważenia i oskarżania innych (rządu) o niesprawiedliwość, o dyskryminację grup mniejszościowych, o zaniechanie ludzi słabych, ubogich, starych, emerytów itd. Postawa chrześcijańska – to badanie własnego sumienia i nieunikanie odpowiedzialności.

Problemem organizacyjnym połączonym z nabożeństwem pokutnym dla wielu penitentów jest obecność wielu kapłanów, którzy wysłuchaliby indywidualnych spowiedzi. Optymalny układ – to jeden ksiądz na dziesięciu penitentów. Zgromadzenie tylu duchownych może okazać się utopią. Z drugiej strony nie jest to trudność nie do pokonania, jeżeli sąsiadujące parafie pomagają sobie wzajemnie. Nabożeństwa mogą być odprawiane w różnych kościołach w systemie rotacyjnym.

Nie wolno nam przeoczyć możliwości podjęcia niesakramentalnych, wspólnotowych nabożeństw pokutnych. Ich opis można znaleźć w *Obrzędach pokuty*. Można je organizować bez trudu, nawet bez księdza, w parafii lub w innym zgromadzeniu religijnym. Są one zdecydowanie niedocenione. Pomagają w budzeniu ducha pokutnego i do nawrócenia, to znaczy pomagają w przyjęciu postawy chrześcijańskiej. Ponadto, jak stwierdził O. Donald Murray w swojej książce *The Inner Truth*, takie nabożeństwa niezupeł-

---

<sup>21</sup> Zob. M. MAHER MSC, *The Lenten Lectionary*, *Spricture in Church* 38 (1980), 371–380, szczególnie 378.

nie są niesakramentalne. Całe życie jest sakramentalne, bo sakramenty wyrażają najgłębszą prawdę o życiu. Tak więc, „jeśli zmniejszy bogactwo i różnorodność popularnych nabożeństw i praktyk paraliturgicznych, co jest tendencją ostatnich lat, zubożymy równocześnie nabożeństwa sakramentalne, bo mniej do nich wniesiemy”<sup>22</sup>.

Podczas Wielkiego Postu powinno się odprawić dwa nabożeństwa pokutne. Jeśli sakrament ma być sprawowany podczas nabożeństwa, to indywidualna spowiedź, zakończona rozgrzeszeniem ma miejsce po czytaniach i homilii. Inne przykłady nabożeństw pokutnych czytelnik może znaleźć w czasopiśmie *Scripture in Church* 45 (1982), w artykule Ojca Conora O’Riordana OP „Wspólnotowe obrzędy sakramentu pojednania”.

### *Pojednanie wielu penitentów ze spowiedzią generalną i ogólnym rozgrzeszeniem*

Jest to kontrowersyjny rytuał trzeci z *Obrzędów pokuty*. Jego stosowanie ograniczają art. 31–34 z wprowadzenia. Wyrażenie zgody na odprawianie ich należy do biskupa diecezjalnego po skonsultowaniu z konferencją biskupów, a podyktowane musi być poważną potrzebą duszpasterską. Na przykład kiedy brakuje księży, którzy mogliby należycie wysłuchać spowiedzi w odpowiednim czasie, a miałyby to pozbawić penitentów łaski sakramentalnej i Komunii świętej być może na długi czas.

---

<sup>22</sup> Ta książka jest wydana przez Veritas, Dublin (1980). Cytat pochodzi ze strony 7. Trzy pierwsze rozdziały tej książki są związane z naszym tematem.

## Rozdział IV

# NIEDZIELNE HOMILIE W OKRESIE WIELKIEGO POSTU

Lekcjonarz zawierający trzyletni cykl czytań niedzielnych umożliwia kaznodziejom zmianę tematów homilii z roku na rok. Program czytań przeznaczonych na lata A, B, C nie różni się istotnie, ale każdy rok w cyklu ma swoje charakterystyczne ujęcie, sugeruje specjalne tematy, co wpływa na sposób przygotowania się w okresie Wielkiego Postu do świąt Wielkanocy.

Cykl trzyletni ma wspólny schemat. W I niedzielę Wielkiego Postu czytana jest ewangelia o kuszeniu Jezusa – kolejno według św. Mateusza, Marka i Łukasza, pozostałe czytania różnią się. Scenerię w II niedzielę stanowi góra Tabor i rozważamy tajemnicę Przemienienia. Te dwie wielkie opowieści ewangeliczne rozpoczynają okres Wielkiego Postu i nadają mu właściwy kierunek.

Różnice pojawiają się w połowie Wielkiego Postu. Przez III, IV i V niedzielę czytania, z ewangeliami włącznie, stanowią same w sobie niezależną całość. I tak w roku A, jak to już powiedzieliśmy w rozdziale II, dominującym motywem jest chrzest. Wszystkie trzy czytania przeznaczone na każdą z tych niedziel, w ten czy inny sposób dotyczą tego sakramentu. W roku B temat nie jest tak wyraźnie zaakcentowany, ale – jak zobaczymy – z czytań starotestamentalnych wyłania się motyw Bożego *Przymierza*, jako typowy dla Wielkiego Postu w tym roku. W końcu rok C – tutaj niedziele od trzeciej do piątej dostar-

czają nam czytań wybranych wyraźnie pod kątem *pokuty* i *pojednania* w chrześcijaństwie. Podsumujmy ten prosty schemat:

Rok A – chrzest

Rok B – przymierze

Rok C – pokuta i pojednanie.

Omówimy je po kolei. Chcę tu zaznaczyć, że te proponowane tematy – to jedynie sugestia. Kaznodzieja może swobodnie opracować swój własny plan katechez w oparciu o czytania zawarte w lekcjonarzu.

Należy zaznaczyć, że VI niedziela (Niedziela Palmowa) rozpoczyna Wielki Tydzień, kiedy to liturgia znowu jest taka sama dla wszystkich trzech lat cyklu, a cała uwaga skupia się na wydarzeniu ostatecznym – misterium odkupienia.

Zasugerowaliśmy tematy dla trzech cykli okresu Wielkiego Postu, teraz zastanówmy się, jak można je rozwinąć w homiliach.

### ***Rok A – chrzest***

W rozdziale wprowadzającym opisaliśmy Wielki Post jako podróż w wierze i nawróceniu. W rozdziale II wydobyliśmy i naświetliliśmy elementy chrzcielne Wielkiego Postu, poświęcając szczególnie dużo uwagi ewangeliom niedzielnym od trzeciej do piątej niedzieli roku A. Nie ma potrzeby tego powtarzać. Pozostaniemy przy obrazie wędrówki w wierze, aby pogłębić zrozumienie tego, co oznacza stać się chrześcijaninem.

Ewangelia z I niedzieli (Mt 4,1–11) opisuje kuszenie Jezusa po czterdziestodniowym poście na pustyni i przypomina czterdzieści lat wędrówki narodu wybranego do Ziemi obiecanej. Kolekta z tej niedzieli – to prośba, abyśmy mogli być prowadzeni drogą wiary i zrozumienia, a „przez doroczne ćwiczenia postne postępowali w rozumieniu tajemnicy Chrystusa”. Wielki Post – to pielgrzymka wiary, odkrywczą podróż przez zrozumienie, kim jest Chrystus.

W I niedzielę uczymy się tego, kim istotnie jest Jezus – prawdziwym Synem Bożym, który dowodzi swego synostwa przez doskonałą wierność, posłuszeństwo i wyjątkową cześć, jaką oddaje Ojcu. My – katechumeni i ochrzczeni – także uczymy się czegoś o nas samych. Nasza wiara ma być poddana próbie, będzie nas ogarniać zwątpienie, zniechęcenie, będziemy mieć pokusę, aby się poddać, ale mamy zapewnioną opiekę Bożą, bo zwycięstwo Chrystusa jest naszym udziałem.

Następnej niedzieli, w ewangelii o Przemienieniu Jezus objawia się, jako umiłowany Syn. Doświadczenie Bożego majestatu promieniującego przez człowieczeństwo Chrystusa miało umocnić wiarę apostołów i być dla nich wsparciem w czasie nadchodzącego kryzysu. Kaznodzieje mogą wykorzystać myśl, że chrześcijaństwo to nie tylko ciemność, że Bóg znając naszą słabość, obdarowuje nas przeblaskami rzeczywistości niewidzialnej. Jeśli bylibyśmy cierpliwi i wytrwali w modlitwie, my także od czasu do czasu mielibyśmy nasze doznanie góry Tabor, przecucie chwały, jaka jest w Chrystusie, chwile nieoczekiwanego utwierdzenia.

Podróż w wierze trwa. W ewangelii z III niedzieli Jezus przedstawia się Samarytance jako „woda życia”. W IV niedzieli, znowu w kontekście chrzcielnym, ukazuje się jako „światłość świata” (J 9,1–41). Na koniec, w V niedzieli, we fragmencie ewangelii opisyującym wskrzeszenie Łazarza (J 11,1–45) Jezus oświadcza: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.*

Musimy naszym wiernym pomóc postępować na drodze wiary, pomóc odkryć na nowo ich chrzest i odnowić ich oddanie się Chrystusowi, które miało miejsce na chrzcie. Anna Field w swej książce *Nowe Życie* zauważa: „W naszych czasach nie ma setek nawróconych pogan przygotowujących się każdego roku do chrztu. Jednak jest wielu chrześcijan, dla których chrzest niewiele znaczy, dopóki Duch Święty nie dotknie ich życia, tak że ich pierwsza, świadoma decyzja, aby naśladować Chrystusa, zostanie podjęta po wielu latach przynależności do Kościoła. Ta decyzja może prowadzić do tak radykalnej zmiany życia, że wielu uważa się za „nowych chrześcijan”.

Nie mielibyśmy racji nie doceniając wiary zwykłych chrześcijan, nie należy jednak oczekiwać za wiele po tym, że ktoś jest ochrzczony i praktykujący. Ludzi mamy traktować takimi, jakimi są i pomagać w postępie ku bardziej dojrzałej i oświeconej wierze. Tak Chrystus postępował z ludźmi. Przypomnijmy sobie – apostołowie też byli niepojętymi uczniami, nawet po zmartwychwstaniu. Dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy w końcu zobaczyli światło. Nic więc dziwnego, że nasze postępy w wierze są stopniowe i że na drodze spotykamy trudności. Kiedy to zobaczymy, będziemy mieć więcej cierpliwości dla siebie samych i dla innych. Pomoże nam to zrozumieć lepiej młodych. Ich problemy z religią nie muszą być czymś złym, przeciwnie, to może być początek *poszukiwania*, które ostatecznie doprowadzi do prawdy. Należy młodym ludziom pomóc w odkryciu, kim jest Chrystus, kim jest Bóg. Okres Wielkiego Postu prowadzący do wielkiego wyznania wiary Wielkiej Nocy jest najodpowiedniejszym czasem dla obudzenia i ożywienia wiary, która jest uśpiona lub niezbyt mocna.

### *Rok B – przymierze*

Chrzest jest nie tylko sakramentem wiary, lecz także zobowiązaniem. Jest początkiem nowego sposobu życia. Wprowadza nas to w temat przymierza, który możemy rozwijać w homiliach podczas kolejnych tygodni Wielkiego Postu.

Przez chrzest zawieramy Nowe Przymierze i stajemy się jego uczestnikami. W ciągu Wielkiego Postu przez modlitwę i pokutę oraz słuchanie Słowa Bożego przygotowujemy się do odnowienia przymierza podczas nabożeństw wielkanocnych. Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych można uważać za *ceremonię odnowienia przymierza*.

Prawdą jest, że pojęcie przymierza, tak podstawowe dla Starego Testamentu, jest niezrozumiałe dla ludzi mało obeznanych z Pismem Świętym (dotyczy to wielu spośród nas). Możemy traktować je jako umowę, którą zawieramy z Bogiem przez Chrystusa – Jego Syna. Jest ona dwustronna: z jednej strony Bóg daje nam



swoją miłość i opiekę, a my z drugiej strony ofiarowujemy naszą wiarę, posłuszeństwo i lojalność. Ścisły związek jest ustalony, wyrażony przez powtarzającą się obietnicę: *Wy będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem* (Kpł 26,12).

Wielki Post – to czas na umocnienie tego wzajemnego układu osobowego między Bogiem a nami. Nie tylko musi wzrastać wiara, ale nasze oddanie przedmiotom wiary. Musimy być gotowi odpowiedzieć na wezwanie Ewangelii oraz bardziej szczerze naśladować Chrystusa.

Ksiądz w homilii musi zachęcić wiernych do tej odpowiedzi i umocnić chęć pójścia w ślady Mistrza. Niech ukazuje, jak ważna jest modlitwa jako najskuteczniejszy środek do zbudowania mocnej i stałej relacji z Bogiem. Bez niej człowiek nie może zbliżyć się do Stworzyciela i Ojca. W efekcie partnerzy przymierza – Bóg i człowiek – pozostają z dala od siebie. Sytuacja przypomina niektóre małżeństwa, gdzie mąż i żona, mimo że mieszkają razem nie mają ze sobą nic wspólnego. Między nimi wyrasta ściana milczenia.

Modlitwa karmiona uważnym słuchaniem Słowa Bożego, czyni przymierze możliwym w naszym życiu. My, księża, musimy maksymalnie wykorzystać czytania wielkopostne, aby umocnić przymierze. Zaleca się codzienne homilie, bo w nich karmimy wiernych chlebem słowa, podobnie jak łamiemy dla nich Chleb Eucharystyczny, tak jak nasz Pan łamał chleb dla dwóch uczniów zdążających do Emaus i wyjaśniał im znaczenie Pisma Świętego<sup>23</sup>.

---

<sup>23</sup> Odniesienie do tematu przymierza możemy odnaleźć w czytaniach wielkopostnych, zarówno biblijnych jak i patrystycznych. Zob. I czytanie (Rdz 17,3-9) i psalm z czwartku V tygodnia, i pierwsze czytanie na sobotę tego samego tygodnia (Ez 37,21-28). LG II, środa I tygodnia, 94 i piątek II tygodnia, 157 (św. Ireneusz o przymierzu Pańskim).

## *Temat przymierza w czytaniach*

Na początku tego podrozdziału chcę wyrazić wdzięczność dwóm księżom irlandzkim: O. Jamesowi Carrolowi i O. Jackowi Murgathowi (+1980), którzy zaproponowali takie podejście do Wielkiego Postu roku B, jakie chcę teraz przedstawić<sup>24</sup>.

Warto zauważyć, że czytania ze Starego Testamentu przeznaczone na każdą z pięciu niedziel, aż do Wielkiego Tygodnia są związane z przymierzem. Co więcej – istnieje związek między tymi czytaniem a czytaniem z Wigilii Paschalnej, w których temat przymierza również jest bardzo istotny (pokażemy to w komentarzu do Wigilii). Sprawdźmy to stwierdzenie.

*Pierwsza niedziela:* przymierze Boga z Noem (Rdz 9,8–15). Pierwsze w łańcuchu przymierzy, zawierające obietnicę, że woda nigdy już nie zniszczy ziemi. Jego znakiem jest tęcza.

*Druga niedziela:* przymierze Boga z Abrahamem (Rdz 22,1–18). W nagrodę za wiarę i posłuszeństwo patriarchy otrzymuje obietnicę, że potomstwo jego będzie tak liczne, jak gwiazdy na niebie, że ludy będą dzięki niemu błogosławione.

*Trzecia niedziela:* Mojżesz otrzymuje Prawo (Wj 20,1–17). Przykazania – to samo serce przymierza. Jeżeli chcemy, aby relacja z Bogiem była owocna, musimy żyć według nich. Są one warunkami, na jakich zawarte zostało przymierze, a które musimy stale wypełniać.

*Czwarta niedziela:* złamanie przymierza (2 Krn 36,14–23). Lud za popełnione grzechy zostaje ukarany wygnaniem. Grzech niszczy przymierze, ale nawet w tym momencie wielkiej tragedii narodu Izrael otrzymuje obietnicę ocalenia. Bóg pamięta o swoim przymierzu.

*Piąta niedziela:* obietnica Nowego Przymierza (Jr 31,31–34). Przymierze już nie będzie wypisane na kamiennych tablicach,

---

<sup>24</sup> Tytuły artykułów *Announcing the New Covenant* i *Preparing for Covenant Renewal*, *The Bible Today* 1976, 634–49.

lecz w ludzkich sercach: *Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem.*

Tak więc temat przymierza przewija się przez cały okres Wielkiego Postu. Należy zauważyć, że w układzie czytań mamy pogłębiające się obietnice, poczynszy od Noego i Abrahama do nowego i wiecznego przymierza, które przyniesie ofiara Chrystusa. To On jest pośrednikiem Nowego Przymierza, które dla wszystkich wypełniających je staje się źródłem wiecznego zbawienia.

Możemy przypomnieć naszym wiernym, że poprzez chrzest, zarówno jako lud Boży, jak i indywidualnie, zawieramy umowę przymierza z Ojcem w Chrystusie. Odprawianie Eucharystii pozwala nam wypełniać i odnawiać to przymierze, a jednocześnie otrzymać błogosławieństwo, jakie ono niesie. Jak pisze O.E.J. Breen: „Eucharystia to żywe uczczenie zbawienia. Wnosi ona w nasze życie ten sam akt zawarcia nowego przymierza z Jezusem, jaki miał miejsce podczas Ostatniej Wieczerzy”.

Takie podejście do tematu jest niezwykle, ma jednak wiele na swoją obronę. Jednym z głównych celów Wielkiego Postu jest przygotowanie nas do obchodów Misterium Paschalnego podczas Wielkanocy. Najważniejsza jego część to Wigilia Paschalna. Jeśli w okresie Wielkiego Postu przez skupienie uwagi na czytaniach starotestamentalnych, sprawiliśmy, że przymierze stało się rzeczywiste i ważne dla naszych wiernych, to przygotowaliśmy ich do wielkiej Dobrej Nowiny wielkanocnej. Liturgia słowa, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, po których następuje Msza i Komunia św., stanowią elementy ceremonii odnowienia przymierza.

### ***Rok C: Pokuta i rozgrzeszenie***

Czytania z niedzieli III, IV i V Wielkiego Postu sugerują, że tematem tego roku są pokuta i rozgrzeszenie. Jest to główny cel Wielkiego Postu i zostało to omówione w poprzednim rozdziale. Jednak w najważniejszych momentach Wielkiego Postu, podczas niedzielnej liturgii księży mają okazję wygłaszając homilie, aby

głębiej przeanalizować z wiernymi ten problem i wyjaśnić ważniejsze jego aspekty<sup>25</sup>.

Najpierw sprawdźmy fragmenty Ewangelii:

III niedziela: Łk 13,1–9 (wezwanie do nawrócenia, Boża cierpliwość)

IV niedziela: Łk 15,1–3.11–32 (przypowieść o synu marnotrawnym)

V niedziela: J 8,1–11 (Jezus przebacza jawno grzesznicy)

Na pewno to nie przypadek, że fragmenty listów św. Pawła wspólnie wiążą się z tekstami Ewangelii i świetnie je komentują. Ewangelie mówią nam o Bożej cierpliwości, wspaniałomyślności, gotowości do przebaczenia, o Jego gotowości do odbudowania utraconej przyjaźni. Św. Paweł zwracając się do Koryntian i Filipian, zapewnia ich, że Bóg przebacza i daje rozgrzeszenie – jako dar darmo dany – wszystkim grzesznikom, którzy nawrócili się, wierzą w Jezusa Chrystusa i otwarli się na przyjęcie tego daru.

Zaakcentowano fakt, że w całym procesie rozgrzeszenia inicjatywa należy do Boga. Boża wyrozumiałość, stopień, do jakiego gotów jest wybaczyć grzesznikowi, przekracza wszystkie ludzkie odniesienia. Chociaż zawsze daje nam wolny wybór, to jednak On sprawia, że nawet w najbardziej zablakanych Jego dzieciach budzi się sumienie, co doprowadza ich do nawrócenia i rozgrzeszenia. Jest czuły do szaleństwa, ale jest to „nieroztropność” Boga, która jest dużo mądrzejsza od ludzkiej mądrości. Uzdrawiająca i budująca miłość Ojca objawia się w pełni, w tym, jak Jezus traktuje grzeszników.

Oczywiście, wysiłek człowieka jest potrzebny, zawsze jednak podejmujemy go pod wpływem łaski. Tak jak powiedział gdzieś św. Augustyn: „Człowiek został odkupiony bez swego udziału, ale nie będzie zbawiony bez swego współdziałania”. Nie wystarcza, że syn marnotrawny tylko żałuje tego, co zrobił, on musi zdecydo-

---

<sup>25</sup> Pomocny jest komentarz A. O'LEARY'EGO CP w *Scripture in Church* 38 (1980), 336–40.

wać się na powrót do domu ojca. Nie wystarczy nasz żal za grzechy, musimy chcieć odpokutować i pojednać się z Bogiem.

Nie możemy układać się z grzechem, współistnieć z nim pokojowo. Jezus, chociaż tak pełen miłosierdzia, nigdy mu nie pobrażał. Ani nie pobrażał, ani nie potępił, On nienawidził grzechu, ale kochał grzesznika. Jak wiele delikatności i taktu wykazał wobec kobiety oskarżonej o cudzołóstwo: żadnego oskarżenia, żadnej nagany, tylko zachęta do zmiany życia, do spojrzenia w przyszłość z odnowioną nadzieją.

Jeśli jest odcień ostrzeżenia czy nagany w tych czytaniach, są one zwrócone przeciw ludzkiej pysze i samozadowoleniu. W liturgii słowa na III niedzielę św. Paweł karci nas wszystkich mówiąc: *Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł. Pycha poprzedza upadek!* Chrystus w ewangelii z tego dnia też atakuje nasze samozadowolenie i brak skruchy: *Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie.*

Nasze nauczanie w tym czasie może przyjąć formę wspólnego rachunku sumienia. Te czytania oznaczają krytykę przyjętego podejścia do naszych błędzących braci i siostr. Cóż za różnica między Bożym i ludzkim podejściem do grzeszników i ludzi z marginesu, między chrześcijańskim a faryzejskim podejściem! Opinia publiczna może być okrutnym sędzią, a ludzie zastanawiają się z lękiem nad tym, „co ludzie powiedzą”. Nieco więcej zrozumienia i miłości, np. w stosunku do samotnej matki, oszczędziłoby wielu cierpień. W społeczeństwie chrześcijańskim nikt nie powinien być odrzucony.

W naszym rachunku sumienia powinniśmy spytać się siebie, z którą postacią w tych fragmentach Ewangelii się identyfikujemy. Ze starszym bratem, który oburzony jest przyjęciem syna marnotrawnego czy z faryzeuszem gotowym rzucić kamieniem? Czy nie jest to typowe dla nas wszystkich, że zbyt szybko mamy coś komuś za złe i potępiamy go? Może nie rozpoznajemy także samych siebie w synu marnotrawnym? Kto z nas nie roztrwonił swego dziedzictwa – własności, czasu, talentów, okazji do zrobienia czegoś

dobrego? Razem z nim i jawno grzesznicą powinniśmy odkryć Boże miłosierdzie.

Powinniśmy zacząć utożsamiać się z ojcem z przypowieści – cierpliwym, wytrwałym w nadziei, stale oczekującym na powrót syna. Musimy naśladować Chrystusa przebaczonego grzesznikom, który na krzyżu zawołał: *Ojcie, przebac im*. Odnosi się to do poszczególnych członków Kościoła i do wspólnoty. Kościół na każdym poziomie powinien być wspólnotą uzdrawiającą i gotową do pojednania. Jest to odpowiedzialność, z której mało kto zdaje sobie sprawę, a jest to wyraźnie powiedziane w *Obrzędach pokuty* (No 8), że „cały Kościół jako lud kapłański ma swój udział w powierzonym mu dziele pojednania”. Wielki Post jest odpowiednim czasem, kiedy przez modlitwę, dobry przykład i zachętę możemy pomóc tym, którzy upadli, w pojednaniu z Bogiem, w odzyskaniu Jego przyjaźni.

Pamiętajmy, że Bóg ma serce bardziej czułe i większe niż człowiek i że Kościół, zgodnie ze słowami François Marty, arcybiskupa Paryża, „jest odbiciem Bożej czułości w świecie”.

Jako podsumowanie możemy zasugerować następujące tematy kazań:

1. Boża cierpliwość zachętą do nawrócenia.
2. Boża inicjatywa. Miłość Boga poprzedza wysiłek człowieka.
3. Chrystus objawienie odkupieńczej miłości Ojca.
4. Służba pojednania powierzona Kościołowi.
5. Wspólnota chrześcijańska jako uzdrawiające, jednoczące i zapraszające ciało.

## Rozdział V

### WIELKI POST I MĘKA CHRYSYDUSA

Temat męki Chrystusa jest stale obecny w liturgii Wielkiego Postu. Jest tam od samego początku, ale potęguje się w miarę upływu kolejnych tygodni. W zakamuflowanej formie spotykamy go w ewangelii z I niedzieli (Mt 4,1–11), która opisuje kuszenie Jezusa. Widzimy naszego Pana w pierwszej otwartej konfrontacji z szatanem. Przygotowana jest sceneria ostatecznej walki, z której Chrystus wychodzi zwycięski. Odmawia On posłuszeństwa wszelkim podszeptom księcia ciemności i wybiera drogę posłuszeństwa, która poprowadzi Go do męki i krzyża.

W nieoczekiwany sposób spotykamy mękę Chrystusa w scenie Przemienienia, opisaney w ewangelii czytanych w II niedzielę Wielkiego Postu (Mt 17,1–9; Mk 9,2–10; Łk 9,28–36). Misterium Przemienienia Pańskiego miało umocnić wiarę trzech wybranych apostołów – Piotra, Jana i Jakuba. Miało ich przygotować na czas męki i „zgorszenie krzyża”. Św. Łukasz pisze, że Mojżesz i Eliaz mówili *o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie*. Prefacja z II niedzieli rozwija tę szczególną myśl:

On po zapowiedzeniu uczniom swojej śmierci na świętej górze odślonił przed nimi blask swojego Bóstwa i wezwawszy na świadków Mojżesza i Eliasza, upewnił nas, że przez cierpienie dojść możemy do chwały zmartwychwstania.

W czytaniach z piątku II tygodnia znajdziemy tajemniczą, ale wyraźną aluzję do śmierci Chrystusa. W czytaniu ze Starego Te-

stamentu (Rdz 37,3–4.12–13.17–28) naszkicowany jest plan zabicia Józefa. W ewangelii (Mt 21,33–43.45–46) Jezus zapowiada swoją śmierć w przypowieści o przewrotnych rolnikach, którzy zabili syna właściciela winnicy.

### *Zmierzanie do krzyża*

Jezus dobrowolnie zmierza do swego poświęcenia. Każdy z ewangelistów podkreśla dobrowolny charakter Jego cierpienia i ofiarnej śmierci. Myśl o zmierzaniu w stronę krzyża sugeruje św. Mateusz we fragmencie Ewangelii czytany w środę II tygodnia: *Oto idziemy do Jerozolimy; tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie, a trzeciego dnia zmartwychwstanie* (Mt 20,17–28).

Ostatnia podróż – to wspinanie się do Jerozolimy, na Kalwarię i ponad krzyż – do chwały, to wznoszenie się i wniebowstąpienie. Szczególnie jasno ujął to św. Łukasz w swej Ewangelii (Łk 9,51) *Gdy dopełniał się czas Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jerozolimy i wystąpił przed sobą postaćców.*

Ta decyzja to sprawa ostateczna. Chrystus podejmuje ją w pełni świadomy tego, co Go czeka. Uczniowie są pełni złych przeczuć, ale dla ich Mistrza nie ma odwrotu, bo po to przyszedł na świat.

### *Przeciwstawienie się przeciwnikom*

W IV i V tygodniu Wielkiego Postu Kościół przedstawia nam codziennie Ewangelię według św. Jana. W wybranych fragmentach z rozdziałów od 5 do 12 podążamy krok po kroku śladami Chrystusa, poprzez wydarzenia, które doprowadziły do uwięzienia Go i skazania. Św. Jan szczególnie dobrze oddaje atmosferę napięcia i konfliktu. Chrystus pokazany jest w codziennych starciach z faryzeuszami.



W postępowaniu Chrystusa nie ma żadnego maskowania się, On objawia, kim jest. Robi wielkie wyznanie, że jest jednym z Ojcem, że jest Synem Bożym. To Jego jednoznaczne stwierdzenie wywołuje furię oskarżycieli: *Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu* (J 5,18; zob. także ewangelię ze środy IV tygodnia).

Słowa Chrystusa wywołują dwojaką odpowiedź: wściekłość u wrogów, wiarę u tych, którzy gotowi są słuchać Go i poważnie przyjąć te słowa do serca. Są one także wezwaniem dla nas. Chrystus w ewangeliach zwraca się do nas, oczekując odpowiedzi wiary. Ewangelie nie są kronikami z przeszłości, to żywe przesłanie do ludzi współczesnych.

W piątek IV tygodnia, w I czytaniu (Mdr 2,1.12–22) przepowiedziany jest plan zabicia Jezusa: *Zasądzmy go na śmierć haniebną*. W ewangelii (J 7,1–2.10.25–30) Jezus ponawia swe wielkie wyznanie i dowiadujemy się, że *zamierzali Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła*. Jego czas jeszcze nie nadszedł, ale był nieunikniony.

Podczas gdy ewangelie opisują wydarzenia, inne czytania ukazują to, co dzieje się w umyśle i sercu Chrystusa. Kościół wykorzystuje do tego przepowiednie starotestamentalne i psalmy. Na przykład w sobotę IV tygodnia słowa Jeremiasza wspaniale oddają pełne zawierzenie Jezusa Ojcu: *Ja zaś jak potulny baranek, którego prowadzą na zabicie, nie wiedziałem, że powzięli przeciw mnie zgubne plany* (Jr 11,18–10).

Słowo „potulny” jest kluczowe dla opisu Jego ufności. Poddaje się woli Ojca bezwarunkowo i z pełnym zawierzeniem. Psalm, w których powtarza się nuta zawierzenia we wszystkich okolicznościach ludzkiego życia, właściwie oddają uczucia Chrystusa w dniu Jego męki. Weźmy przykładowo Psalm 7, który jest w tym okresie psalmem responsoryjnym, gdzie słyszymy: *Panie, Boże mój, do Ciebie się uciekam, wybaw mnie i uwolnij od wszystkich prześladowców*,

a potem słowa wypowiedziane z wiarą: *Bóg jest dla mnie tarczą, On zbawia ludzi prostego serca.*

### *Naśladowanie Chrystusa*

Męka Chrystusa – to nie tylko przedmiot kontemplacji, ale to program życia chrześcijańskiego. Mówi o tym nasz Pan w słowach: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16,24). To wezwanie do zaparcia się siebie jest wciąż powtarzane w tekstach Nowego Testamentu, jak na przykład w Pierwszym liście św. Piotra (1 P 2,21): *Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami.*

Czytania w Oficjum są szczególnie bogate pod tym względem. Teksty patrystyczne pokazują, jak wielcy Ojcowie Kościoła rozumieli i rozwijali koncepcję **naśladowania Chrystusa**. Jako pierwszego zacytujmy św. Augustyna i jego komentarz do Psalmu 141 przeznaczony na wtorek II tygodnia (LG II, s. 137–138). Pokazuje on, jak Chrystus musi cierpieć w Kościele aż do końca czasów. Również św. Paweł miał świadomość udziału Kościoła w cierpieniach Chrystusa, zwłaszcza w swoim własnym życiu. Jest to podstawowe wezwanie moralności chrześcijańskiej.

Święty Grzegorz Wielki w komentarzu do Księgi Hioba, czytany w piątek III tygodnia (LG II, s. 206–207) mówi: „Żeby więc sakrament Męki Pańskiej nie był w nas bezużyteczny, winniśmy naśladować to, co przyjmujemy i głosić innym to, co sami czcimy”. Znów powtarza się koncepcja naśladowania, pójścia w ślady Chrystusa nawet do przyjęcia męki. To naśladowanie ma płynąć z miłości: „Jeżeli kochasz, idź” – mówi św. Augustyn w swojej homilii umieszczonej w Godzinie czytań z niedzieli IV tygodnia (LG II, s. 221).

Ojcowie Kościoła Wschodniego wyrażają tę myśl o naśladowaniu w sposób mocniejszy i bardziej dramatyczny. Św. Grzegorz

z Nazjanzu zwraca się do nas w V sobotę Wielkiego Postu (LG II, s. 313): „Przyjmijmy wszystko dla Słowa i przez cierpienie naśladowujmy Jego mękę, krwią uczcijmy Krew, ochoczo wstąpmy na krzyż”. Św. Andrzej z Krety też przynagla nas do naśladowania Chrystusa w Jego męce, w Godzinie czytań na Niedzielę Palmową: „Nuże więc, biegnijmyż i my razem z Chrystusem, któremu spieszno na mękę. Naśladowujmy tych, co wyszli Mu na spotkanie, ale nie w ten sposób, by słać na drodze gałązki palm i oliwek oraz kłaść kosztowne szaty, lecz my sami, jak tylko możemy, rozścielmy się na ziemi w pokorze ducha i prostocie serca”.

Na koniec przytoczmy wspaniałą kolektę z Niedzieli Palmowej:

Wszchemogący, wieczny Boże, aby dać ludziom przykład pokory do naśladowania, sprawiłeś, że nasz Zbawiciel przyjął ciało i poniósł śmierć na krzyżu; daj nam pojąć naukę płynącą z Jego męki i zasłużyć na udział w Jego zmartwychwstaniu.

### *Owoce męki*

Tajemnica krzyża jest misterium miłości i jedności: *A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie* (J 12,32). Przeanalizujmy to i inne owoce zbawczej męki Chrystusa w świetle liturgii Wielkiego Postu.

W lekcjonarzu mszalnym w Środę Popielcową znajdujemy temat pojednania we wspaniałym fragmencie z listu św. Pawła (2 Kor 5,20–6, 2), w którym ponagla nas „pojednajcie się z Bogiem”. Pojednanie jest kluczowym zadaniem Wielkiego Postu, ono podkreśla całą teologię pokuty. Pojednanie z Bogiem jest możliwe, ponieważ Chrystus przez mękę i śmierć pojednał nas z Ojcem. To przesłanie powtarza się w II czytaniu z IV niedzieli Wielkiego Postu (rok C) (2 Kor 5,17–21):

Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg pojednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo pojednania.

Pojednanie ma głęboką wymowę. Sugeruje, że w układach międzyludzkich było załamanie, że nastąpił poważny rozłam między ludźmi, na przykład w małżeństwie, w rodzinie lub we wspólnocie. W wyniku pojednania odbudowuje się dawne szczęśliwe relacje. Coś podobnego ma miejsce między Bogiem i stworzeniem. Grzech wykopał przepaść w układzie Bóg – człowiek, spowodował podział i rozłąkę, zniszczył więź przyjaźni i bliskości między nimi. Chrystus – Syn Boży przyszedł, aby naprawić to, co uległo zepsuciu, pojednać to, co zostało skłócone, przywrócić pokój przez swoją śmierć i krzyż.

Wiemy, jak bardzo Chrystus pragnął jedności, jedności między Ojcem i Jego zablakanyimi dziećmi, jedności między Jego naśladowcami, między Żydem i aryjczykiem, jedności dla całej rodziny ludzkiej. W modlitwie arcykapłańskiej podczas Ostatniej Wieczerzy prosił, *aby stanowili jedno*, ale wiedział, że osiągnąć tę jedność można jedynie poprzez ofiarę Jego życia. Najwyższy kapłan Kajfasz nieświadomie przepowiedział, że Chrystus umrze za ludzi, *a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11,52; zob. również ewangelię z soboty V tygodnia).

Przez swoje życie i śmierć Chrystus odkupił nasze grzechy. W języku angielskim słowo odkupienie – *atonement* można podzielić na człony *at-one-ment* oznaczające połączenie w jedno. Niezależnie, z jakiego punktu widzenia spojrzymy na zbawcze dzieło Chrystusa, celem ostatecznym jest jedność, której źródłem jest miłość Boża. Wszystko jest częścią odwiecznego planu zbawienia. Zapoczątkowało go dzieło Chrystusa, a dopełniło zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy.

W Godzinie czytań z czwartku V tygodnia (LG II, s. 298–300), znajdujemy znany fragment nauczania Soboru Watykańskiego II. W Konstytucji o Kościele mówi, co następuje:

Bóg powołał zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności, i ustanowił Kościołem, aby ten Kościół był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności.

Jeśli nasza wiara jest silna, z krzyża Chrystusa uzyskamy całą Jego wrodzoną moc. Ilustrują to teksty mszalne z wtorku V tygodnia. Obraz miedzianego węża pomaga nam zrozumieć uzdrawiającą i oczyszczającą moc krzyża (Zobacz I czytanie, Lb 21,4–9). Na palu zawieszono miedzianego węża, a spojrzenie na niego uzdrawiało ludzi ukąszonych przez jadowitego węża. Według Ojców Kościoła stanowił on typ męki Chrystusa, zapowiadał zbawczą moc krzyża. Ewangelia w tym dniu (J 8,21–30) idealnie odpowiada temu czytaniu ze Starego Testamentu. Jezus, mówiąc o swej śmierci na krzyżu, nawiązuje do epizodu miedzianego węża. Jego słowa są prorocze: *Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM*. Krzyż to moc uzdrawiająca, spojrzenie z wiarą na Chrystusa niesie zbawienie.

## Rozdział VI

# WPROWADZENIE DO WIELKIEGO TYGODNIA

Ze wszystkich tygodni w roku chrześcijanie z największą czcią obchodzą Wielki Tydzień. Jest on poświęcony Bogu w bardzo szczególny sposób, a wydarzenia, które wspominamy w liturgii, dodają mu chwały. Przez celebrację męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Kościół uświęca się i odnawia.

Także w starożytności tydzień ten był znany pod nazwą Wielkiego Tygodnia, który to tytuł do niedawna występował w Breviarzu rzymskim<sup>26</sup>. W istocie jest wielki, bo stanowi serce i centrum roku liturgicznego. Obchodzimy w nim tajemnicę odkupienia. Pierwsi chrześcijanie nie mieli wątpliwości co do jego wielkości; jeden z wczesnych autorów skwitował to zdaniem: „Wielkanoc jest szczytem”.

Jeden z najbardziej wnikliwych komentarzy na temat Świętego Tygodnia napisała niemiecka benedyktynka Aemiliana Löhr, pod znamienym tytułem *Wielki Tydzień*. Pełno w nim odkrywczych spojrzeń i myśli przykuwających uwagę. Jedna z nich może być szczególnie pomocna w tym rozdziale, a mianowicie, że w Wielki Tydzień powinniśmy wejść w duchu wewnętrznego pokoju i skupienia. Z praktyki wiemy, że te ostatnie dni poprzedzające Wielkanoc mogą być czasem nerwowej krzątaniny. Często pochłaniają naszą uwagę ostateczne przygotowania świąteczne

---

<sup>26</sup> W Breviarzu w języku angielskim występuje obecnie nazwa Święty Tydzień. Tak też brzmi ona oryginalnie w tytule i tekście niniejszego rozdziału (przyp. tłum.).

i spełnienie obowiązków duchowych pozostawiamy na ostatni moment, spychamy na dalszy plan.

Aemiliana Löhr – w pierwszym rozdziale wykorzystwała piękny obraz okrętu, który po długiej podróży wchodzi do portu. Jest to obraz pełen pokoju – tygodnie trudów i niebezpieczeństw minęły. Wielki Post był długą podróżą, czasem pracy i umartwień, ale teraz, w Wielkim Tygodniu Kościół wpłynął do portu; jest to czas na zatrzymanie się nad męką Chrystusa. Może być trudne znaleźć czas dla Boga, ale koncepcja zatrzymania się nad męką sugeruje, w jakim duchu mamy rozpocząć Wielki Tydzień.

Możemy zatrzymać się, aby uświadomić sobie miłość Boga, która leży u podłoża wszystkich wydarzeń, jakie wspominamy w tym tygodniu *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (J 3,16). Cała męka wynika z miłości, miłości Boga uwidocznionej w Chrystusie. Św. Jan mówi: *Umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował* (J 13,1).

W Wielkim Tygodniu Kościół podąża śladami Chrystusa. Historia męki ożywa, jak gdyby rozgrywała się przed naszymi oczami. Wspominamy w nabożeństwach wszystkie wydarzenia prowadzące do uwięzienia, sądu i egzekucji Jezusa. Krok za krokiem, scena po scenie idziemy drogą, po której stąpił Jezus w ostatnich dniach ziemskiego życia.

Liturgia Wielkiego Tygodnia wyrosła z pobożności pierwszych chrześcijan mieszkających w Jerozolimie, gdzie Chrystus cierpiał mękę. Od najwcześniejszych czasów Jerozolima była celem pielgrzymek, a pielgrzymi dawniej i dziś odwiedzają przede wszystkim stacje Drogi krzyżowej, Ogród Oliwny, Pretorium, Golgotę i Bazylikę Grobu Świętego. Jednym z najciekawszych dokumentów, jaki zachował się do naszych czasów, jest dziennik podróży hiszpańskiej pątniczki o imieniu Egeria. Daje on najbardziej obrazowy opis liturgii Wielkiego Tygodnia obchodzonej w Jerozolimie około roku 400.

Od pierwotnego Kościoła możemy wiele się nauczyć, czytając dokumenty świadczące o wczesnochrześcijańskiej religijności,

które dotrwały do naszych czasów. Pierwsi chrześcijanie w porównaniu z nami mają tę przewagę, że w czasie i przestrzeni byli bliżej Pana. Nasza religijność nie powinna jednak być mniejsza. Uczestniczymy w misterium Chrystusa nie w sferze wyobrażeń czy uczuć, choć i one odgrywają pewną rolę, ale poprzez wiarę. W liturgii Wielkiego Tygodnia Kościół przeżywa z wiarą zbawcze misteria męki, śmierci i zmartwychwstania Pańskiego.



## Rozdział VII

# NIEDZIELA PALMOWA LUB NIEDZIELA MĘKI PAŃSKIEJ

Niedziela Męki Pańskiej, bardziej znana pod nazwą Niedzieli Palmowej, inauguruje Wielki Tydzień. W księgach liturgicznych znajdujemy zapis: „W tym dniu Chrystus wjechał do Jerozolimy, aby dokonać paschalnego misterium”. Wszyscy czterej ewangelisci odnotowali to zdarzenie i podkreślają jego znaczenie. Jezus przedstawiany jest jako Król Mesjański, który wkracza, aby wziąć w posiadanie miasto. Nie jest jednak królem-wojownikiem stojącym na czele wielkiej armii, lecz pokornym i delikatnym Mesjaszem. Spełnia się na Nim proroctwo Zachariasza: *Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku* (Za 9,9).

### *Procesja*

Nastrój procesji zapowiada radość Wielkanocną. Jest to procesja ku czci Chrystusa Króla, dlatego kolor szat jest czerwony<sup>27</sup>, a aklamacje i hymny wysławiają Chrystusa jako Króla. Kościół wspomina wydarzenia pierwszej Niedzieli Palmowej – w procesji ożywa treść Ewangelii<sup>28</sup>.

---

<sup>27</sup> Chrystusa królującego z krzyża. W uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata używamy białych szat (przyp. red.).

<sup>28</sup> Procesja wywodzi się z Jerozolimy (IV wiek), gdzie odbywała się w niedzielę wieczorem. Ludzie gromadzili się na Górze Oliwnej i stamtąd w procesji schodzili do miasta. Nieśli gałązki oliwne, a idący z nimi biskup reprezentował Chrystusa. Zob.

Ta procesja to więcej niż wspomnienie, to coś bardzo aktualnego. W pewnym sensie jest ona bardziej realna od tej jerozolimskiej, bo Kościół z wiarą oddaje cześć tajemnicy, jaka się w niej kryje. Król, którego głosimy, to nie postać historyczna, ale Ktoś żyjący i panujący teraz i na wieki. Znaczenie tryumfalnego wjazdu Chrystusa może zrozumieć w pełni tylko człowiek wierzący. Idzie On, *aby wypełnić swoją misję Mesjasza, aby cierpieć, umrzeć i powstać z martwych.*

„Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie, Hosanna na wysokości!” Słyszymy tę aklamację w każdej Mszy świętej na początku modlitwy eucharystycznej. Chrystus przychodzący w tajemnicy Eucharystii – to zdarzenie codzienne. Podczas procesji w Niedzielę Palmową Kościół, uosobiony w każdym zgromadzeniu liturgicznym, wychodzi na spotkanie Chrystusa w szczególny sposób.

Procesja jest rodzajem zapowiedzi, daje nam przedsmak Niedzieli Wielkanocnej. Radość i tryumf Wielkiej Nocy przebija się przez posępną liturgię tego dnia. Poświęcone palmy niesione w procesji są symbolem zwycięstwa: „Oddajemy dziś cześć Chrystusowi naszemu tryumfującemu Królowi niosąc te gałązki”. Słowo *rezurekcja* pojawia się *explicite* w psalmie responsoryjnym śpiewanym podczas wejścia procesji do kościoła „Dzieci żydowskie wyszły naprzeciw Pana niosąc gałązki oliwne i głośno wołając: Hosanna na wysokości!”<sup>29</sup>

W procesji w Niedzielę Palmową Kościół nie tylko wspomina wydarzenia, które minęły, i celebruje trwającą uroczystość, lecz równocześnie antycypuje ostateczne wypełnienie. Kościół oczekuje na spełnienie tajemnicy na końcu czasów. Ta nuta eschatologiczna pobrzmiewa w modlitwie błogosławieństwa gałązek palmowych: „Wszechmogący, wieczny Boże, uświęć te gałązki swoim błogosławieństwem i spraw, abyśmy idąc z radością za Chrystusem Królem,

---

*Egeria, Pielgrzymka do miejsc świętych, 30–31 [w:] Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV–VIII w.),* Kraków 1996.

<sup>29</sup> *Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej [w:] Mszał rzymski dla diecezji polskich,* Poznań 1986.

mogli przez Niego dojść do wiecznego Jeruzalem”. Jedna z próśb skierowanych do Jezusa w Jutrzni ma też w sobie tęsknotę za przyszłym spełnieniem:

Panie, Ty udałeś się do Jerozolimy, aby podjąć mękę i wejść do chwały – doprowadź swój Kościół do wieczystej Paschy.

### *Liturgia słowa*

Dzień ten nazywamy równocześnie Niedzielą Palmową i Niedzielą Męki Pańskiej. Palma – to symbol zwycięstwa, a męka to cierpienie. Procesja zapowiada zwycięstwo Wielkiej Niedzieli, a z nią kontrastuje następująca potem liturgia słowa zanurzająca nas w atmosferę Wielkiego Piątku. Chrystus prawdziwie zwycięża, ale poprzez swą mękę i śmierć<sup>30</sup>.

Pierwsze czytanie jest wyjęte z proroka Izajasza (Iz 50,4–7). Cierpienia, jakie prorok znosi z rąk swoich wrogów, są figurą męki Chrystusa. Jego spokojna zgoda na obelgę i okaleczenie sprawia, że kojarzymy ją z pokorą Chrystusa wobec znacznie większej prowokacji. Jest to cierpienie przyjęte dobrowolnie, w pełni zaakceptowane. Ten motyw dobrowolnej zgody powtarza się w drugim czytaniu (Flp 2,6–11), gdzie słyszymy: *(Chrystus) uniżył samego siebie, stawszy się posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej*. Jest to również temat prefacji: „On wolny od grzechu cierpiał za grzeszników i nie mający winy przyjął niesprawiedliwy wyrok, aby odpokutować zbrodnie świata”.

Drugie czytanie pokazuje nam głębię misterium odkupienia. Św. Paweł, w Liście do Filipian mówi o ogołoceniu się (*kenosis*) Chrystusa. On nie tylko *ogołocił samego siebie, przyjmwszy postać sługi*, ale upokorzył się aż do zgody na śmierć na krzyżu. Było to krań-

---

<sup>30</sup> Do liturgii rzymskiej wprowadzono procesję stosunkowo późno, tłumaczy to wielki kontrast między tekstami śpiewanymi w procesji a tekstami mszalnymi. Aby poznać historię Niedzieli Palmowej zob. N. MAURICE-DENIS, *Le dimanche des Rameaux*, La Maison-Dieu 41 (1955), 16–33; i A. CHAVASSE [w:] *L'Eglise en Prier* red. A.G. MARTI-MORT, Desclée, Tournai 1965, 730–32.

cowe upokorzenie i uniżenie, bo stał się wyrzutkiem, odrzuconym przez naród. Św. Paweł natychmiast po uzmysłowieniu nam rozmiaru cierpień Chrystusa kieruje nasze myśli ku górze: *Dlatego też Bóg wywyższył Go ponad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię.*

Tym, co wyróżnia Mszę św., jest wyjątkowo uroczyste czytanie Męki Pańskiej. Zgodnie z cyklem trzyletnim kolejno przypadają ewangelie według św. Mateusza, św. Marka albo św. Łukasza, jednak tradycyjnie czyta się tego dnia Ewangelię według św. Mateusza.

Nawet podczas sumy ewangelii nie poprzedza wstępna modlitwa – żadnych świec, kadzideł, pomija się nawet znak krzyża. Jedynie prosta zapowiedź: „Męka naszego Pana, Jezusa Chrystusa, według św. Mateusza”. Ewangelia męki nie wymaga żadnych uzupełnień, wstępu ani homilii, mówi sama za siebie. Odczytana z przejęciem, musi wywrzeć głębokie wrażenie.

Jest wiele książek o życiu Chrystusa, wiele medytacji i traktatów o Jego męce. Nic nie robi większego wrażenia niż trzeźwy, ale przejmujący opis Męki Pańskiej przekazany przez ewangelistów. Nie ma w nim żadnej próby, żeby grać na naszych uczuciach ani koloryzowania relacji. Nie ma też umniejszania cierpień fizycznych i moralnych naszego Pana. Jest to historia opowiedziana prostymi słowami, z godnością i powściągliwie. Jednak mówi nam wszystko na tyle, że mamy wrażenie, jakbyśmy byli naocznymi świadkami opisywanych zdarzeń. Jest to dramat przejmujący i jednocześnie niosący pokój. Postać Chrystusa dominuje nad oskarżycielami i oprawcami.

Dobrze, że ewangelię czytają trzej lektorzy, bo pomaga to w skupieniu uwagi. Pomaga to wyakcentować słowa Chrystusa czytane przez głównego celebransę. Drugi lektor jest narratorem, a trzeci wciela się w pozostałe postacie.

## Rozdział VIII

### OD PONIEDZIAŁKU DO ŚRODY

W pierwszej połowie Wielkiego Tygodnia nie ma żadnych szczególnych nabożeństw. W tych dniach Kościół koncentruje się na tajemnicy Męki Pańskiej, czego dowodzą teksty mszalne w Lekcjonarzu i Liturgii Godzin. Przeczytanie ich i refleksja nad nimi to autentyczne zagłębienie się w duchowość Wielkiego Tygodnia. Oznacza to „pozostawać w męce Chrystusa”.

W Godzinie czytań kontynuuje się lekturę Listu do Hebrajczyków rozpoczętą w V niedzielę. Ukazuje on istotę i wartość zbawczą cierpień Chrystusa, który przedstawiony jest w podwójnej roli Kapłana i Ofiary. Skuteczność Jego poświęcenia jest jednoznacznie określona: *Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni* (Hbr 10,14).

Temat „naśladowania Chrystusa” komentowany w liturgii Wielkiego Postu powraca tutaj. Ma swój wyraz w czytaniach patrystycznych rannego Oficjum. To, co Chrystus wycierpiał dla nas, pokazane jest jako wzór życia chrześcijańskiego. Tak więc św. Bazyli w czytaniu przeznaczonym na wtorek mówi nam: „Dla osiągnięcia doskonałości jest rzeczą konieczną naśladować Chrystusa nie tylko w przykładach, które ukazał swoim życiem, jak łagodność, pokora i cierpliwość, lecz trzeba być także naśladowcą Jego śmierci, jak to nauczał św. Paweł, naśladowca Chrystusa, gdy mówił, że «upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych»” (LG II, s. 340).

Św. Augustyn w swojej homilii o pełni miłości także draży temat naśladowania i uosobienie miłości w Chrystusie, kiedy życie złożył w ofierze dla nas. Musimy Go naśladować i tak jak męczennicy mamy być gotowi oddać życie za braci. Św. Augustyn kończy słowami: "Miłujmy się więc wzajemnie, tak jak i Chrystus nas umiłował i wydał samego siebie za nas".

W środę „szpiegowską” – *Spy Wednesday* – nazwaną tak, bo w tym dniu mówi się o zdradzie Judasza, ewangelia (Mt 26,14–25) opisuje, jak Judasz zaofiarował najwyższemu kapłanowi zaprzecanie Jezusa, za co otrzymał 30 srebrników. Bliska jest godzina ciemności po zdradzie zaufanego ucznia Pańskiego.

## Rozdział IX

# WIELKI CZWARTEK

Wielki Czwartek wypada na skrzyżowaniu Wielkiego Postu z Wielkanocą. Jest to ostatni dzień Wielkiego Postu, a wieczorna Msza należy już do Triduum paschalnego. To ostateczne przygotowanie do Wielkiej Nocy i równocześnie początek nabożeństw wielkanocnych.

Najlepiej określa ten dzień słowo *przygotowanie*. Wszystko jest gotowe przed paschą. Tak to wyglądało w pierwszy Wielki Czwartek, kiedy Pan wysłał Piotra i Jana, aby poczynili przygotowania: *Idźcie i przygotujcie nam paschę, byśmy mogli ją spożyć* (Łk 22,8).

Dla wiernych to dzień przygotowania duchowego. W dawnych czasach tego dnia pokutnicy od Kościoła otrzymywali rozgrzeszenie. W uroczystym nabożeństwie byli dopuszczani do pełnej wspólnoty z Kościołem, rozgrzeszeni z grzechów mogli święcić paschę i otrzymać Komunię świętą wielkanocną wraz z pozostałymi wiernymi. Kontynuację tej tradycji stanowiłoby przystąpienie do spowiedzi wielkanocnej w tym dniu, jeśli jeszcze nie skorzystałmy z sakramentu pojednania wcześniej.

W tym dniu odprawiane są dwie Msze, jedna tylko w katedrze (Msza krzyżma świętego), a druga (Wieczorna Msza Wieczerzy Pańskiej) w kościołach parafialnych i klasztornych. W czasie Mszy krzyżma poświęcane są oleje potrzebne do chrztu i innych sakramentów. Akcent położony jest na kapłaństwie i ustanowieniu go przez Chrystusa. Wieczorna Msza jest pamiątką ustanowienia

Eucharystii. Oba tematy są nierozłącznie związane ze sobą, ale dwa nabożeństwa pomagają nam wyakcentować je oddzielnie.

### *Msza krzyżma*

Jak już wspomniałem, Msza krzyżma odprawiana jest tylko w kościele katedralnym. Odbywa się rano, głównym celebransem jest ordynariusz diecezjalny i to on konsekruje oleje. Jest to obrzęd wywołujący duże wrażenie i ma duże znaczenie pastoralne.

Wspólne nabożeństwo ludu Bożego to manifestacja Kościoła, bo diecezja stanowi miniaturę Kościoła Bożego. W jego początkach biskup mógł sprawować Eucharystię otoczony całą swoją trzodą. Dziś to prawie niemożliwe, ale byłaby to sytuacja optymalna. Wyraża to Konstytucja o Liturgii Świętej Soboru Watykańskiego II:

(Wierni) powinni być przekonani, że Kościół ujawnia się przede wszystkim w pełnym i czynnym uczestnictwie całego świętego Ludu Bożego w tych samych obchodach liturgicznych, zwłaszcza w tej samej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu pod przewodnictwem biskupa, otoczonego kapłanami i sługami ołtarza. (41)

Wielkoczwartkowa Msza w katedrze jest bliska tego ideału. Mamy biskupa – głowę Kościoła lokalnego w otoczeniu kapłanów z wszystkich parafii należących do diecezji i księży ze zgromadzeń zakonnych. Biskup koncelebruje ze swymi prezbiterami Mszę na znak jedności i braterstwa, asystują mu oni podczas błogosławieństwa olejów. W nabożeństwie uczestniczą również diakoni i ministranci.

Jest to wyjątkowa okazja do wyrażenia hierarchicznego charakteru Kościoła. Jest to jeszcze bardziej widoczne, jeżeli w tej Mszy uczestniczy wielu wiernych. Ich obecność i udział są bardzo pożądane, bo Kościół bez laikatu jest niekompletny. Wierni mogą przyjmować Komunię świętą podczas tej Mszy po raz pierwszy tego dnia, a wieczorem drugi raz.



To, że oleje używane do sakramentów są poświęcane podczas Eucharystii i to niedługo przed Wielkanocą, ma duże znaczenie. To nie przypadek. Sakramenty czerpią swe znaczenie i skuteczność z Misterium Paschalnego. To misterium upamiętnione jest w każdej celebracji eucharystycznej, a szczególnie uroczystie w czasie Świąt Paschalnych. Znowu zacytujemy Konstytucję o Liturgii:

Tak więc liturgia sakramentów i sakramentaliów sprawia, że prawie każde wydarzenie życia odpowiednio usposobionych wiernych zostaje uświęcone przez łaskę, wypływającą z paschalnego misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, z którego czerpią swoją moc wszystkie sakramenty i sakramentalia (61).

Wszystkie sakramenty związane z Wielkanocą są sakramentami **paschalnymi**. Możemy sobie to uświadomić, kiedy jesteśmy świadkami chrztu, bierzmowania czy święceń kapłańskich, kiedy używane są oleje święte, podobnie gdy namaszczaany jest ktoś chory.

Wiodącym tematem Mszy krzyżma jest kapłaństwo. Przekazując Kościołowi sakrament Eucharystii, Chrystus ustanowił równocześnie chrześcijańskie kapłaństwo. Teksty mszalne stanowią katechezę o kapłaństwie, odnosząc się nie tylko do spełniających ten urząd, lecz także do kapłaństwa powszechnego wiernych. Zgromadzeni w kościele wyznają w antyfonie na wejście: „Jezus Chrystus uczynił nas królestwem i kapłanami dla Boga i Ojca swojego”. W drugim czytaniu ta myśl jest powtórzona i odbija się echem w prefacji.

Każde kapłaństwo jest udziałem w jedynym kapłaństwie Chrystusa. Jest On naszym Pośrednikiem i Najwyższym Kapłanem. Został namaszczony Duchem Świętym. Jest to wzięte z czytania zaczerpniętego z Księgi Izajasza (Iz 61,1–3.6.8–9) i Ewangelii według św. Łukasza (Łk 4,16–21), w której nasz Pan cytuje w odniesieniu do siebie proroczy tekst: *Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił.*

Poprzez sakrament święceń kapłańskich człowiek, w wyjątkowy sposób, ma udział w kapłaństwie Chrystusa. Tylko ci ludzie mają

moc odpuszczania grzechów i zmieniania chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. W szczególny sposób są pasterzami i nauczycielami Kościoła i sprawują sakramenty. O tym wszystkim mówi prefacja:

W Jego imieniu odnawiają oni Ofiarę, przez którą odkupił ludzi, i przygotowują dla Twoich dzieci ucztę paschalną. Otaczają oni miłością Twój lud święty, karmią go słowem i umacniają sakramentami.

Kapłanowi nie jest łatwo żyć zgodnie z wymaganiami, jakie nakłada powołanie i posługa. Potrzebna mu jest modlitwa i pomoc współbraci chrześcijan. Od czasu do czasu powinien *rozpalić na nowo charyzmat Boży*, dar jaki otrzymał (2 Tm 1,6).

Jednym z najważniejszych elementów Mszy krzyżma, niedawno dodanym, jest odnowienie przyrzeczeń sakramentu kapłaństwa. Po ewangelii i homilii biskup wzywa kapłanów do odnowienia ich oddania się Chrystusowi i Kościołowi. Wspólnie, uroczyste zobowiązują się do mocniejszego zjednoczenia z Chrystusem, do tego, że będą wiernie sprawować posługę kapłańską, nauczać i błogosławić w Jego imię oraz pociągać i prowadzić innych do Niego.

W tym akcie oddania biskup prosi, aby wszyscy wierni modlili się także za niego, ta modlitwa jest mu potrzebna. Tak jak wielki biskup św. Augustyn kiedyś prosił swoich wiernych: „Choć z jednej strony przeraża mnie, że jestem dla was, z drugiej pociesza mnie to, że jestem z wami. Dla was jestem biskupem, z wami chrześcijaninem”<sup>31</sup>.

Biskup bardzo konkretnie reprezentują Chrystusa w swej diecezji: „Biskupa należy uważać za arcykapłana jego owczarni. Od niego bowiem w pewnym stopniu pochodzi i zależy chrześcijańskie życie jego wiernych” (41).

Poświęcenie olejów i krzyżma może nastąpić po odnowieniu przyrzeczeń kapłańskich albo później. Według starszej tradycji

---

<sup>31</sup> LG IV, 1192, Godzina czytań na święto św. Januarego.

poświęcenie oleju namaszczenia chorych odbywało się tuż przed Modlitwą eucharystyczną. Poświęcenie oleju katechumenów i krzyżma ma szczególną wagę. Wszyscy koncelebrujący księża uczestniczą w modlitwie konsekracji, która jest jedną z najbardziej uroczystych w liturgii. Stanowi pouczającą lekcję o godności i mocy sakramentów, a zwłaszcza chrztu.

Msza wieczorna – Msza Wieczerzy Pańskiej – rozpoczyna Triduum Paschalne.

## Rozdział X

### TRIDUUM PASCHALNE

Słowo *triduum* w katolickiej praktyce religijnej oznacza przygotowanie. Możemy np. przygotować się do uczczenia dnia określonego świętego przez praktykę trzech dni modlitw. Możemy również odprawiać triduum modlitw i umartwień w określonej intencji.

Triduum Paschalne było widziane jako trzydniowe przygotowanie do Świąt Wielkanocnych. Obejmowało ono czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia, było to Triduum Męki Pańskiej.

W nowym kalendarzu i zreformowanych Obrzędach Wielkiego Tygodnia przesunięto akcent i Triduum nie jest okresem przygotowania, ale jest to określony czas sam w sobie. Obecne Triduum obejmuje wszystkie nabożeństwa Misterium Paschalnego: mękę i zmartwychwstanie. Oto co mówi kalendarz:

Chrystus odkupił ludzkość i oddał Bogu pełną chwałę przez tajemnice paschalne: przez śmierć zniweczył naszą śmierć, a przez zmartwychwstanie odzyskał nasze życie. Wielkanocne Triduum męki i zmartwychwstania Chrystusa jest punktem kulminacyjnym całego roku liturgicznego.

Teraz następuje dokładne określenie czasu trwania Triduum:

Triduum Wielkanocne zaczyna się wieczorną Mszą Wieczerzy Pańskiej, osiąga swój szczyt podczas Wigilii Paschalnej, a zamykają je Nieszpory w Niedzielę Wielkanocną.

To scalenie nabożeństw wielkanocnych zgadza się z duchem Nowego Testamentu i tradycją pierwszych chrześcijan. Sam Chrystus, kiedy zapowiadał swoją mękę i śmierć, łączył je ze zmartwychwstaniem. W ewangelii ze środy II tygodnia Wielkiego Postu (Mt 20,17–28) Jezus wspomina te wydarzenia łącznie: *Oni skazą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.*

Charakterystyczne jest stanowisko Ojców Kościoła. Zarówno św. Ambroży, jak i św. Augustyn traktowali Triduum Wielkanocne jako całość – mękę i uwielbienie Jezusa. Biskup Mediolanu w jednym z pism wspomina trzy święte dni (*triduum illud sacrum*) jako „dni, w czasie których cierpiał, leżał w grobie i zmartwychwstał, trzy dni, o których mówił: *Zburzcie tę świątynię, a w trzy dni ją odbuduję*”<sup>32</sup>. Św. Augustyn z kolei w jednym z listów pisze: „Trzy najświętsze dni Jego ukrzyżowania, złożenia do grobu i zmartwychwstania”<sup>33</sup>.

Te trzy dni, poczynając od wieczornej Mszy w Wielki Czwartek, a kończąc na Nieszporach w Niedzielę Wielkanocną, tworzą całość i tak należy na nie patrzeć. Wynika stąd, że Wielkanoc – chrześcijańska pascha, składa się z trzech dni wypełnionych nabożeństwami. Obejmuje zarówno ciemną, jak i jasną stronę tajemnicy Chrystusa Zbawiciela. W ciągu tych trzech dni przypadają różne fazy misterium. Wielkanocne Triduum możemy porównać do tryptyku. Trzy obrazy – każdy przedstawia część sceny i razem stanowią całość. Każdy obraz jest sam w sobie całością, ale powinno się oglądać go razem z dwoma pozostałymi.

W tym kontekście ciekawe jest, że Wielki Piątek i Wielka Sobota nie należą do okresu Wielkiego Postu. „Okres Wielkiego Postu trwa od Środy Popielcowej do Mszy Wieczery Pańskiej wyłącz-

---

<sup>32</sup> List 36, opublikowany w *Saint Ambrose – Letters, The Fathers of the Church*, Waszyngton 1967, 194.

<sup>33</sup> „Sacratissimum triduum crucifixi, sepulti, resuscitati”. Angielskie tłumaczenie tego listu do Januarego (list 55) w wol. 12 serii *The Fathers of the Church*, 279.

nie”<sup>34</sup>. Piątek i sobota Wielkiego Tygodnia nie są dwoma ostatnimi dniami Wielkiego Postu, ale dwoma dniami Najświętszego Triduum.

### *Myśli na Triduum*

Jedność Misterium Paschalnego ma nas nauczyć czegoś ważnego. Uczy nas, że radość nie następuje po smutku, lecz że smutek już w sobie kryje radość. Jezus używał wiele obrazów, które to wyrażały: *Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość* (J 16,20). Tak jak gdyby smutek stanowił jeden z czynników kreujących radość. Wyraża to pięknie obraz kobiety rodzącej w bólach. Jej ból jest źródłem radości, że *się człowiek narodził na świat*.

Przychodzą na myśl inne obrazy. Cała przyroda mówi nam o życiu rodzącym się ze śmierci: *Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity* (J 12,24).

Wielkanoc to nasze przejście, przejście ze śmierci do życia, z ciemności do światła, od postu do świętowania. Nasz Pan powiedział: *Ty zaś gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz* (Mt 6,17). Post jest początkiem święta.

Cierpienie samo w sobie nie jest niczym dobrym i dlatego nie należy pragnąć go dla niego samego. Chrześcijańskie podejście do cierpienia jest realne i pozytywne. W życiu Chrystusa, a przede wszystkim w krzyżu, widzimy jego wartość zbawczą. Krucyfiks nigdy nie może być jedynie bolesnym przypomnieniem tego, co Chrystus dla nas wycierpiał. Jest to przedmiot godny uwielbienia, bo został on przemieniony dzięki chwale zmartwychwstania.

W naszym życiu radość przeplata się ze smutkiem. Unikanie bólu i smutku za wszelką cenę, a szukanie radości i przyjemności dla nich samych to postawa błędna. Drogę chrześcijan oświeśla

---

<sup>34</sup> *Ogólne Normy Roku Liturgicznego i Kalendarza* [w:] *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986.

nauka i przykład Chrystusa. To droga krzyża, która równocześnie jest drogą zmartwychwstania, wyrzeczeniem się siebie, zrezygnowaniem z siebie dla Chrystusa, życiem rodzącym się ze śmierci. Misterium Paschalne, które czcimy podczas Triduum, jest wzorem i programem, który powinniśmy wypełniać w naszym życiu.

## Rozdział XI

# WIECZORNA MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ

Wieczorna Msza upamiętnia Ostatnią Wieczerzę i ustanowienie Eucharystii . Wszystko wydaje się przywoływać na pamięć ucztę paschalną, którą Chrystus spożywał z uczniami: pora (późne popołudnie), w czytaniach przypomnienie ustanowienia Eucharystii, ostatnia mowa Chrystusa i umycie nóg uczniom, umieszczenie w Modlitwie eucharystycznej słów: „On to w dzień przed męką za zbawienie nasze i całego świata, to jest dzisiaj, wziął chleb w swoje święte i czcigodne ręce...”

To podczas tego posiłku nasz Pan na swoją pamiątkę ustanowił Eucharystię:

Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalić Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy – Kościołowi powierzyć pamiątkę swej męki i zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały.

Sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości – tym ma być Eucharystia i tego wieczoru objawia się wyraźnie w tym świetle. Co może być lepszym wyrazem jedności niż posiłek spożywany w rodzinie, wśród przyjaciół? Eucharystia to uczta, na której gospodarzem jest Chrystus, ołtarz jest stołem, a my tworzymy Bożą rodzinę. Msza św. to nie tylko święta uczta, ale tego wieczoru



jasno dostrzegamy, że jest to misterium eucharystyczne. Dzięki symbolicznej świętej wieczerzy odkrywamy wspólnotowy charakter Mszy.

Mszę cechuje duch radości, głębokiej, wewnętrznej radości, radości, jakiej doświadczał w swej duszy sam Jezus podczas tamtej wieczerzy. On na nią czekał: *Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami* (Łk 22,15). W ostatniej mowie zapisanej przez św. Jana (J 13–17), słowo *radość* powtarza się wiele razy. Dla każdej żydowskiej rodziny wieczerza paschalna była okazją do wielkiej rodzinnej radości, czekali na nią niecierpliwie. Chrystus pewnie dzielił tę radość, ale Jego uczucie było dużo głębsze. Jego radość wypływa z całkowitego poświęcenia – to radość dawcy, który nie liczy się z kosztami. Chrystusa rozradowało to, że wypełnia wolę Ojca, że jest najdoskonalszym ludzkim narzędziem, które może ją wypełnić.

Ta radość ma swój wyraz w liturgii mszalnej. Pieśni są radosne, śpiewa się lub recytuje *Gloria* (czasami przy dźwięku dzwonów) i kolor szat jest biały. Wszystko sugeruje radość i odświętny nastrój. Nie ma tylko *Alleluja*, abyśmy pamiętali, że to jeszcze nie Niedziela Wielkanocna.

Antyfona na wejście brzmi tryumfalnie: „Chlubimy się krzyżem naszego Pana, Jezusa Chrystusa, w nim jest nasze zbawienie, życie i zmartwychwstanie, przez niego jesteśmy zbawieni i oswobodzeni”. Śpiew ten robi wielkie wrażenie, kiedy celebrans i ministranci zbliżają się procesjonalnie do ołtarza poprzedzani przez krzyż – znak zwycięstwa.

Eucharystia to pamiętka samego Chrystusa – Jego ofiary krzyżowej. Między Mszą a Kalwarią jest bliski i nieunikniony związek. To, co nasz Pan spełnił podczas Ostatniej Wieczerzy i zlecił swoim uczniom, aby to czynili na Jego pamiętkę, zapowiada i wyprzedza Jego samo-poświęcenie w Wielki Piątek. Wymowne jest, że w Jerozolimie w tym dniu święta Ofiara jest sprawowana „za krzyżem” – to znaczy na Golgocie.

Kolekta oznajmia, że Chrystus dał nam ten sakrament, aby objawić swoją miłość, po czym modli się, abyśmy mogli z niego czerpać pełnię miłości i życia.

Pierwsze czytanie (Wj 12,1–8.11–14) podaje starotestamentalne instrukcje odnośnie wieczerzy paschalnej. Jest to figura paschy Chrystusa i uczyty paschalnej, którą ustanowił. Przez ustanowienie Eucharystii i poddanie się męce w czasie, kiedy obchodzono paschę żydowską, Chrystus pragnął pokazać, że wypełnia to, co zapowiadały figury Starego Testamentu, że jest prawdziwym, zabitym na ofiarę Barankiem, którego Krew zbawia ludzi. Podczas wieczerzy paschalnej przemienił On chleb i wino w Ciało i Krew swoją, ustanawiając w ten sposób obrzęd w Kościele.

Drugie czytanie (1 Kor 11,23–26) daje nam opis Ostatniej Wieczerzy i ustanowienie Eucharystii według św. Pawła. Kiedy pisał ten list około 57 roku, tradycja liturgiczna była już dobrze ustalona. Ten opis sprawowania liturgii, jako być może najwcześniejszy, jest szczególnie ważny i godny zainteresowania. Świadczy on, że pierwsi chrześcijanie wierzyli w rzeczywistą Obecność, w ofiarny charakter Eucharystii (*To jest Ciało moje za was wydane*). Mamy też świadomość, że sprawując Eucharystię spełniamy polecenie Pana: *Czyńcie to na moją pamiątkę*. Wskazuje to na fakt, że Eucharystia jest równocześnie pamiątką i obietnicą, że nie tylko stanowi pamiątkę Chrystusa (*anamnesis*), ale zapowiada Jego powrót na końcu czasów.

Ewangelia na ten dzień (J 13,1–15) opisuje umycie nóg uczniom. Jest ona dobrze wybrana dla zilustrowania problemu miłości braterskiej. Eucharystia – to sakrament miłości: sprawia, że nasze życie jest pełne miłości i służby innym. Chrystus całym swym życiem uczył, jaka ma być miłość. Podczas Ostatniej Wieczerzy powtórzył i rozwinął swoje nauczanie i podkreślił swe słowa przez symboliczny gest. Umycie nóg zadziwiło i zaskoczyło apostołów, jednak żadne słowa nie mogły lepiej wyrazić, czym powinna być wzajemna miłość i posługa: *Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem*.

Liturgia zachowała jako nieobowiązkowy średniowieczny rytuał umycia nóg. Po ewangelii i homilii celebrans zakłada fartuch i bierze ręcznik. Dwunastu mężczyzn uosabiających apostołów zajmuje miejsca w prezbiterium, kapłan podchodzi do każdego z nich, nalewa wodę na jego stopy i wyciera je ręcznikiem. Podczas odtwarzania tej sceny ewangelicznej chór może śpiewać tradycyjne antyfony, których tekst wyjęty jest z Ewangelii według św. Jana, np.: *Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem.* To naśladowanie sceny z ewangelii jest rodzajem lekcji audiowizualnej. Nam może wydać się to dziwne, ale w czasach, kiedy żył nasz Pan, umywanie nóg gościom było czymś naturalnym – był to zwykły gest gościnności. Wykorzystany przez Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy nabrał on głębszej wymowy. Ukazał przede wszystkim przesłanie, abyśmy służyli sobie nawzajem; władza ma być rozumiana jako służba. Chrystus dał idealny przykład. Na głębszym poziomie przez ten gest Chrystus przepowiada swoją własną śmierć. Umycie nóg uczniom symbolizuje wyższy akt miłości, który ma służyć ludzkości – ofiarę śmierci Chrystusa. Jego przesłanie oznacza, że mamy naśladować Chrystusa i Jego służenie w małych sprawach, ale mamy być gotowi iść w Jego ślady do końca, jeśli to konieczne – aż do ofiary życia.

Teraz rozpoczyna się liturgia Eucharystii. Przy ofiarowaniu darów pojawia się problem służenia tym razem ludziom ubogim. Zwyczajowo zbiórka na tacę podczas tej Mszy przeznaczona jest dla biednych. W tym momencie nabożeństwa, podarki dla biednych – pieniężne i rzeczowe – przynoszone są procesjonalnie razem z chlebem i winem. Tej procesji towarzyszy odpowiedni hymn. Bardzo właściwy jest tu tradycyjny hymn braterskiej miłości *Ubi caritas et amor, Deus ibi est* (Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam mieszka Bóg).

Prefacja mówi o Najświętszej Eucharystii. Jeśli odmawiana jest I Modlitwa eucharystyczna, co wydaje się właściwe, starożytny tekst jest odpowiednio zaadoptowany do tej szczególnej sytuacji: „Ojcze, przyjmij tę ofiarę od całego ludu na pamiątkę dnia, kiedy

Jezus Chrystus, nasz Pan, przekazał swoim uczniom sprawowanie misterium Jego Ciała i Krwi”.

W chwili Komunii wytwarza się wyjątkowa atmosfera jedności. W każdym kościele jest w tym dniu tylko jedna Msza, wyjątek stanowi katedra. Lokalna wspólnota, młodzi i starsi, księża i laikat, gromadzą się wokół jednego ołtarza, a kapłani parafialni lub ze zgromadzenia zakonnego koncelebrują Mszę lub po prostu otrzymują Komunię św. W ten sposób uwydatnia się jedność Kościoła – ciała Chrystusa. Jedność umacnia się i ustala dzięki Eucharystii – sakramentowi miłości.

Po rozdzieleniu Komunii św. cyborium z hostiami na Wielki Piątek pozostawia się na ołtarzu, a Msza kończy się modlitwą po Komunii. Po Mszy kapłan w asyście ministrantów przenosi Najświętszy Sakrament w procesji do ołtarza ciemnicy. Ta uroczysta procesja ze świecami, kadzidłem i śpiewem *Pange lingua* przypomina święto Bożego Ciała. Wydobywa to inny wymiar Eucharystii, pokazuje że jest ona nieustannym sakramentem. Jak powiedział papież Paweł VI, „Nie tylko podczas sprawowania Ofiary eucharystycznej Chrystus jest prawdziwie Emanuelem – «Bogiem z nami» – lecz dzień i noc jest pośród nas, mieszkając między nami pełen łaski i prawdy”.

Liturgia Wielkiego Czwartku zakończyła się, ale to nie koniec osobistej modlitwy i nabożeństwa. Wiernych zachęca się do adoracji przed ołtarzem ciemnicy aż do północy. Jest to rodzaj osobistego czuwania, które ma być przypomnieniem modlitwy Chrystusa w ogrodzie Getsemani, gdzie cierpiał mękę konania. Przypominają się słowa Pana zwrócone do trzech uczniów: *Zostańcie tu i czuwajcie ze Mną i Jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?* (Mt 26,38–41).

## Rozdział XII

### WIELKI PIĄTEK

Wielki Piątek jest dniem głębokiego smutku, który jednak łagodzi chrześcijańska nadzieja. Wspomnienie tego, co wycierpiał dla nas Chrystus, nie może nie wywołać w nas smutku, współczucia i żalu z powodu naszego udziału w grzechach świata.

Cześć dla męki Chrystusa jest głęboko zakorzeniona w pobożności chrześcijańskiej. Listy należące do Nowego Testamentu świadczą, że taka była pobożność pierwszych chrześcijan. Pielgrzymująca po Ziemi Świętej Egeria pozostawiła nam żywy i wzruszający opis obchodów Wielkiego Piątku w Jerozolimie w 400 r., w którym tak przedstawia reakcje ludzi na czytanie Męki Pańskiej: „Robi to wielkie wrażenie, kiedy widzi się, jak ludzie są wzruszeni tymi czytaniem, jak rozpaczają. Trudno uwierzyć, jak bardzo wszyscy, starzy i młodzi jednak, szlochają przez te trzy godziny na myśl, w jaki sposób nasz Pan cierpiał dla nas”<sup>35</sup>.

Liturgia Wielkiego Piątku stanowi syntezę tego, co najlepsze w nabożeństwie męki Chrystusa. Jest tu obecny duch pierwszych lat Kościoła, z podkreśleniem chwały krzyża, a także realizm, łagodność i współczucie średniowiecza. Wpływ każdego wieku, pobożność chrześcijaństwa Zachodu i Wschodu, są wtopione w siebie, aby tworzyć harmonijną całość.

---

<sup>35</sup> Egeria, 36–37.

## *Nabożeństwo Męki Pańskiej*

Nabożeństwo Męki Pańskiej ma miejsce w godzinach popołudniowych około godziny trzeciej – godziny ukrzyżowania Chrystusa. Ogólna zasada jest taka, że w każdym kościele odprawia się jedno nabożeństwo. W Irlandii ze względu na bardzo dużą liczbę wiernych, którzy oblegają kościoły tego dnia, dopuszczalne są dwa nabożeństwa<sup>36</sup>.

Nabożeństwo składa się z trzech części: liturgii słowa, adoracji krzyża i Komunii świętej.

### *Liturgia słowa*

Nabożeństwo zaczyna się bardzo skromnie. Celebrans i ministranci w milczeniu podchodzą do ołtarza, gdzie składają się lub – zgodnie ze starożytnym obyczajem – kładą się krzyżem. Przez chwilę wszyscy modlą się w ciszy. Potem kapłan odczytuje modlitwę na rozpoczęcie, po czym wszyscy siadają, aby wysłuchać czytań.

Pierwsze czytanie (Iz 52,13–53,12) przedstawia nam Sługę Pańskiego, postać profetyczną, w której tradycja chrześcijańska i Nowy Testament rozpoznają Chrystusa<sup>37</sup>. Chrystus w swej męce to rzeczywiście „mąż boleści”, tak mocno opisany w tym poemacie. Jest tam wszystko: Jego cierpienie i upokorzenie, odrzucenie przez ludzi, Jego śmierć. Opisane są nawet szczegóły męki, np. *Został przebity za nasze grzechy*.

To czytanie, ten fragment nadaje ton nabożeństwu Wielkiego Piątku. Lecz nawet tutaj przez mrok przebija się światło i nadzieja. Sam początek, pierwsze wiersze poematu wskazują na ostateczne zwycięstwo: *Oto się powiedzie mojemu Studze, wybije się, wywyższy i wyrośnie bardzo*. Ten obraz wywyższenia zamyka także poemat.

---

<sup>36</sup> Zob. *New Liturgy* 4. Winter 2974–75, 20.

<sup>37</sup> Zob. H. CAZELLES, *La destinee du Serviteur* [w:] *Le Triduum Pascal*, Assemblées du Seigneur 16, 7–15, zob. także W. HARRINGTON w *Scripture in Church* 14, 211–12.

Sługa Boga przyjmuje rolę kozła ofiarnego i dzięki temu przynosi pokój, uzdrowienie i usprawiedliwienie dla wielu: *Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Zaczny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie.*

Drugie czytanie (Hbr 4,14–16; 5,7–9) przedstawia Chrystusa-kapłana, jednającego człowieka z Bogiem przez ofiarę życia<sup>38</sup>. Jest zarazem kapłanem i ofiarą, ofiarnikiem i ofiarowanym, jest naszym orędownikiem przed Ojcem. W tym czytaniu kontemplujemy Chrystusa w Jego niebieskiej egzystencji i obecnym działaniu. W ewangelii mamy opis Jego cierpienia i śmierci.

Chrystus nie jest postacią z przeszłości ani kimś dalekim, ani nieczułym na ból. Doświadczył wszystkiego, co ludzkie, z wyjątkiem grzechu. Może dzięki temu współczuć z nami w naszym smutku i nieszczęściu, bo On w swym uświęconym człowieczeństwie również cierpiał.

### *Ewangelia*

„Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według św. Jana” – tymi słowami rozpoczyna się w Wielki Piątek czytanie ewangelii (J 18,1–19, 42). Jest odwieczną tradycją Kościoła, że tego dnia czyta się opis Męki Pańskiej według św. Jana – teologa i mistyka, który głębiej niż inni ewangelisci widzi mękę Jezusa w świetle zmartwychwstania. Jego wielkanocna wiara przemienia każdy szczegół i epizod tej ostatniej fazy ziemskiego życia naszego Pana<sup>39</sup>.

Zobaczmy na przykład, jak św. Jan patrzy na krzyż. Krzyż jako taki jest okrutny i barbarzyński, lecz odkąd Chrystus odkupił rodzaj ludzki przez drzewo krzyża, stało się ono czymś godnym uwielbienia. Dla św. Jana jest czymś więcej – to rodzaj tronu. Podniesienie Jezusa

---

<sup>38</sup> Zob. C. BOURGIN, *La Passion du Christ et la nôtre* [w:] *Le Triduum Pascal*, Assemblées du Seigneur 21, 16–21. Zob. także W. HARRINGTON, *Scripture in Church* 14, 219–20.

<sup>39</sup> Tutaj wzoruje się na komentarzu I. DE LA POTTERIE, *La Passsion selon St. Jean* [w:] *Le Triduum Pascal*, Assemblées du Seigneur 21, 22–38.

na krzyżu jest opisane jako „wywyższenie”, słowo to sugeruje wyniesienie do chwały. Św. Jan mówi nam, że Jezus poniósł swój własny krzyż.

Cierpienia naszego Pana nie są umniejszone, cały opis przepojony jest atmosferą pokoju i łagodności. To Chrystus, a nie Jego prześladowcy, kontroluje sytuację. Nie sprzeciwia się, idzie dobrowolnie na ukrzyżowanie, z absolutną wolnością i pełną świadomością, jakie znaczenie mają toczące się wydarzenia. Idzie na spotkanie swego losu. Motywem i ostatecznym wyjaśnieniem jest miłość. Krzyż jawi się jako najwyższe objawienie miłości Boga.

W portrecie nakreślonym przez św. Jana Jezus występuje w potrójnej roli – jako król, sędzia i zbawiciel. Szyderstwo żołnierzy i ukoronowanie cierniem służy jedynie do podkreślenia Jego królestwa. W scenie przesłuchania to Jezus pokazany jest jako sędzia. Przed Jego słowami i przed Jego krzyżem stoimy oskarżeni lub usprawiedliwieni. W końcu, jako zbawiciel, Jezus jednoczy swój naród wokół krzyża, powstaje Kościół, którego symbolem jest szata bez szwów. Maryja, Jego matka, po testamentie wypowiedzianym z krzyża staje się matką wszystkich żyjących. Na krzyżu Chrystus oddaje ducha, rozpoczynając ostatni etap dzieła zbawienia. Z Jego przebitego boku wypływa krew i woda – symbole zbawienia i Ducha, który daje życie. Chrystus ukazany jest jako prawdziwy baranek paschalny, którego krew ocaliła niegdyś Izraelitów. Spojrzeć na Niego z wiarą – to być zbawionym.

### *Modlitwa powszechna*

W modlitwie powszechnej przetrwała starożytna forma modlitwy wiernych. Niegdyś takie uroczyste modlitwy błagalne były charakterystyczne dla liturgii rzymskiej<sup>40</sup>. W takiej obszernej

---

<sup>40</sup> W w. stanowiły część codziennej formuły Mszy. Aby poznać historię, zob. *The Church at Prayer: The Eucharist*, red. A.G. MARTIMORT, Irish University Press 1973, 109–112.



i uroczystej formie zachowały się tylko w tym jednym dniu w roku. W dziesięciu wezwaniach Kościół obejmuje cały świat i gorąco błaga w intencji całego rodzaju ludzkiego.

Ta modlitwa jest prawdziwie uniwersalna – obejmuje wszystkie kategorie ludzi. Tak właśnie powinno być w tym dniu, gdy chrześcijanie gdziekolwiek są, gromadzą się wokół krzyża Chrystusa, łącząc się z Jego modlitwą kapłańską. Modlitwą obejmującą wszystkich, dlatego że On ukochał wszystkich. „Dla nas rozciągnął ramiona na krzyżu” gestem obejmującym cały świat. Krzyż, na którym umarł, w tradycji chrześcijańskiej jest uniwersalnym symbolem – jego cztery końce wskazują cztery strony świata.

Te starożytne modlitwy wielkopiątkowe zostały zaadoptowane do obecnej sytuacji na świecie. Odbija się w nich duch ekumenizmu naszych czasów. Nie mówimy już o heretykach czy schizmatykach, ale o „wszystkich naszych braciach i siostrach, którzy także wierzą w Jezusa Chrystusa”. Nie brak też szerszego ekumenizmu szukającego wspólnych płaszczyzn i przyjaźni z religiami niechrześcijańskimi. Na przykład w modlitwie w intencji Żydów jest szacunek i miłość. Nazywa się ich tymi, „do których przodków Pan Bóg przemawiał” i prosimy, aby pomógł im wzrastać w miłości ku Niemu i w wierności Jego przymierzu.

Dodano dwie nowe modlitwy, bardzo potrzebne w naszych czasach – za niewierzących w Chrystusa i za niewierzących w Boga. Dobrze jest zdawać sobie sprawę, że chrześcijanie stanowią mniejszość całej populacji na ziemi. W porównaniu z milionami niechrześcijan Kościół Chrystusowy istotnie jest „małą trzódką”. Dlatego zniwo jest olbrzymie i powinniśmy modlić się „za tych, którzy nie wierzą w Chrystusa, aby i oni napełnieni światłem Ducha Świętego, mogli wkroczyć na drogę zbawienia”.

Inna modlitwa jest za tych, którzy nie wierzą w Boga. Ateizm dzisiaj jest powszechny, nauka, technologia, filozofia materialistyczna i inne czynniki mają zły wpływ na wierzenia religijne. Na olbrzymich obszarach świata ludzie żyją w reżimie zdecydowanie antyreligijnym. Są części świata, gdzie światło ewangelii nie ma

możliwości dotrzeć. Ale wszyscy, czy to chrześcijanie, czy też ateści stanowimy jedną rodzinę ludzką. Modlimy się za wszystkich naszych braci i siostry spoza stada, aby w szczerości serca postępowali za tym, co słuszne, i tak mogli odnaleźć samego Boga.

Na koniec modlimy się za tych, którzy są w szczególnej potrzebie: chorych, umierających, podróżujących, uwięzionych itd. Ta modlitwa powszechna jest prawdziwie uniwersalna. W tym wielkim nabożeństwie błagalnym, w które zaangażowani są wszyscy wierni, Kościół daje się poznać jako *ecclesia orans* – Kościół modlący się.

### *Adoracja krzyża*

W Wielki Piątek nie ma Ofiary eucharystycznej, opuszcza się centralną część Mszy, jaką jest Modlitwa eucharystyczna, a w miejsce tego mamy wzruszające nabożeństwo adoracji krzyża. Po nim następuje proste rozdzielenie Komunii świętej.

Właśnie brak tego dnia Ofiary eucharystycznej uświadamia nam głęboką więź Mszy z ofiarą dopełnioną na Kalwarii. Chrystus raz na zawsze poniósł śmierć za nasze grzechy. Jego ofiara jest jedyna i skuteczna, jednak pamiątka śmierci i poświęcenia jest obchodzona w każdej Mszy. Podczas celebracji Eucharystii za każdym razem dzieło zbawienia jest ponawiane. Tego dnia spojrzenie Kościoła koncentruje się na Kalwarii, gdzie Chrystus oddał swoje życie dla odkupienia naszych grzechów.

Rytuał adoracji krzyża ma dwie formy. Celebrans może wybrać tę z nich, którą uważa za bardziej odpowiednią. Pierwsza polega na stopniowym odsłanianiu krzyża. Stojąc przed ołtarzem, kapłan odsłania jego górną część i robiąc to, mówi lub śpiewa: „Oto drzewo krzyża”, na co wszyscy odpowiadają: „Pójdźmy z pokłonem”, następnie kłękają i oddają cześć krzyżowi w chwili ciszy. Potem jest kolejne odsłonięcie – prawego ramienia krzyża i po nim wezwanie do adoracji. W końcu kapłan odsłania cały krzyż, po czym odbywa się trzecie oddanie czci.

Chociaż ta pierwsza forma ma długą i ciekawą historię, druga jest bardziej odpowiednia. W tym wypadku mamy uroczystą procesję od drzwi kościoła z odsłoniętym krzyżem. Kapłan lub diakon niesie krzyż w asyście ministrantów z zapalonymi świecami. W drodze do ołtarza są trzy stacje, podczas których adoruje się krzyż. Zaraz przy wejściu, na środku kościoła i na początku prezbiterium kapłan lub diakon niosący krzyż zatrzymuje się, podnosi go w górę i mówi lub śpiewa: „Oto drzewo krzyża”. Odpowiedź wiernych i adoracja jest taka sama, jak w pierwszym przypadku. Potem krzyż umieszczony zostaje przy wejściu do prezbiterium, tak aby każdy wierny mógł podejść i oddać mu cześć przez ukłonienie lub ucałowanie.

Ideąlem byłoby umożliwienie każdemu uczestnikowi nabożeństwa oddania czci ukrzyżowanemu Zbawicielowi. W prostym geście ucałowania krzyża zwykła pobożność wyraża się spontanicznie. Do poważnej, majestatycznej liturgii tego dnia wprowadza to rys osobisty i czuły. Gest ucałowania krzyża ma też długą historię: chrześcijanie w Jerozolimie adorowali w ten sposób krzyż w Wielki Piątek już od IV wieku<sup>41</sup>.

W czasie, kiedy wierni podchodzą, aby pocałować krzyż, śpiewane są lub recytowane antyfony, hymny i inne teksty odpowiednie na tę chwilę. Niektóre z nich pochodzą z czasów starożytnych i – chociaż to tylko tłumaczenia – poruszają nas swoim pięknem.

Pierwsza antyfona zaskakuje nas swoim radosnym charakterem: „Wielbimy krzyż Twój, Panie Jezu, wysławiamy Twoje święte zmartwychwstanie, bo przez drzewo krzyża przyszła radość dla całego świata”. Jeśli krzyż nigdy nie znika z życia chrześcijańskiego, to radość w nim trwa. Nawet w Wielki Piątek możemy rozważać radość Chrystusa, radość całkowitego poświęcenia.

Potem śpiewa się *improperia* lub „skargi”, nazwane tak dlatego, że w tych strofach Chrystus wypomina niewdzięczność swojemu ludowi. Wylicza wszystko, co dla niego uczynił: wyprowadził z Egip-

---

<sup>41</sup> *Egeria*, 36–37. Świadectwa o całowaniu krzyża w Rzymie sięgają VII wieku.

tu, bezpiecznie przeprowadził przez pustynię, karmił manną, działał wszelkiego rodzaju cuda, a w zamian za to wszystko spotkała Go pogarda ludu. W całym utworze powtarzają się antytezy, takie jak: „Jam cię wyzwolił z mocy faraona, a tyś przyrządził krzyż na Me ramiona”. Po każdym wspomnieniu powtarza się refren: „Ludu mój, ludu, cóżem ci uczynił? W czymem zasmucił albo w czym zawinił?”, po czym następuje *Trishagion*: „Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny zmiłuj się nad nami”<sup>42</sup>.

Wyrzuty Chrystusa skierowane są do nas wszystkich, nie tylko do tych, którzy kiedyś Go ukrzyżowali. Jednak łagodny sposób, w jaki są czynione, budzi w nas raczej współczucie niż poczucie winy. Pytania dotyczą naszej niewdzięczności i zatwardziałości serca. Jediną odpowiedzią na te pytania i wyrzuty może być ucałowanie w milczeniu stóp ukrzyżowanego Pana.

Pieśń *Improperia* łączy w sobie uczucia religijne z treściami teologicznymi. Ten, który przemawia do ludu, to Chrystus – Słowo odwieczne. Jako Słowo Boże był obecny i działał poprzez wszystkie etapy historii zbawienia, On prowadził naród wybrany, kształtował jego historię. Jest Słowem Wcielonym i kiedy wspomnienie Jego cierpień budzi nasze współczucie, nie możemy ani przez chwilę zapominać, że jest Najświętszym Panem.

Wierni nadal podchodzą do krzyża, a chór rozpoczyna śpiew hymnu *Pange lingua*. Ten hymn<sup>43</sup> przypomina marsz triumfalny. Opisuje zwycięstwo, jakie Chrystus odniósł nad swoim przeciwnikiem – szatanem. Potem w jednej ze zwrotek przywołuje scenę ukrzyżowania z całym okrutnym realizmem, ale nawet tu sens zbawczy tych cierpień jest wciąż obecny. Potem poeta z wielką czułością zwraca się do krzyża, błagając, aby drzewo ulżyło męce

---

<sup>42</sup> W Polsce kolejność jest odwrotna (przyp. tłum.).

<sup>43</sup> Skomponowany przez WENANCJUSZA FORTUNATA (AD 530–600) z okazji przesłania relikwii krzyża królowej Radegundzie w związku z przymierzem w Poitiers. Zob. J. CONNELLY, *Hymns of the Roman Liturgy*, London 1973, 81–84.

Pana. Mamy tu wspaniałe połączenie antycznej i średniowiecznej pobożności i czci dla krzyża i męki.

### *Chwała krzyża*

Wielki papież i Ojciec Kościoła, św. Leon, w swoich kazaniach pozostawił nam wiele pięknych i przykuwających uwagę myśli o męce i krzyżu naszego Pana, które mogą być pomocne w naszych wielkopiątkowych medytacjach<sup>44</sup>

W kazaniu 55 mówi, że „Męka Chrystusa zawiera w sobie tajemnice naszego zbawienia”, że stanowi dla nas „schody do chwały” i że symbolizuje ona „prawdziwy ołtarz prorocstwa”.

We wtorek V tygodnia Wielkiego Postu, w Godzinie czytań (LG II, s. 286) mamy jedno z jego najlepszych kazań o męce. Mówi w nim o „chwale krzyża jaśniejącej na niebie i na ziemi”, po czym następuje niezapomniany fragment:

O prawdziwa potęgo krzyża! O niewysłowna chwało męki, w której kryje się i trybunał Pański, i sąd nad światem, i moc Ukrzyżowanego.

Krzyż jest „źródłem wszystkich błogosławieństw, przyczyną wszystkich łask”.

W kazaniu na Niedzielę Męki Pańskiej mówił nawet o „święcie Męki Pańskiej” (*festivitas dominicae passionis*). Może to brzmieć paradoksalnie, ale nie wtedy, kiedy widzimy dzieło zbawienia jako jedną całość, tak jak widzieli to Ojcowie Kościoła. Widziany oczami wiary, kontemplowany w świetle wielkanocnego zwycięstwa Chrystusa, krzyż prawdziwie jest „trofeum Jego triumfu” i „godnym uwielbienia znakiem zbawienia”. Z tego powodu radość Wielkiej Nocy nie usuwa pamięci męki i Kalwarii. W czasach papieża Leona Wielkiego fragment ewangelii czytany w Niedzielę

---

<sup>44</sup> Zob. ŚW. LEON WIELKI, *Mowy*, tłum. Ks. Bp K. TOMCZAK, Poznań 1957, POK 24.

Wielkanocną obejmował zarówno mękę, jak i opis zmartwychwstania naszego Pana <sup>45</sup>.

### *Rytuał Komunii*

Rytuał Komunii zaczyna się od nakrycia ołtarza i położenia na nim korporału i mszału. Przynosi się na ołtarz cyborium z hostiami konsekrowanymi podczas Mszy Ostatniej Wieczerzy. Kapłanowi lub diakonowi towarzyszą dwaj ministranci z zapalonymi świecami, które ustawiają na ołtarzu lub obok niego.

Następują zwykle modlitwy odmawiane jako przygotowanie do przyjęcia sakramentu, Modlitwa Pańska z wprowadzeniem i akklamacją oraz osobista modlitwa kapłana na przygotowanie. Potem kapłan podnosi małą Hostię i pokazując ją ludowi, mówi: „Oto Baranek Boży...” i wierni odpowiadają: „Panie, nie jestem go-dzien...”.

Na czym polega szczególne znaczenie naszej Komunii świętej w tym dniu? Aby odpowiedzieć na to pytanie, możemy zacytować św. Pawła, który wspomina o głębokiej i tajemniczej relacji między Komunią sakramentalną a męką i śmiercią Chrystusa. W swoich zaleceniach dotyczących Wieczerzy Pańskiej przypomina Koryntianom: *Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie* (1 Kor 11,25–26).

Eucharystia jednak to nie tylko głoszenie, ale także udział w śmierci Chrystusa. To Komunia – zjednoczenie z Ciałem i Krwią Chrystusa, to jest z Chrystusem w Jego świętej Ofierze (Por. 1 Kor 10,15–16).

Chrystus jest naszym świętym pokarmem. Przyjęcie Jego Ciała i Krwi to włączenie się w Jego gotowość do całkowitego oddania

---

<sup>45</sup> Papież Leon mówi: „Natchniony przez Boga tekst Pisma Świętego jasno nam uwydatnił, czyja to niegodziwość doprowadziła do zdrady Chrystusa, co to za sąd go skazał, jak okrutnie go ukrzyżowano, a jak chwalebnie zmartwychwstał”. Mowa 72 *Na Zmartwychwstanie Pańskie* [w:] ŚW. LEON WIELKI, *Mowy*, tłum. Ks. Bp K. TOMCZAK, Poznań 1957, 343–350, POK 24.

się Ojcu. Jesteśmy wciągnięci w Jego ofiarę miłości. Oznacza to udział w najgłębszym sensie tego słowa. Papież Leon Wielki wyraził to pięknie w następującym zdaniu:

Działanie, jakie ma na nas przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa, nie jest niczym innym, jak przejściem w to, co przyjmujemy (*ut in id quod sumimus transeamus*), i zarówno w duszy, jak i w ciele noszeniem wszędzie Tego, w którym i z którym umarliśmy, zostaliśmy pogrzebani i znowu powstaliśmy.

Nasza Komunia św. w Wielki Piątek głosi więc i jest doświadczeniem męki i śmierci Pańskiej, umożliwia nam najgłębszy udział w Ofierze Chrystusa i złączenia się z nią, a ostatecznie obdarza nas udziałem w owocach tej ofiary.

Po przyjęciu Komunii św. przez wszystkich następuje cicha modlitwa. Kapłan i wierni kontemplują przyjęty sakrament. Dziękujemy Panu, który w tym sakramencie pozostawił nam cudowną pamiątkę swej męki i śmierci, a także zadatek przyszłej chwały.

Nabożeństwo kończy się modlitwą po Komunii i błogosławieństwem. Modlitwa mówi o uzdrawiającej i przemieniającej sile sakramentu, prosi o podtrzymanie ducha ofiarności w tych, którzy uczestniczyli w celebracji. Wśród błogosławieństw wypowiedzianych nad zgromadzeniem szczególnie ważne jest to, które dotyczy umocnienia wiary, bo wiara jest fundamentem wszystkich cnót.

Liturgia Wielkiego Piątku dobiega końca. Nie ma rozestania ani hymnu. Ludzie rozchodzą się w milczeniu. Niektórzy pozostają na osobistą modlitwę i nabożeństwo. Ci, którzy nie mieli dotąd możliwości ucałować krzyż, mogą zrobić to teraz, inni odprawiają Drogę krzyżową.

Ołtarz pozostaje ogołocony, tabernakulum puste, w prezbiterium nie ma kwiatów ani innych ozdób. W żaden inny dzień nasze kościoły nie są tak surowe. Nic nie rozprasza naszej uwagi skupionej na ołtarzu i krzyżu. Kościół czuwa przy krzyżu Pańskim.

## Rozdział XIII

# WIELKA SOBOTA

W Wielką Sobotę Kościół trwa przy Grobie Pańskim rozważając mękę i śmierć Chrystusa. Ołtarz nadal pozostaje obnażony i nie odprawia się Mszy, jedyna Msza zostanie odprawiona w nocy, po uroczystości Wigilii, przed Zmartwychwstaniem. Obchody Wielkiej Nocy rozpoczynają się w nastroju radości, który trwa przez pięćdziesiąt następnych dni.

Ta nota wprowadzająca, wzięta z Mszału, tłumaczy nam nastrój tego dnia. Mamy opanować przedwczesną radość, bo uroczystości wielkanocne jeszcze się nie zaczęły. Jest to dzień spokojnego oczekiwania, modlitewnego przygotowania do Zmartwychwstania. Dalej panuje smutek, choć może nie tak silny, jak poprzedniego dnia. W początkach Kościoła chrześcijanie pościli w tym dniu tak samo ściśle, jak w Wielki Piątek, bo to był czas, kiedy zabrano im Chrystusa – Pana Młodego (Por. Mt 9,15).

Jeśli możemy ten dzień spędzić na modlitwie i spokojnym oczekiwaniu, to będzie on właściwie wykorzystany. W pięknej homilii, wybranej na czytanie w Godzinie czytań tego dnia, spotykamy taki właśnie nastrój:

Wielka cisza spowiła ziemię, wielka na niej cisza i pustka. Cisza wielka, bo Król zasnął. Ziemia się przelekła i zamilkła, bo Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków.

W dniu pierwszej Wielkiej Soboty wszystko wydawało się stracone. Uczniowie rozproszyli się, mała, pozbawiona ducha grupka



ludzi i ich nadzieje rozwiały się. Tylko Maryja trwała w wierze i czekała na zmartwychwstanie swego Syna. Dlatego w ciągu roku, w soboty Kościół obchodzi wspomnienie Dziewicy Maryi w oficjum i liturgii mszalnej.

W liturgii Wielkiej Soboty przebija się ton łagodności, nawet radosnego oczekiwania. Chrystus umarł, ale Jego śmierć jest jak sen, z którego obudzi się w poranek wielkanocny.

Psalmy wybrane na Godzinę czytań przesyczone są spokojnym zawierzeniem i oczekiwaniem. Tak jakby odmawiał je sam Chrystus. W Psalmie 4 wers mówiący: „Spokojnie zasypiam, kiedy się położę” odnosi się do Chrystusa w grobie, ufnie czekającego na zmartwychwstanie. W Psalmie 16 także mamy piękne słowa wyrażające nadzieję: „Bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie. Ty ścieżkę życia mi ukazesz, pełnię radości przy Tobie i wieczne szczęście po Twojej prawicy”.

I czytanie, przeznaczone na tę godzinę, wzięte z Pisma Świętego (Hbr 4,1–13) mówi o szabacie – dniu odpoczynku przygotowanego dla ludu Bożego po pracy tego życia. W konkluzji czytamy: *A zatem pozostaje odpoczynek szabatu dla ludu Bożego. Kto bowiem wszedł do Jego odpoczynku, odpocznie po swych czynach, jak Bóg po swoich.*

W starożytnej homilii, którą już cytowaliśmy wcześniej, ma miejsce dialog między Chrystusem a Adamem. Chrystus zstępując do miejsca przebywania zmarłych, zbudził Adama, mówiąc do niego: „Powstań z martwych, albowiem jestem życiem umarłych. Powstań ty, który jesteś dziełem rąk moich. Powstań ty, który jesteś moim obrazem uczynionym na moje podobieństwo. Powstań, wyjdźmy stąd! Ty bowiem jesteś we Mnie, a Ja w tobie jako jedna i niepodzielna osoba”.

Wszyscy uczestniczymy w misterium Wielkiej Soboty. Przypomina nam o tym św. Paweł: *Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca (Rz 6,4).* W Kościele pierwszych wieków wymowa chrztu jako po-

grzebania z Chrystusem była bardziej oczywista niż w późniejszym czasie. Chrzest odbywał się przez zanurzenie. Dorośli katechumeni naprawdę wchodzili do chrzcielnicy, która wyglądem swym przypominała grobowiec. Zstępowali do wody na znak śmierci i pogrzebania, a wynurzenie z chrzcielnicy oznaczało zmartwychwstanie.

Nasz udział w pogrzebie Chrystusa wspomina modlitwa na zakończenie oficjum. W ostatniej prośbie z Jutrzni mówimy: „Chryste, Synu Boga żywego, przez chrzest święty zostaliśmy pogrzebani razem z Tobą, pomóż nam upodobnić się do Ciebie w zmartwychwstaniu i postępować w nowości życia”. A w kolekcie prosimy: „Spraw łaskawie, by wierni, którzy przez chrzest uczestniczą w Jego śmierci, dzięki Jego zmartwychwstaniu osiągnęli radość życia wiecznego”.

## Rozdział XIV

# OBCHODY WIELKANOCNE

### *Wigilia Paschalna*

Z nadejściem zmroku dotarliśmy do samego serca nabożeństw Wielkiego Tygodnia. Nadeszła godzina wielkiego czuwania – Wigilia Paschalna, którą św. Augustyn określił jako „matkę wszystkich czuwań”.

W początkach chrześcijaństwa Wielkanoc nie była jednym ze świąt, lecz „świętem świąt”. Celebrowano ją głównie w noc czuwania, a kulminację stanowiła Msza Zmartwychwstania.

Kościół naszych czasów odkrył na nowo głęboki sens Wielkanocy jako świętowania Misterium Paschalnego. Dzięki odnowie rytuału Wielkiego Tygodnia, którą zapoczątkował Pius XII, a dopełnił Sobór Watykański II, został uratowany pierwotny obraz Wielkanocy w roku liturgicznym. Wielki Tydzień stanowi centrum roku liturgicznego, a w sercu Wielkiego Tygodnia mamy Wigilię Paschalną.

Dlaczego Wigilia Paschalna jest taka ważna? Dlaczego Kościół nalega, żebyśmy uczestniczyli w liturgii, która bardzo długo trwa o tak uciążliwej porze? Nie wynika to jedynie z tradycji, ale z jej głębokiego sensu i wartości, jakie niesie. W tym najważniejszym momencie Wielkiej Nocy obchodzimy tajemnicę odkupienia ludzkości. Zgodnie z definicją Odo Casela Wielkanoc – chrześci-

jańska Pascha jest „świętem odkupienia ludzkości przez śmierć i zmartwychwstanie Pańskie”<sup>46</sup>.

W ciągu roku liturgicznego Kościół wspomina różne aspekty dzieła zbawienia. Przy tej okazji czci je w całej rozpiętości. Święto Paschalne zawiera w sobie wszystkie pozostałe misteria chrześcijańskie. Dzięki naszemu zjednoczeniu z Chrystusem przez wiarę i chrzest jesteśmy głęboko związani z Nim w śmierci i zmartwychwstaniu. W obchodach Misterium Paschalnego Kościół świętuje swoje przejście ze śmierci do życia.

### *Pascha żydowska*

Najbardziej chrześcijańskie święto ma swe korzenie w Starym Testamencie, więc aby je zrozumieć, musimy sięgnąć do paschy żydowskiej. Boża opatrność połączyła te dwa święta i nawet słowo *pascha* ma hebrajskie pochodzenie (łacińska *pascha*, francuska *pâque*, a także irlandzka *cásc* wywodzą się ze słowa hebrajskiego).

Pascha żydowska obchodzona była czternastego dnia miesiąca nisan. Było to wspomnienie wyzwolenia Izraelitów z ucisku niewoli egipskiej – świętowano wybawienie, wyzwolenie. Krew baranka, którą spryskane były odrzwia, podkreślała charakter zbawczy, ponieważ anioł mściciel omijał domostwa naznaczone i chronione tą krwią.

Święto paschy upamiętnia wszystkie dzieła Boże dokonane w ciągu historii narodu wybranego. Były to: uwolnienie z rąk nieprzyjaciół, ogłoszenie przykazań na górze Synaj, cuda, jakich doświadczyli w okresie wyjścia z Egiptu i wejście do Ziemi obiecanej. Jest także pamiątką „narodzin” ludu Bożego. Ze statusu uciskanej mniejszości w kraju egipskim stali się ludem, narodem, Bożym „wybraniem”.

Pascha – wyjście – była ważnym wydarzeniem w historii Izraela. Jej wspomnienie podczas corocznych obchodów święta paschy

---

<sup>46</sup> ODO CASEL OSB, *Art und Sinn der ältesten christlichen Osterfeier*, JLv 14(1934).

było wielką uroczystością narodu żydowskiego. W dwunastym rozdziale Księgi Wyjścia czytamy:

Jest to pascha na cześć Pana (...) Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana (...) Przestrzegać będziecie Święta Przaśników, gdyż w tym dniu wyprowadziłem wasze zastępy z ziemi egipskiej.

Uroczystość stanowiła coś więcej niż wspomnienie wydarzeń z odległej przeszłości, była pamiątką, dzięki której dawne zdarzenia stają się rzeczywistością, a jej uczestnicy czują się włączeni w przeżycia swoich praojców. Do dnia dzisiejszego pobożni Żydzi czczą paschę w głębokim poczuciu osobistego udziału w niej. Wynika to ze słów modlitwy: „To nie tylko nasi przodkowie zostali wykupieni przez Najwyższego (niech będzie pochwalony) z Egiptu, lecz również my zostaliśmy wyzwoleni wraz z nimi”.

### *Pascha chrześcijańska*

Chrystus nieprzypadkowo wycierpiał mękę i oddał za nas życie w czasie święta paschy żydowskiej. Należało to do Bożego planu zbawienia, do Boskiej pedagogii. W Ofierze krzyżowej Chrystus wypełnia zapowiedź paschy starożytniej. Św. Paweł napisał: *Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha* (1 Kor 5,7).

Św. Jan, bardziej niż pozostali autorzy Nowego Testamentu, kładzie nacisk na powiązanie wydarzeń paschy żydowskiej z tajemnicami życia Chrystusa. Pokazuje na przykład, jak w osobie Chrystusa spełniają się typy z czasów wyjścia z Egiptu. Jest On nowym Mojżeszem prowadzącym naród do wolności. Karmi ich nową manną – Eucharystią. Pozwala im pić ze źródła wody żywej. Jest miedzianym węzem, a ci, którzy patrzą na Niego z wiarą są zbawieni. Jest światłem świecącym w ciemności, doskonalszym od tego, które prowadziło Izraelitów przez pustynię. Jest prawdziwym barankiem paschalnym<sup>47</sup>.

---

<sup>47</sup> Zob. J 6,31–32, 7,37–39; 3,14–15; 8,12; 19,33–37.

Św. Jan rozpoczyna swój opis Ostatniej Wieczerzy słowami, które wspominają paschę i jej świętowanie: *Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował* (J 13,1). W owym mistycznym przejściu Chrystus osiągnął cudowne wyzwolenie, z którym nie może równać się to, co sprawił Mojżesz. W przejściu przez śmierć z tego świata do Ojca, uwalnia wszystkich ludzi z niewoli grzechu.

Opis Męki Pańskiej według św. Jana pełny jest odniesień do Starego Testamentu, z których kilka dotyczy świętowania paschy. Według św. Jana Jezus został ukrzyżowany w porze wieczornej ofiary, o godzinie, kiedy zabijano baranki paschalne w świątyni. Jan pisze również, że żołnierze nie połamali Mu nóg, aby spełniło się to, co powiedziano o baranku paschalnym: *Kości z niego łamać nie będziecie* (Wj 12,46).

Wielkanoc jest więc prawdziwym świętem paschy, w którym czcimy Paschalne Misterium Chrystusa i Jego Kościoła. Jest to święto zbawienia, a Kościół w szczególny sposób obchodzi je w liturgii Wigilii Paschalnej. Podczas tego nabożeństwa czcimy zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, wyprowadzenie rodzaju ludzkiego do nowego życia z Bogiem. Przez nasz udział w Jego śmierci i zmartwychwstaniu zyskujemy dostęp do królestwa światłości i wolności.

*Nabożeństwo Wigilii Paschalnej* podzielone jest na 4 części: liturgia światła, liturgia słowa, liturgia chrzcielna i liturgia eucharystyczna.

### ***Liturgia światła***

Motyw światła stale powtarza się w liturgii wielkanocnej. Naturalne jest, że Wigilia Paschalna rozpoczyna się poświęceniem ognia i zapaleniem paschału.

Najlepiej, żeby nabożeństwo zaczynało się przed kościołem – na dziedzińcu, gdzie przygotowuje się duże ognisko. Ludzie

gromadzą się w dużym kręgu wokół ognia. Wielkanoc jest rozpoczęciem wszystkiego od nowa, początkiem nowego świata, a ogień i światło są symbolami tej odnowy.

Rytuał palenia ognisk sięga czasów pogańskich, ale dzięki jego bogatej symbolice liturgia Kościoła zasymilowała go. W Irlandii ogień wielkanocny kojarzy się z tym, który św. Patryk, jak się podaje, zapalił wielkanocnego wieczora na wzgórzu Slane przed spotkaniem z królem Laoghaire w Tarze<sup>48</sup>. Jeśli mamy jakieś pogańskie skojarzenia w związku z tym obrzędem, usuwają je pierwsze słowa kapłana:

Drodzy bracia i siostry, w tę najświętszą noc, w którą nasz Pan, Jezus Chrystus, przeszedł ze śmierci do życia, Kościół wzywa swoje dzieci rozproszone po całym świecie, aby zgromadziły się na czuwanie i modlitwę (...), tak będziemy obchodzić pamiątkę Paschy Pana.

Następuje poświęcenie ognia i od niego zapala się paschał. Teraz uwaga przenosi się na tę świecę, wyjątkowo dużą i piękną, która przez cały okres Wielkanocy będzie stanowić symbol Chrystusa.

Zgodnie ze średniowieczną tradycją, aby spełniać swą symboliczną rolę, świeca musi być odpowiednio oznaczona. Najpierw kapłan żłobi w świecy znak krzyża. Następnie powyżej ramienia pionowego krzyża żłobi grecką literę *Alfa*, a poniżej literę *Omega*. Jest to pierwsza i ostatnia litera greckiego alfabetu. *Jam jest Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec* mówi Chrystusa w księdze Apokalipsy (Ap 22,13).

Między ramionami krzyża wpisuje się cyfry bieżącego roku, np. 1984. W ten sposób podkreśla się, że Chrystus jest „Królem wieków”. Dla nas, chrześcijan, każdy rok należy do Pana, ponieważ wyznajemy, że wszystkie czasy i pory roku są Jego. Podczas żłobienia świecy kapłan wypowiada formułę:

---

<sup>48</sup> Zob. J. WALTON TYRER, *Historical Survey of Holy Week*, Alcuin Club Collections, No XXIX, Oxford University Press 1932, 148–49.

Chrystus wczoraj i dziś,  
Początek i koniec  
Alfa i Omega  
Do Niego należy czas  
i wieczność  
Jemu chwała i panowanie  
przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Teraz kapłan wbija w świecę pięć symbolicznych gwoździ, oznaczających rany Zbawiciela – na głowie, stopach, rękach i boku. Tworzą one krzyż, a wbijaniu towarzyszą słowa: „Przez swoje święte rany jaśniejące chwałą niech nas strzeże i zachowuje Chrystus Pan. Amen”.

Świecę zapala się od nowego ognia ze słowami: „Niech światło Chrystusa chwalebnie zmartwychwstałego rozproszy ciemności naszych serc i umysłów”. Po czym formuje się procesja, ksiądz lub diakon bierze paschał, podnosi go do góry ze śpiewem: „Światło Chrystusa”, a całe zgromadzenie odpowiada: „Bogu niech będą dzięki”. Wszyscy wchodzi do nieoświetlonego kościoła prowadzeni przez niosącego świecę.

W drzwiach kościoła kapłan drugi raz podnosi świecę ze śpiewem: „Światło Chrystusa” i następuje odpowiedź: „Bogu niech będą dzięki”. W tym momencie wszyscy zgromadzeni w kościele zapalają swoje świece od płomienia paschału. Wyraża to przesłanie, że światło symbolizujące Chrystusa musi być rozkrzewiane. Dzieje się tak, kiedy głosimy ewangelię, a ludzie przyjmują ją z wiarą. Wiara to dar Boży, ale jako narzędzia w ręku Boga, pomagamy przekazywać ją innym.

Kiedy kapłan lub diakon niosący świecę dotrze do ołtarza, zwraca się twarzą do zgromadzonych wiernych i po raz trzeci i ostatni podnosi ją ze śpiewem. Ludzie zajmują miejsca w ławkach, w kościele zostają zapalone światła. Paschał zostaje ustawiony w specjalnym świeczniku w prezbiterium.

Teraz następuje śpiew pieśni dziękczynnej zwanej też *Exultet*. Jak sugeruje słowo łacińskie, jest to hymn radości i tryumfu, ku



chwale Boga – stwórcy światła, dawcy życia i zbawienia. Wśród Żydów panował zwyczaj odmawiania modlitwy dziękczynnej przy wieczornym zapaleniu świateł w domu. Chrześcijanie przejęli ten zwyczaj, a wieczorna modlitwa, która w pierwotnym Kościele nazywała się *lucernarium* (od słowa *lucerna* – lampa) ma w nim swe korzenie. Wspaniała modlitwa dziękczynienia i uwielbienia odmawiana przy paschale to tylko uroczysta forma tej kiedyś powszechnej praktyki pierwszych chrześcijan.

Rozpoczyna się potrójne wezwanie do radości: „Weselcie się już, zastępy Aniołów (...) Raduj się ziemio (...), raduj się Kościele święty, Matko nasza!” Przyczyną radości Kościoła jest zbawienie ludzkości na wszystkich etapach i we wszystkich aspektach.

Całą historię zbawienia – pascha Hebrajczyków, Pascha Chrystusa i Kościoła – ujęto w formę poetycką. Wielka woskowa świeca przywołuje na pamięć słup ognia, który prowadził lud Izraela przez pustynię i Chrystusa – Światłość świata – światło objawienia, chrztu i ostatecznej chwały.

*Exultet* jest jednym ze skarbów liturgii rzymskiej w sensie dosłownym i teologicznym. Uwielbienie, dziękczynienie i prośby są w nim połączone, tworząc wspaniałą jedność. Najlepiej, kiedy jest odśpiewany; oryginalny tekst został napisany do podkładu muzycznego<sup>49</sup>. Oddajemy mu taki sam szacunek, jak odczytywanej ewangelii, kiedy podczas śpiewania go wszyscy stoimy z zapalonymi świecami.

### *Liturgia słów*

Po odśpiewaniu Orędzia Wielkanocnego gasimy świece i wszyscy siadają, aby uczestniczyć w liturgii słowa. Składają się na nią czytania, śpiew psalmów responsoryjnych i modlitwy. Czytanie słowa Bożego jest „podstawowym elementem Wigilii Paschalnej”. Wszystkich czytań jest dziewięć, najważniejszym z nich jest ewan-

---

<sup>49</sup> *The Exultet*, muzykę do tekstu angielskiego ułożył mnich z Glenstal, Liturgical Publications, Opactwo Glenstal, Irlandia.

gelia. Ze względów duszpasterskich liczba czytań może być zredukowana, należy jednak mieć na uwadze, że Kościół przywiązuje do nich wielką wagę<sup>50</sup>. Aby uniknąć monotonii, najlepiej kiedy teksty czyta kilku lektorów. Właściwe odczytanie słów Pisma Świętego sprawia, że tekst ożywa. Zwłaszcza fragmenty zaczerpnięte ze Starego Testamentu wymagają szczególnie ekspresyjnej interpretacji.

Ogólny nastrój, w którym odbywa się nabożeństwo czytania Słowa, powinien być wyciszony i podniosły. Musimy słuchać Słowa Bożego z właściwą uwagą i w skupieniu. Przed nami rozciąga się cała historia zbawienia, wielki Boży plan odkupienia świata. Plan ten wyłania się z ksiąg Starego Testamentu, a wypełnienie znajduje w Nowym Testamencie. Jest to opowieść o miłości Boga do świata.

### *Pierwsze czytanie*

Pierwsze czytanie jest opisem stworzenia świata (Rdz 1,1–2,2). W Starym Testamencie wizja stworzenia świata tchnie wielkim optymizmem, który przebija z powtarzanego jak refren stwierdzenia: *A widział Bóg, że były dobre*. Stworzenie odbijało doskonałość samego Boga.

Lecz Bóg stwórcy jest jednocześnie zbawicielem. Uwielbiając Jego dzieła w przyrodzie, Kościół kontempluje Jego cuda w świecie łaski, jest to przecież czuwanie chrzcielne. Tego wieczoru sprawuje się sakrament odrodzenia lub odnawia się go. Nawet w tym pierwszym czytaniu tradycja chrześcijańska znajduje typologię chrzcielną. Duch Boży, który „unosi się nad wodami” podczas stworzenia, to ten sam Duch Święty, który uświęca wodę chrztu. Stworzenie światła pierwszego dnia też wskazuje na chrzest – sakrament iluminacji.

---

<sup>50</sup> „Powinny być czytane przynajmniej trzy czytania wyjęte ze Starego Testamentu, chociaż w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach można je zredukować do dwóch. Czytanie z 14 rozdziału Księgi Wyjścia nie może być nigdy opuszczone”.

Chrzest to stworzenie człowieka od nowa. W Księdze Rodzaju czytamy o tym, jak Bóg stworzył człowieka na swój obraz. Obraz ten został zniszczony przez grzech i potrzebne było odkupieńcze dzieło Chrystusa, aby go naprawić. Odkupienie staje się w nas skuteczne przez wiarę i chrzest. Św. Paweł przypomina nowo ochrzczonym: *...boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], na obraz Tego, który go stworzył (Kol 3,9n)*. A w innym miejscu mówi: *Jeżeli więc ktoś [pozostaje] w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe (2 Kor 5,17)*.

W czytaniu liturgicznym zaczerpniętym ze Starego Testamentu poruszamy się na dwóch poziomach. Kościół odczytuje w opisie stworzenia misterium nowego stworzenia – zbawienia. Powiedziane jest to wprost w modlitwie następującej po czytaniu i psalmie:

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty jesteś godny podziwu w swoich dziełach, spraw, niech wszyscy przez Ciebie odkupieni zrozumieją, że wspaniałe było dzieło stworzenia świata, a jeszcze wspanialsze jest dzieło zbawienia, które się dokonało przez wielkanocną ofiarę Chrystusa.

### *Drugie czytanie*

Przywrócenie tego czytania (Rdz 22,1–18) do liturgii Wigilii Paschalnej (poprzednia reforma usunęła je) jest bardzo ważne. Tradycja chrześcijańska zawsze kojarzyła je ściśle z Misterium Paschalnym, a w czasach starotestamentalnych było czytane podczas święta paschy<sup>51</sup>.

Mówiąc w skrócie, opowiada ono, jak Abraham posłuszny rozkazowi Bożemu, przygotowuje się do złożenia ofiary z jedyne go, ukochanego syna Izaaka. W ostatnim momencie zjawia się anioł

---

<sup>51</sup> Zob. J. BERNARD, *L'institution eucharistique* [w:] *Jeudi Saint, Assemblées du Seigneur* 20, 58–49.

i powstrzymuje go od podniesienia ręki na chłopca. Był to sprawdzian posłuszeństwa Abrahama. Zamiast syna w ofierze całopalnej złożony został baran. Na zakończenie, w nagrodę za posłuszeństwo, Abraham otrzymuje obietnicę, że stanie się ojcem wielu narodów.

Abraham gotów był poświęcić swego ukochanego syna Izaaka. Echo tego wydarzenia odnajdujemy w Nowym Testamencie w odniesieniu do Chrystusa. Św. Jan mówi nam: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3,16). Ofiara Chrystusa jest doskonalsza, bo Bóg oszczędził Izaaka, a swego własnego Syna nie. Boże miłosierdzie nie umniejsza jednak bezwarunkowego posłuszeństwa Abrahama – jest on typem Chrystusa, który był „posłuszny aż do śmierci”. Izaak to także typ Chrystusa, jest nie tylko niewinny, ale dobrowolnie zgadza się zostać ofiarą. Chrystus nie stawia oporu tym, którzy Go pojмали, prowadzono Go jak owieczkę na rzeź.

Mamy tutaj nie tylko zapowiedź ofiary Chrystusa, lecz także Jego zmartwychwstania. Nawiązuje do tego autor Listu do Hebrajczyków: *Dzięki wierze Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka (...). Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen jest wskrzesić także umarłych, i dlatego odzyskał go, na podobieństwo [śmierci i zmartwychwstania Chrystusa]* (Hbr 11,17–20).

Na koniec możemy rozważyć, jak owocne było posłuszeństwo Abrahama. Bóg obsypał go łaskami – jego potomstwo ma być tak liczne, jak gwiazdy na niebie i ziarenka piasku na morskim brzegu. O ileż bardziej owocna jest ofiara Chrystusa, dzięki której świat został pojednany z Bogiem, a ludzie zjednoczeni jako dzieci jednego Ojca. Dzięki poświęceniu Chrystusa obietnice dane Abrahamowi spełniły się (Zob. modlitwę po drugim czytaniu).

## Trzecie czytanie

To czytanie (Wj 14,15–15,1) jest istotne dla zrozumienia Misterium Paschalnego i nie można go opuścić. Opisuje ono cudowne przejście Izraelitów przez Morze Czerwone. Było to wielkie przejście ludu Bożego do wolności, wydarzenie o bezspornej wadze w ich historii.

Wyzwolenie pokazane jest tutaj jako zwycięstwo. Przejście Morza Czerwonego dla faraona i jego wojska było zupełną klęską, dla Izraelitów oznaczało tryumf i oswobodzenie. Symbolizuje ono zwycięstwo Boga nad mocami szatana.

Zbawienie za sprawą Chrystusa było również zwycięstwem – tak rozumieł je Ojcowie na początku istnienia Kościoła. Chrystus stoczył bitwę ze swym przeciwnikiem – szatanem. Dobro przeciwstawiło się złu, a światło ciemności. „Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy, choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy” (Sekwencja z Niedzieli Wielkanocnej). Z tych zmagania, w których początkowo wydawało się, że szatan tryumfuje, Chrystus wyszedł zwycięski.

Chrześcijanie przez chrzest mają udział w zwycięstwie Chrystusa. Woda chrzcielna jest źródłem siły na życie i śmierć. Życie daje tym, których oczyszcza, śmierć oznacza dla wszystkiego, co sprzeciwia się królowaniu Boga. Tak jak ongiś Izraelici, nowo ochrzczeni przechodzą przez wody Morza Czerwonego, zostawiają za sobą świat ciemności i niewoli i z Chrystusem (nowym Mojżeszem) na czele zmierzają do Ziemi obiecanej.

Psalm responsoryjny jest kontynuacją tego czytania. Opowiadanie przeradza się w pieśń: „Będę śpiewał na cześć Pana, który wspaniale swą potęgę okazał”. Jest to pieśń tryumfu ludu Bożego, kantyk Mojżesza i synów Izraela. To również pieśń zwycięstwa ludu Bożego Nowego Testamentu, pieśń dziękczynienia ludzi odkupionych przez Chrystusa. Śpiewamy ją w uwielbieniu w Wielką Noc. Św. Jan usłyszał ją w Nowym Jeruzalem śpiewaną przez *trzymających harfy Boże* (....) *pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka* (Ap 15,3).

## Temat przymierza

Następne cztery czytania są wszystkie wyjęte z ksiąg proroczych. Łączy je wspólny temat przymierza. Mówią o odkupieńczej miłości Boga, o wiecznym przymierzu, jakie zawarł ze swoim ludem. Pouczają nas, że mamy być wierni temu przymierzu, mamy całym sercem wypełniać Prawo Boże.

Czwarte czytanie (Iz 54,4a.5–14) określa związek przymierza między Bogiem i Jego ludem – to już nie kontrakt prawny, ale kojarzy się ono ze związkiem małżeńskim. Jest to układ oparty na miłości, który wymaga wzajemnego zaufania, wielkoduszności i wierności. Tam, gdzie brak tych wartości, związek jest zagrożony. Jeśli jedna ze stron jest niewierna, może on rozpaść się zupełnie.

Izrael wielokrotnie był niewierny oblubieńczej miłości Boga do Jego ludu, jednak Bóg nigdy nie unieważnił przymierza ani nie wydziedziczył niewiernej małżonki. Jego miłość zwycięża. Tam, gdzie było wyobcowanie, teraz mamy pojednanie, jak pięknie wyrażają to słowa:

W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel.

Bóg potwierdza kontrakt ślubny. Przysięga, że Jego miłość do ludu nigdy nie ustanie, Jego „przymierze pokoju” nigdy się nie zachwieje.

To czytanie uświadamia nam podstawowy aspekt zbawienia, a mianowicie, że zainspirowała je miłość Boga. Miłość niezasłużona i nieodwzajemniona jest ostatecznym wyjaśnieniem i siłą sprawczą zbawienia człowieka. Świętując w okresie Wielkanocy zbawienie człowieka, stajemy twarzą w twarz z Bożą miłością.

W piątym czytaniu (Iz 55,1–11) ponownie spotykamy temat przymierza, lecz tutaj akcent położony jest na naszej odpowiedzi na nie, a nie na „Bożej litości”. *Zawrę z wami wieczyste przymierze* – mówi Pan. W czasach starotestamentalnych święto paschy było

pamiętką cudownych wydarzeń, między innymi zawarcia przymierza. Kościół Nowego Testamentu w okresie Wielkanocy czci ustanowienie „nowego i wiecznego przymierza”, które zostało przypieczątowane krwią Chrystusa. W Chrystusie – pośredniku przymierza – wypełniają się wszystkie obietnice złożone przodkom i patriarchom.

Jako lud Boży musimy być wierni warunkom przymierza. Nie tylko Bóg ma je wypełniać, musimy odpowiedzieć miłością i wiernością na Jego miłość i wierność, bo inaczej trudno mówić o prawdziwym przymierzu. Naszym wzorem jest Chrystus – głowa odkupionej ludzkości, który dał Ojcu doskonałą odpowiedź posłuszeństwa i miłości.

W szóstym czytaniu (Bar 3,9–15.32–4,4) prorok jako ten, który mówi w imieniu Boga, zwraca się do Izraela z natarczywym wezwaniem do nawrócenia i powrotu do Pana. Słowa te są wyzwaniem dla nas tak, jak kiedyś były dla narodu żydowskiego w okresie niewoli babilońskiej.

Nawrócenie ma się wyrażać w chętnym wypełnianiu Prawa Bożego. Oznacza to, że nasze życie musi być zgodne z przykazaniami, inaczej mówiąc – musimy dotrzymywać przymierza z naszej strony.

Dla nas, chrześcijan, oznacza to życie zgodne z przesłaniem Ewangelii Chrystusa, w której Prawo znalazło wypełnienie. Oznacza to, że mamy nie tylko przyjąć poszczególne przykazania, ale dobrowolnie żyć w duchu Nowego Prawa.

Prorok Baruch roztacza przed nami piękną i pociągającą wizję życia zgodnego z Prawem. Jest to życie błogosławione pokojem, siłą i szczęściem. Prawo Boże nie ma charakteru oschłego dokumentu prawniczego, ale wyznacza kierunek całego życia. Jest ono wcielonym i żywym wyrazem Mądrości.

Siódme i ostatnie czytanie, wyjęte ze Starego Testamentu (Ez 36,16–17a.18–28), zawiera obietnicę Boga daną niewiernemu ludowi, że przebaczy mu i zgromadzi go we własnym kraju po

rozproszeniu wśród innych narodów. Zbawienie ukazane jest jako dzieło odbudowy i zjednoczenia. Grzech powoduje podział i rozproszenie. Chrystus – odkupiciel rodzaju ludzkiego – dokonał doskonalszej odbudowy, bo zjednoczył ludzi różnych narodów w swoim ciele. Nie ma większej jedności niż między Chrystusem a Jego członkami.

Z kolei przepowiednia powraca do tematu chrztu: *Pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi*. Ojcowie Kościoła widzieli w tych słowach paralełę do oczyszczającej wody chrzcielnej. Psalm responsoryjny zaczynający się od słów: „Jak łania pragnie wody ze strumieni” wyraża tęsknotę katechumenów za sakramentem chrztu.

Końcowa część czytania powraca do tematu przymierza. Odtąd Prawo Boże nie będzie przestrzegane tylko formalnie, lecz z potrzeby serca. Będzie to możliwe dzięki temu, że Bóg przemieni ludzkie serca, uczyni je zdolnymi do szlachetnych uczuć. Między Bogiem i człowiekiem nastąpi ścisła więź, mocniejsza niż naturalne więzy krwi. Jest to prawdziwe przymierze, które Biblia wyraża słowami: *Będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem*.

Modlitwa po siódmym czytaniu może być uznana za podsumowującą całą serię czytań starotestamentalnych. Można wybrać jedną z dwóch modlitw. Pierwsza wyraża prośbę, aby Bóg doprowadził do końca dzieło zbawienia rozpoczęte przed wiekami – jest to modlitwa o odnowę Kościoła i ludzkości. W drugiej prosimy o głębsze zrozumienie miłosierdzia, które inspirowało Misterium Paschalne.

### *Chwała wielkanocna*

Czasami po długiej podróży jesteśmy zaskoczeni, że dotarliśmy do celu. W nocy w Wielką Sobotę możemy mieć podobne wrażenie. Przejście od prorocत्व starotestamentalnych do pełnej wspaniałości Wielkiej Nocy jest nagłe i prawie niezauważalne. Po siedmiu czytaniach z następującymi po nich psalmami responsoryjnymi i modli-



twami zapala się na ołtarzu świece przed Mszą. W następujących po sobie obrzędach nie ma przerwy, ale łagodne przejście z ciemności do światła. Skończyło się oczekiwanie, nadeszła Wielkanoc.

Celebrans intonuje Gloria – radosny hymn, który odziedziczyliśmy po pierwotnym Kościele. Jest on recytowany lub śpiewany w każdej świątecznej Mszy, z wyjątkiem okresu Wielkiego Postu. Tradycyjnie wiąże się najściślej z Wielkanocą, bo zgodnie ze starorzymskim zwyczajem zwykli księża mogli śpiewać go tylko podczas Mszy Wigilii Paschalnej<sup>52</sup>. Wyraża przeprosiny, uwielbienie i pokorne prośby. Aby podkreślić radosną nutę, należy uderzyć w kościelne dzwony, głosząc wzdłuż i wszerz dobrą nowinę o zmartwychwstaniu.

Potem odmawia się kolektę. Łaska, o którą prosimy, to duch dziecięctwa i odnowienia, gdyż tak odnowieni będziemy zdolni służyć Bogu z całkowitym należnym Mu oddaniem.

Pierwsze czytanie nowotestamentalne wyjęte jest z Listu św. Pawła do Rzymian (6,3–11). Apostoł dotyka sedna misterium wielkanocnego. Tłumaczy, jak poprzez sakrament chrztu uczestniczymy w Misterium Paschalnym Chrystusa. Chrystus – nasza Głowa – cierpiał, umarł, został pogrzebany i zmartwychwstał. Dzięki łasce chrztu my stanowiący Jego ciało, uczestniczymy autentycznie i jak najbardziej bezpośrednio w przejściu ze śmierci do życia.

Chrzest jest nowym początkiem, za nami pozostaje stary sposób życia. Dzięki niemu stajemy się dziećmi Bożymi. Mamy odąd udział w życiu zmartwychwstałego Chrystusa. Chrześcijańska moralność musi być w zgodzie z godnością naszego powołania. Musimy żyć w Chrystusie i z Chrystusem ku czci Boga, naszego Ojca. Wymaga to nowego podejścia, orientacji i poczucia celu, ku któremu zmierzamy. W tym krótkim czytaniu mamy przedstawiony cały program życia chrześcijańskiego.

---

<sup>52</sup> Zob. *The Church at Prayer: The Eucharist*, red. A.G. MARTIMORT, Irish University Press 1973, 88.

## Wielkanocne Alleluja

Po odczytaniu listu apostołskiego wszyscy wstają. Kapłan uroczyście intonuje *Alleluja*, które wszyscy powtarzają. Ten śpiew pełen czci, radości i uczucia zwycięstwa powraca po długim okresie Wielkiego Postu, kiedy to zamilknął. Żadna z aklamacji nie jest tak związana z Wielkanocą, jak to jedno hebrajskie słowo. Najlepiej brzmi, gdy się je śpiewa na prostą melodię.

W homiliach wielkanocnych św. Augustyn niezmiernie rozwija temat istoty *Alleluja* – zawołania antycypującego liturgię niebieską. Tutaj oznajmia dobrą nowinę o zmartwychwstaniu i zapowiada samego Chrystusa, który jest obecny i przemawia do nas. Taką rolę spełnia *Alleluja* w każdej Mszy, ale tej Wielkiej Nocy najpełniej odczuwamy jego znaczenie.

Trzykrotne *Alleluja* stanowi refren powtarzany przez wszystkich wiernych po każdej strofie psalmu responsoryjnego – wielkiego Psalmu 117 wybranego na tę okazję. Tradycja chrześcijańska łączy ten psalm ściśle z misterium wielkanocnym i dlatego spotykamy go nieustannie podczas całego Okresu Wielkanocnego. W liturgii tego okresu wyśpiewujemy zwycięstwo powstałego z grobu Chrystusa, które jest również zwycięstwem odkupionych przez Niego ludzi. To jest moment poprzedzający bezpośrednio przyjęcie katechumenów do Kościoła – grzesznicy odzyskują łaskę, cały lud Boży zostaje, dzięki ascezie Wielkiego Postu, odnowiony, dlatego słowa psalmu, które tradycja odnosi do zmartwychwstania Chrystusa, każdy może uważać za swoje własne:

Prawica Pana wzniesiona wysoko,  
prawica Pańska moc okazała.  
Nie umrę, ale żył będę  
i głosił dzieła Pana.

## Ewangelia rezurekcyjna

Słowo angielskie *gospel* – ewangelia – pochodzi z języka staroangielskiego, gdzie słowo *godspel* oznacza dobrą wiadomość.

Ewangelia jest rzeczywiście dobrą nowiną o zbawieniu, a ewangelia rezurekcyjna, którą słyszymy w tę Wielką Noc, jest najradośniejszym czytaniem z całego roku.

Obecny lekcjonarz podaje nam czytania w cyklu trzyletnim, w którym słyszymy kolejne opowieści o zmartwychwstaniu według św. Mateusza, św. Marka i św. Łukasza. Ewangelia św. Jana czytana jest na Mszy odprawianej w ciągu dnia.

Kościół trafnie wybrał wszystkie fragmenty. Każdy święty autor opisuje to, co się stało, na swój sposób. Główne przesłanie jest jednak u nich wszystkich takie samo.

W relacji św. Mateusza anioł mówi do kobiet: *Wiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział.* U św. Marka młodzieniec odziany w białą szatę powiedział trzem niewiastom: *Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu.* Św. Łukasz wymienia dwóch mężczyzn w lśniących szatach, którzy pytają: *Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj, zmartwychwstał.*

Fakt zmartwychwstania, bardziej niż towarzyszące mu wydarzenia domaga się naszej wiary. Wierzymy i wyznajemy, że Chrystus powstał z martwych w Niedzielę Wielkanocną. Leży to u podstaw naszej wiary chrześcijańskiej, stanowi najgłębszą jej istotę.

W liturgii wielkanocnej przemawiają do nas ewangelieści, a za ich pośrednictwem mówi do nas sam Chrystus. Kościół pozwala, aby ewangelie mówiły same za siebie, bez uzupełnień i komentarzy. Najlepiej wysłuchamy i odbierzemy czytania liturgiczne, jeżeli otworzymy się na nie z prostą wiarą i gotowością do wypełnienia ich posłania.

Ewangelia o zmartwychwstaniu (czy to będzie Mateusz, Marek, Łukasz czy Jan) jest przesłaniem tu i teraz. Może być nam znana, ale czy możemy udawać, że tajemnica, którą ona niesie, jest już zgłębiona? Jest to wyzwanie dla naszej wiary, które prowokuje nas do poważnego przemyślenia najbardziej podstawowych prawd naszej religii chrześcijańskiej.

Zmartwychwstanie to nie tylko fakt historyczny, lecz wieczna rzeczywistość, która ma wpływ na życie każdego z nas. Zmieniła ona bieg historii i może przemienić nasze życie.

### *Liturgia chrzcielna*

Nabożeństwo Misterium Paschalnego podczas Wielkanocy stwarza najodpowiedniejsze ramy dla sprawowania chrztu. Począwszy od II wieku po Chrystusie chrzest dorosłych katechumenów łączony był z Wielkanocą. Nawet kiedy w VI w. zaprzestano praktyki udzielania chrztu dorosłym, zwyczajem Kościoła rzymskiego przez wiele wieków pozostało chrzczenie dzieci na Wielkanoc lub w Zesłanie Ducha Świętego<sup>53</sup>. W naszych czasach ta tradycja odżyła i dość często zdarza się, że podczas Wigilii Paschalnej chrzci się dzieci i dorosłych.

Jeśli są kandydaci do przyjęcia chrztu, ksiądz wzywa wiernych do modlitwy w ich intencji. W momencie przyjęcia do wspólnoty Kościoła, do pełnej przynależności do niej, odmawia się za nich uroczyste modły. Podobnie jak przy innych analogicznych okazjach (święcenia, profesja zakonna), kiedy kandydaci są bezpośrednio przed zmianą dotychczasowego statusu, odmawia się lub śpiewa litanie do wszystkich świętych, wzywając Bożego błogosławieństwa dla nich.

W tej litanii Kościół pielgrzymujący na ziemi łączy się z modlitwą Kościoła chwalebного w niebie. Chrystus, Jego aniołowie i święci są wzywani do orędownictwa za „wybranymi”, którzy zbliżają się właśnie do wody życia. Litanie adresowana jest do wielkich świętych z różnych epok, łącznie z czasem obecnym. Jest szczególna prośba za tych, którzy za chwilę zostaną ochrzczeni: „Ześlij Ducha przybrania na tych, którzy rodzą się z wody chrztu świętego, aby stali się nowym stworzeniem”.

---

<sup>53</sup> Zob. J.A. JUNGMANN, *The History of Holy Week*, [w:] *Studies in Pastoral Liturgy* 1, red. P. MURRAY OSB, Maynooth 1961, 13. Także *L'Eglise en Prière*, red. A.G. MARTIMORT, Desclée, Tournai 1965, 541.

Woda musi być przygotowana przez uroczyste błogosławieństwo. W pięknej formule, która datuje się z VI wieku lub wcześniej, widzimy biblijną refleksję nad misterium chrztu. Tematy, które napotkaliśmy w czytaniach, np. woda, która pokrywała ziemię na początku stworzenia, przejście przez Morze Czerwone, powracają w niej. Uzupełniają je motywy z Nowego Testamentu, takie jak chrzest Chrystusa w Jordanie, krew i woda, które na krzyżu wypłynęły z Jego boku.

Do Ducha Świętego, który na początku świata unosił się nad wodami, który pod postacią gołębicę zstąpił na Jezusa podczas chrztu w Jordanie, zwrócona jest prośba o uświęcenie źródła chrztu świętego. Woda jest czynnikiem materialnym, poprzez który, dzięki mocy Ducha Świętego człowiek zostaje obmyty z grzechu i zła i odrodzony do nowego życia. Chrzcielnica jest grobem, w którym zostajemy pogrzebani dla grzechu, jest jednocześnie maczynym łonem, z którego rodzimy się na nowo jako dzieci Boże.

Rolę Ducha Świętego w poświęceniu wody bardzo mocno podkreśla rytuał polegający na trzykrotnym zanurzeniu paschału w wodzie, z wezwaniem: „Prosimy Cię, Panie, niech przez Twojego Syna zstąpi na tę wodę moc Ducha Świętego”. Dopiero po wypowiedzeniu tego błogosławieństwa wyjmuje się paschał z wody.

Nadszedł moment chrztu – na ogół są jacyś kandydaci, czy to dorośli, czy też dzieci. Przyjęcie sakramentu chrztu tej właśnie nocy oznacza włączenie się w szczególny sposób w obchody Misterium Paschalnego. Przejście ze śmierci do życia, którego symbolem jest chrzest działający w ten sposób, współbrzmi z liturgią tego misterium.

My wszyscy mamy również okazję do odnowienia i utwierdzenia się w przyrzeczeniach chrzcielnych. Jest to jedno ze szczytowych nabożeństw wielkanocnych, do którego przygotowaliśmy się przez cały okres Wielkiego Postu.

Wszyscy obecni stoją z zapalonymi świecami i na wezwanie księdza odmawiają przyrzeczenia chrzcielne, wyznając wiarę. Naj-

pierw wyrzekają się szatana i wszystkiego, co prowadzi do zła i grzechu. Następnie wyznają wiarę wyrażoną przez poszczególne artykuły *Credo*.

Ten rytuał odnowienia przyrzeczeń w pewien sposób scala na nowo wspólnotę. Wszyscy: księża, zakonnicy i zakonnice oraz ludzie świeccy jednoczą się w wyznaniu tej samej wiary, tworzymy zjednoczony lud Boży, wszyscy jesteśmy wyznawcami Boga, a więc ludźmi utwierdzonymi w wyznawaniu wiary otrzymanej na chrzcie.

W przypadku naszego chrztu było to takie proste. Rodzice chrzestni złożyli wyznanie wiary w naszym imieniu. Jednak uczynić tę wiarę swoją i żyć według niej teraz, kiedy jesteśmy dorośli, wcale nie jest łatwo. Nasza wiara napotyka na różnorodne trudności, ale wspiera nas łaska, dzięki której mówimy z przekonaniem „wierzę”. Łaska wielkanocna polega na ponownym odnalezieniu wiary. Nie tylko wyznajemy wiarę, ale zobowiązujemy się żyć nią, co oznacza odrzucenie wszystkiego, co sprzeciwia się naszemu życiu w Chrystusie.

Na zakończenie, po modlitwie kapłan kropi ludzi wodą święconą, co ponownie przypomina im ich własny chrzest. W trakcie pokropienia zazwyczaj śpiewa się odpowiednią pieśń.

### *Liturgia eucharystyczna*

Liturgia eucharystyczna rozpoczyna się tak, jak zazwyczaj – od złożenia darów. Wypada, aby chleb i wino przynieśli do ołtarza nowo ochrzczeni, którzy są szczególnie wyróżnieni, bo podczas tej Mszy mają przyjąć pierwszą Komunię świętą.

Eucharystia dopełnia w nas dzieło Boże rozpoczęte na chrzcie. Wraz z sakramentem bierzmowania stanowi całość chrześcijańskiej inicjacji. Została nam dana, abyśmy współdziałali z łaską Bożą w doprowadzeniu tego procesu do pełnej dojrzałości. Każdy z nas musi przez swoje postępowanie, ukierunkowane przez Ewangelię i umacniane przez sakramenty, „stać się samym sobą”.

Oznacza to, że mamy wzrastać, aby osiągnąć pełną realizację statusu adoptowanych dzieci Bożych.

O szczególnym znaczeniu Mszy wielkanocnej i Komunii mówi nam pierwsza prefacja:

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Ciebie, Panie, zawsze sławili, a zwłaszcza tej nocy uroczyście głosili Twoją chwałę, gdy Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. On bowiem jest prawdziwym Barankiem, który zgładził grzechy świata. On przez swoją śmierć zniweczył śmierć naszą i zmartwychwstając, przywrócił nam życie.

Ten ton paschalny brzmi również w starym rzymskim kanonie (I Modlitwa eucharystyczna), który ma odpowiednie wstawki na to święto. Modlitwa znana jako *communicantes* zaczyna się od słów: „Zjednoczeni z całym Kościołem, uroczyście obchodzimy (świętą noc) święty dzień zmartwychwstania naszego Pana, Jezusa Chrystusa”.

Nowoochrzczeni są wyróżnieni przez modlitwę: „Boże, przyjmij łaskawie tę Ofiarę od nas, sług Twoich i całego ludu Twego. Składamy ją Tobie także za tych, których odrodziłeś z wody i Ducha Świętego, udzielając im odpuszczenia wszystkich grzechów”. Ten tekst zwraca uwagę na moc, jaka na nas spływa przez chrzest. Ten sakrament włącza tych, którzy go przyjmują, w kapłaństwo Chrystusa, a to uzdalnia ich do uczestnictwa w składaniu Ofiary eucharystycznej<sup>54</sup>.

Aktywne uczestniczenie w Eucharystii najpełniej wyraża się w sakramencie Komunii. Poprzez udział w Ciele i Krwi Chrystusa najściślej jednoczymy się z ofiarą naszego Najwyższego Kapłana. To stwierdzenie znajduje radosny wyraz w antyfonie na Komunię: „Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha, obchodźmy nasze święto w szczerzej radości. Alleluja”.

W modlitwie po Komunii prosimy o łaskę jedności:

---

<sup>54</sup> Zob. *Wprowadzenie ogólne do Mszału rzymskiego*, 3, 62, Poznań 1986.

Wszchemogący Boże, tchnij w nas Ducha Twojej miłości i w swojej dobroci zjednocz wszystkich, których posiliłeś wielkanocnym sakramentem.

W tej intencji Chrystus modlił się podczas Ostatniej Wieczerzy: *...aby stanowili jedno* (J 17,11). To było celem Jego ofiarniczej śmierci – *by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* i przyciągnąć wszystkich do siebie (J 11,52; 12,32). Ta jedność jest uświęcona przez Ducha Świętego, który jednoczy naśladowców Chrystusa i sprawia, że tworzą Jego Ciało – Kościół święty. Kiedy przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, zostajemy napełnieni Duchem Świętym i stajemy się jednym ciałem i duchem z Nim (zob. III Modlitwa eucharystyczna).

Nasza Komunia wielkanocna czyni z nas bardziej skuteczne narzędzia Bożej miłości i pokoju. Naszą misją jest rozpowszechnianie dobrej nowiny o Bożej miłości i praca, aby plany Boże wypełniały się w świecie. To do spełnienia tego zadania kapłan posyła nas mówiąc: „Idźcie w pokoju Chrystusa, alleluja, alleluja”.

### *Wspomnienie Matki Bożej*

Zgodnie ze starożytnymi wierzeniami, Jezus po zmartwychwstaniu jako pierwszej ukazał się swojej Matce – Maryi. Nie ma o tym wzmianki w ewangeljach, niemniej byłoby to bardzo właściwe<sup>55</sup>. Niezależnie od tego, czy zgadzamy się z tym, czy nie, dało to początek pięknemu zwyczajowi, jaki przetrwał w niektórych wspólnotach monastycznych.

Na zakończenie Mszy Wigilii Paschalnej celebrans, ministranci i całe zgromadzenie wychodzą z prezbiterium w uroczystej procesji. Procesja zatrzymuje się w miejscu, gdzie specjalnie ustawiony i ozdobiony kwiatami jest obraz lub rzeźba Matki Bożej Bolesnej. Mnisi zwracają się twarzą do piety, kantor intonuje *Regina Coeli*,

---

<sup>55</sup> Między innymi kardynał Newman wierzył, że tak było. Poeta Rainer Maria Rilke napisał piękny poemat zatytułowany *Pocieszenie Maryi przez Zmartwychwstałego Chrystusa*, zainspirowany przez tę tradycję.



a całe zgromadzenie podejmuje ten śpiew. Ponieważ przypuszcza się, że Chrystus radosną wieść o zmartwychwstaniu najpierw oznajmił Matce, w poranek Wielkanocny tę scenę przedstawiają nam słowa hymnu:

Królowo nieba, wesel się, alleluja  
Bo Ten, któregoś nosiła, alleluja  
Zmartwychwstał, jak powiedział, alleluja  
Módl się za nami do Boga, alleluja.

### *Niedziela rano*

W poranek wielkanocny tradycyjne powitanie u Rosjan i innych prawosławnych brzmi: „Chrystus zmartwychwstał”, na co pada odpowiedź: „Prawdziwie zmartwychwstał”. Taka wymiana pozdrowień ma wymowę o wiele głębszą od banalnego: „Wesołych Świąt Wielkanocnych!” Jedynie w liturgii możemy odnaleźć właściwe wyrażenie radości wielkanocnej. Antyfona psalmu wezwania w Jutrzni wielkanocnej odpowiada temu rosyjskiemu pozdrowieniu: „Chrystus prawdziwie zmartwychwstał, alleluja”.

W miarę upływu czasu różne zwyczaje narosły wokół obchodów takich wielkich świąt, jak Boże Narodzenie i Wielkanoc. Jeden z takich obyczajów w tradycji irlandzkiej zasługuje na uwagę<sup>56</sup>. Zgodnie z nim ludzie, zwłaszcza na terenach rolniczych, wstawali tej niedzieli wcześniej rano, aby zobaczyć „tańczące” słońce. Wydaje mi się, że tej myśli i związanej z nią tradycji można nadać chrześcijańską interpretację, mianowicie taką, że całe stworzenie ma swój udział w radości zmartwychwstania. Sugeruje to św. Paweł (Rz 8,19–23). Odkupienie będące dziełem Chrystusa obejmuje cały kosmos.

---

<sup>56</sup> Opis tego i innych zwyczajów zob. K. DANAHER, *The Year in Ireland*, The Mercier Press, Cork 1972.

Kościół gromadzi się po raz drugi, teraz w pełnym świetle dnia, aby odprawić wielkanocną Eucharystię. Ustawiony na dużym świeczniku płonie paschał, a kościół ustrojony jest kwiatami. Biały kolor szat liturgicznych symbolizuje radość, radosny nastrój podkreślają także słowa antyfony na wejście: „Zmartwychwstałem i zawsze jestem z Tobą, położyłeś na mnie swą rękę, przedziwna jest Twoja wiedza”. Jak dobrze Kościół dobiera psalmy wyrażające czy to żal, czy radość Chrystusa. To On zwraca się do Ojca, kiedy teraz, po zmartwychwstaniu powrócił do Niego. Jest to okrzyk zwycięstwa całego Chrystusa – Głowy i członków. Podczas Wigilii Paschalnej jedna z modlitw mówi o podniesieniu upadłych i o tym, że to, co było stare, stało się nowe, a wszystko wraca do pierwotnej nieskazitelności<sup>57</sup>.

W Kolekcie Mszy św. prosimy o odnowę moralną właściwą dla misterium Zmartwychwstania: „Spraw, abyśmy obchodząc uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, zostali odnowieni przez Ducha Świętego”. Alternatywna modlitwa wyraża tę samą myśl innymi słowami: „Niech zmartwychwstały Pan tchnie w nasze umysły i otworzy nasze oczy, abyśmy mogli poznać Go przy łamaniu chleba i podążać za Nim w zmartwychwstaniu”.

W pierwszym czytaniu, wziętym z Dziejów Apostolskich (Dz 10,34.37–43), zwraca się do nas św. Piotr. Daje świadectwo zmartwychwstania Jezusa. Jego przemowa to *résumé* działalności publicznej naszego Pana, poczynając od chrztu w Jordanie. Każde wydarzenie pokazane jest z punktu widzenia mocy zbawczej. Punktem szczytowym życia Chrystusa jest śmierć i zmartwychwstanie.

Silnie zaakcentowana jest rzeczywistość zmartwychwstania. Nie tylko przez stwierdzenie *Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia*, lecz także przez zapewnienie, że po zmartwychwstaniu apostołowie jedli i pili z Nim. Św. Piotr – przywódca apostołów – świadczy o tym.

---

<sup>57</sup> Modlitwa następująca po siódmym czytaniu.

Mówi jako naoczny świadek, ale jednocześnie z doświadczenia osobistej wiary oświeconej przez Ducha Świętego. To apostołskie świadectwo jest ważne dla naszego przyjęcia wiary. To kazanie św. Piotra nie tylko przypomina, co wydarzyło się w życiu Chrystusa, lecz jest wyznaniem wiary, proklamacją wierzeń chrześcijańskich.

Czytanie to zawiera też przesłanie, że odkupieńcze dzieło Chrystusa ma charakter uniwersalny: *Każdy, kto w Niego wierzy, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów*. Dzięki wierze wszyscy ludzie mają dostęp do zbawczej mocy Jego śmierci i zmartwychwstania.

W drugim czytaniu św. Paweł pisze do Kolosan (Kol 3,1–4), pouczając ich, że mają żyć zgodnie z nowopryjętą wiarą. Zmartwychwstanie naszych ciał i chwała, jaka nas czeka, są przedmiotem nadziei, jednak dzięki głębokiemu zjednoczeniu z Chrystusem już teraz cieszymy się przedsmakami naszego dziedzictwa.

Mimo że wciąż jeszcze jesteśmy pielgrzymami na ziemi, nieustannie musimy szukać Pana, bo On jest naszym życiem: *Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi*. Św. Paweł nie nakazuje nam, abyśmy lekceważyli spraw ludzkich ani ludzi, z którymi żyjemy. Byłaby to fałszywa duchowość. Musimy być w pełni zaangażowani w życie tego świata, ale bez ugrzęźnięcia w nim i bez zniewolenia przez sprawy materialne. Musimy uznać, że naszym ostatecznym celem, naszym przeznaczeniem nie jest ten materialny świat, ale nasze *życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu* oraz że oczekujemy na Jego przyjście i ukazanie się, aby i nasze prawdziwe życie mogło się ukazać.

Lekcjonarz daje nam do wyboru drugie czytanie z Pierwszego listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 5,6–8), w którym Apostoł wzywa ich do życia w *czystości i prawdzie*, ponieważ Chrystus – nasza Pascha – został złożony w ofierze.

Sekwencja – *Victimae paschali* – utwór średniowieczny, w dramatycznej formie podsumowuje tajemnicę zbawienia. Śpiewana na prostą melodię, oddaje coś z uniesienia pierwszej Niedzieli Wielkanocnej. Jest to pospieszny dialog między nami a Marią

Magdaleną. Maria zdaje sprawę z tego, co widziała, a my – wyznawcy i uczniowie – także oświadczamy: „Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy”. (Możemy zauważyć, jak temat zwycięskiej walki, tak drogi Ojcom pierwotnego Kościoła, powtarza się w sekwencji).

Ewangelia niedzielna jest fragmentem Ewangelii według św. Jana (J 20,1–9). Ponownie spotykamy w niej Marię Magdalenę przybywającą do grobu *pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem*. Odkryła, że grób jest pusty i jej pierwszym odruchem było zdumienie i przestrasz. Pospieszyła, aby zawiadomić dwóch uczniów, którzy po wysłuchaniu jej relacji pobiegli do grobu. Jan przybiegł szybciej, ale pozwolił Piotrowi jako pierwszemu wejść do środka.

„Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył”. To ujrzanie i uwierzenie stanowi szczytowy punkt ewangelii. Przesłaniem ewangelii wielkanocnej jest wzbudzenie w każdym zgromadzeniu liturgicznym takiej samej odpowiedzi wiary. Wiara ta opiera się na świadectwie apostołów i natchnionych Pism, które objawiają Boży plan zbawienia<sup>58</sup>.

Dzisiejsze nabożeństwo powinno nam uświadomić wyraźniej paschalny charakter każdej Mszy. Aklamacje, do których przywykliśmy, nabierają nowej głębi w Okresie Wielkanocnym. Aklamacja: „Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powróci” wydaje się najwłaściwsza w tym dniu. Jej echo odzywa się w prefacji: „On przez swoją śmierć zniweczył śmierć naszą i zmartwychwstając, przywrócił nam życie”. W tej samej prefacji Chrystus nazywany jest „prawdziwym Barankiem, który zgładził grzechy świata”. Antycypuje to słowa kapłana, które wypowiada przed Komunią: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”.

Nasz udział w Ofierze i sakramencie Mszy św. uzdatnia nas do prawdziwszego i skuteczniejszego przeżycia tajemnicy zapoczą-

---

<sup>58</sup> D. MOLLAT, *La découverte du tombeau vide*, Assemblées du Seigneur 21, 100.

kowej na chrzcie. Używając sformułowania J.M. Tillarda „Przez przemianę serca i nawrócenie (chrześcijanin) ma udział w śmierci Jezusa, przez nową wartość czynków i życia uczestniczy w zmartwychwstaniu. Takie jest prawo paschalne chrześcijańskiego misterium”<sup>59</sup>.

Na koniec w liturgii wielkanocnej podkreślony jest także charakter eschatologiczny, zawsze obecny w odprawianej przez Kościół Eucharystii: ile razy spożywamy ten chleb i pijemy z tego kielicha, głosimy śmierć Pana i oczekujemy Jego przyjścia (por. I Kor 11,26). W modlitwie, która następuje po konsekracji (*anamnesis*), nie tylko wspominamy dawne tajemnice, ale oczekujemy przyjścia Pana w chwale. Dzisiejsza liturgia przywodzi na myśl to, co już wiemy, że Eucharystia jest gwarancją życia wiecznego, naszego przyszłego zmartwychwstania. Święta uczta eucharystyczna jest przedsmakiem niebieskiej paschy (Ap 19,9). „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę” – to znaczy „na Gody Baranka”.

W duchu radosnego oczekiwania modlitwa po Komunii podsumowuje nasze nadzieje i prośby: „Boże, Ty przez wielkanocne sakramenty udzieliłeś Twojemu Kościołowi nowego życia, otaczaj go nieustannie swoją opieką i doprowadź do chwały zmartwychwstania”.

Uroczyste błogosławieństwo, którego udziela się w Okresie Wielkanocnym, zwraca także nasze myśli ku przyszłej chwale: „Obyście przez dobre życie zasłużyli na połączenie się z Nim w ojczyźnie niebieskiej, (...) niech On da wam udział w życiu wiecznym”.

### *Niedzielne popołudnie*

Popołudnie Niedzieli Wielkanocnej kojarzy się nam z wieloma wydarzeniami. W pierwszym rzędzie przypomina nam spotkanie Pana z dwoma uczniami w drodze do Emaus, opisane przez św.

---

<sup>59</sup> Assemblées du Seigneur 21, 110.

Łukasza w ewangelii (Łk 24,13–35). Wędrowali oni straciwszy wszelką nadzieję, ale po drodze przyłączył się do nich Nieznajomy, którego nie rozpoznali. Wspólnie omawiali to, co się wydarzyło w dniach, które właśnie minęły. Jezus skarcił ich za brak wiary i tłumaczył im, że to, co się stało, było wypełnieniem przepowiedni proroków Starego Testamentu. Po dotarciu do gospody zaprosili swego Towarzysza na wspólny posiłek i prosili, aby pozostał z nimi na nocleg. Wtedy podczas wieczerzy ich oczy otwały się i *poznali Go po łamaniu chleba*.

Jeśli w Niedzielę Wielkanocną odprawia się Mszę wieczorną, to ewangelią może być opisany powyżej fragment według św. Łukasza<sup>60</sup>. Jest to czytanie odpowiednie dla tego dnia i jeśli nawet nie ma go w liturgii, powinniśmy je włączyć w nasze osobiste lectio divina.

„Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił” – tymi słowami Kościół prosi Pana, naszego Boga, aby był wierny swojemu ludowi i bronił swoich wiernych. Jest to wołanie, które często słyszymy w liturgii paschalnej<sup>61</sup>. Wywołuje w nas uczucia, które wzruszająco wyraża w swym wierszu H.F. Lyte: „Pozostań ze mną, tak szybko zmrok zapada”<sup>62</sup>.

II Nieszpory Niedzieli Wielkanocnej kończą Triduum Paschalne. Ta modlitwa wieczorna – dziękczynienia i prośby – stanowi modlitewne zakończenie nabożeństw odprawianych tego dnia. W psalmach, w pieśni zaczerpniętej z Apokalipsy i w Pieśni Maryi Kościół wyraża swe dziękczynienie za Zbawienie.

---

<sup>60</sup> Ta ewangelia jest również czytana w III niedzielę wielkanocną roku A.

<sup>61</sup> Np. werset i odpowiedź z Modlitwy w ciągu dnia (modlitwa popołudniowa) oraz antyfony do pieśni Maryi w I Nieszporach z III niedzieli wielkanocnej roku A.

<sup>62</sup> W modlitwie po Nieszporach z poniedziałku IV tygodnia w Okresie Zwykłym prosimy: „Panie Jezu, pozostań z nami, bo ma się ku wieczorowi, towarzysząc nam w drodze do niebieskiej ojczyzny oświecaj nasze serca i umacniaj nadzieję, abyśmy razem z naszymi braćmi poznawali Ciebie w Piśmie świętym i w łamaniu chleba”.

Tradycja chrześcijańska z tą modlitwą wieczorną kojarzy nowo chrzczonych. Podczas tego nabożeństwa odbywa się procesja do chrzcielnicy (baptysterium), gdzie poprzedniego wieczoru ci nowi chrześcijanie otrzymali wodę życia, a teraz śpiewają psalmy i Magnificat, aby podziękować za otrzymany sakrament. Te szczególnie Nieszpory wielkanocne mają swe korzenie w Rzymie w V lub VI wieku. Nabożeństwo to zostało przeniesione stamtąd do innych części Europy i tu i ówdzie przetrwało do naszych czasów. Tak silnie przemawia do wiernych, że nazwane zostało nabożeństwem chwalebny (*officium gloriosum*)<sup>63</sup>.

Tego samego wieczoru, pierwszego dnia tygodnia, Jezus ukazał się swoim uczniom, zebranych w wieczerniku w Jerozolimie. Wydarzenie to opisuje św. Jan (J 20,19–31). Ten fragment ewangelii czytany jest podczas Mszy w II niedzielę wielkanocną, lecz Kościół wspomina to cudowne wydarzenie także w Niedzielę Wielkanocną w modlitwie wieczornej. Antyfona do Pieśni Maryi mówi: „Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, a drzwi były zamknięte, Jezus stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam. Alleluja”.

Niedziela Wielkanocna kończy się tym akcentem przekazania pokoju. Jednakże to nie koniec nabożeństw. W atmosferze pokoju i skupienia trwają one na poziomie bardziej osobistym. Liturgicznym nabożeństwom wspólnotowym towarzyszy „intymne święto” w sercach wiernych.

Szczególnym darem tego dnia dla uczniów i dla nas jest pokój Chrystusa. Dzięki Misterium Paschalnemu przywrócił On pokój między Bogiem i człowiekiem. On sam jest naszym pokojem, a towarzyszy Mu wielka radość. Możemy zawołać wraz z uczniami: „Widzieliśmy Pana!”.

---

<sup>63</sup> J. GAILARD, *Holy Week and Easter*, Collegeville 1957, 159–60.